Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 14. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 18 stycznia 1930 r. | Rok XXIV.

Niezapomniane chwile brzasku wolności.

„O roku ów! kto ciebie widział w naszym [kraju!
Dotąd lubią starzy
O tobie bajać, dotąd pieśń o tobie marzy,
Zdawna byłeś niebieskim oznajmiony cudem
I poprzedzony głuchą wieścią między ludem.“

Doprawdy, że coś niepoznawalnego i wielce tajemniczego tkwi w dziejach państw i narodów!

Kiedy ciemny duch Nibelungów, Hagen i jego wcielenia w postaci Bismarcka, Wilhelma II, czy Tiedemanów zdawał się być panem Europy, kiedy te piekielne moce, zniweczywszy Siegfrieda, t. j. tą szlachetną część niemieckiej kultury i przeszłości, ogłosiły śmierć wszystkim prawem miecza pobitym narodom i państwom, to nawet wtedy wierzyły dusze uczciwe i zapatrzone w wolę Opatrzności, że te moce złowrogie runą i przestaną ziać trądem wojny i zniszczenia.

Wśród ludu polskiego krążyła zawsze głucha wieść, że państwo polskie powstać musi, że to jest konieczność dziejowa, że Nemezis dziejów tego się domaga, że to jest wymogiem i wyrokiem Opatrzności...

Poeci, więc ci najbardziej wrażliwi synowie naszego narodu czuli to żywo i wyrażali jak mogli; Konopnicka, polska kobieta wydała wojnę Bismarckowi i Wilhelmowi, wojnę straszną, niewidzialną, nie podległą zasadom taktyki bojowej, wojnę ducha, gdzie pobojowiskiem jest sam człowiek, jego władze wewnętrzne, jego najtajniejsze uczucia..., rotę tej walki znamy i ją uroczyście śpiewamy: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy!

Walka o słowo, o mowę, o ten tajemny sposób porozumiewania się z ziemią i niebem skończyła się zwycięstwem ducha polskiego; każdy dom polski zachował mowę, którą Niemiec wyrugował z obrębu urzędów państwowych i samorządowych.

Słowo więc. owa nasza przecudna mowa ocalała i domagała się przemienienia w ciało. w wyraz zewnętrzny, **w państwowość.**

Każdy Polak czuł to instynktownie, że ma prawo do swej własnej państwowości, że to jest jego najbardziej osobistym i żadną argumentacją niezwalczonym postulatem, że na ten cel jest gotów złożyć ofiarę najwyższą, t. j. życie i mienie.

Sen o ofierze dla Polski był żywy dla wszystkich pokoleń Polaków „zrodzonych w niewoli“; czując to śpiewała Konopnicka głosem Jaśka, wieśniaka:

„A czy to urok jaki,
Czy mi tak na śnie stanie,
Że mnie coś nocką woła,
Ach wstawaj-że ułanie!“

Inne warstwy narodu marzyły o husarskich skrzydłach, o czynach bojowych w stylu Kircholma, lub Chocimów...

Z tych wierzeń zrodził się pierwszy polski żołnierz w wojnie światowej, który zraszając obficie swą krwią ojczyste zagony, śpiewał, idąc borem, lasem:

„Czy umrzeć nam przyjdzie na polu,
Czy w tajgach Sybiru nam zgnić;
Z trudu naszego i znoju Polska powstanie, [by żyć.“

I rzeczywiście powstała Polska, by żyć!



Uprzytomnijmy sobie niezapomniane chwile brzasku wolności.

Dnia 18 stycznia 1920 roku, o godz. 4 po południu przybył samochodem do **Torunia** wysłannik dowódcy wojsk polskich i stanął przed ratuszem. Przewodniczący Rady Ludowej dr. Steinborn wprowadził pułk. Skrzyńskiego, któremu prezydent miasta dr. Hasse oddał hołd i klucze miasta. **Pułk. Skrzyński** zdał następnie władzę cywilną miasta przewodniczącemu polskiej Rady Ludowej i przemówił z balkonu ratusza do zgromadzonych wielotysięcznych tłumów.

W okolicy Torunia wojska nasze przekroczyły linję demarkacyjną o 9-ej rano. Jedne oddziały szły od strony Otłoczyna, drugie z Gniewkowa. W **Podgórzu** powitał je starosta powiatu toruńskiego Czarliński.

Przed przejęciem **Gniewkowa,** 17 stycznia rano, przyszło do krwawego starcia. O 10 przed południem (o 9-ej według czasu polskiego) wojska polskie w odcinku Gniewkowa przekroczyć miały linję demarkacyjną a Niemcy cofnąć się do Suchatówka i Zajezierza — pod sam Toruń. Rychło rano patrol niemiecki doniósł, że „Polacy już idą!“ wobec czego dowódca niemiecki kazał ustawić 2 karabiny maszynowe przy wylocie na południe od Gniewkowa. Nasi, sądząc, że Niemcy ustąpić niechcą, uderzyli na Gniewkowo, wspomagani przez mieszkańców miasta. Niemiecka załoga Gniewkowa, oddział karabinów maszynowych i pułk piechoty zmuszone były do wycofania się. Większa część niemieckiej załogi z pewną ilością koni i powózek dostało się do niewoli, kilku żołnierzy zginęło. Zastrzelony przy tem został pewien kierownik lokomotywy z Torunia.

Dnia 19 stycznia 1920 r. w dalszym ciągu polskie oddziały zajęły miasteczko **Kowalewo.**

Na Mazurach i w Ziemi Michałowskiej od samej granicy naszej do Lidzbarka — droga marszu wojsk polskich ustrojona była bramami tryumfalnemi. Zajęto **Działdowo, Lidzbark, Lubawę, Nowemiasto.** Miasta wieczorem były iluminowane. W **Brodnicy** generała Pruszyńskiego witano chlebem i solą.

Wojska niemieckie zaczęły Pomorze opuszczać w myśl zawartej umowy strefami. Po przerwie więc dopiero wyruszyć mogła armja Hallera z Torunia w stronę Chełmna i Grudziądza i dalej ku morzu.

W pierwszych dniach lutego dopiero polskie zastępy zbrojne dotarły do sinych fal Bałtyku. — Przy ujściu Piaśnicy do morza wbity został słup graniczny. Rzeczypospolitej Polskiej a w zatoce Puckiej dnia 10-go lutego wśród bicia dzwonów w całym wyzwolonym kraju, odbyły się pamiętne zaślubiny Polski z morzem.

*

Na froncie nadnoteckim wojska wielkopolskie zajęły 19 stycznia **Margonin, Szamocin i Chodzież.** Do Chodzieży wmaszerował 7 pułk strzelców wielkopolskich (obecnie 61 p. piech.) pod dowództwem pułkownika Gałeckiego.

Grupa zachodnia płk. Kazimierza Winklera zajęła **Czarnków i Wieleń** nad Notecią. Do Wielenia przybył dnia 19 stycznia oficer łączności por. Walkowski z Szubina a następnego dnia 2 rezerwowy pułk wielkopolski, który później przydzielony został do dywizji górnośląskiej i obecnie ma siedzibę w Lublińcu (74 pułk piechoty).

Na odcinku kujawskim **(bydgoskim)** tylne straże niemieckie w dniu 18 stycznia wycofały się na linję Przyłubie—Wypaleniska — Łazyn — jeziora koło Jasińca, następnego dnia doszły do linji Łęgnowa — Zimne Wody — Małe Bartodzieje — kanał bydgoski, w pamiętnym zaś dniu 20 stycznia o świcie pomaszerowały dalej wstecz do wyznaczonych im stanowisk w Gądeczu (za Fordonem), Kusowie, Łączysku, Tryszczynie, Mochlu, Szczutkach, Wojnowie, Kasprowie, Teresinie, Michalinie i Sucharach pod Nakłem. W południe 20 stycznia brygada Przeździeckiego zajęła **Bydgoszcz,** o czem obszerniej pomówimy w jutrzejszym numerze.

*

Dnia 21 stycznia minister b. dzielnicy pruskiej Seyda wprowadził w urzędowanie **wojewodę pomorskiego dr. Stefana Łaszewskiego,** jednocześnie nastąpiły nominacje starostów. Zatwierdzeni zostali:

Emil Sobierajski — komisarycznym starostą na powiat kartuski,

Ignacy Mellin — komisarycznym starostą na powiat kościerski,

Dr. Łącki — komisarycznym starostą na powiat pucki,

Czesław Nagórski — komisarycznym starostą na powiat starogardzki,

Maksymiljan Arczyński — komisarycznym starostą na powiat tczewski,

Stefan Dombrowski — komisarycznym starostą na powiat wejherowski,

Władysław Olszewski — komisarycznym starostą na powiat brodnicki,

Paweł Ossowski — komisarycznym starostą na powiat chełmiński,

Stanisław Sikorski — komisarycznym starostą na powiat chojnicki,

Leon Ossowski — komisarycznym starostą na powiat grudziądzki,

Franciszek Czarnowski — komisarycznym starostą na powiat gniewski,

Dr. Rzepnikowski — komisarycznym starostą na powiat lubawski,

Stanisław Wojnowski — komisarycznym starostą na powiat świecki,

Adam Czarliński — komisarycznym starostą na powiat toruński,

Dr. Jan Bartz — komisarycznym starostą na powiat tucholski,

Józef Szczepański — komisarycznym starostą na powiat wąbrzeski,

Dr. Bolesław Wolszlegier — komisarycznym prezydentem miasta Torunia.

Józef Włodek — komisarycznym prezydentem miasta Grudziądza,

Gostomski — komisarycznym burmistrzem miasta Starogardu,

Władysław Orcholski — komisarycznym burmistrzem miasta Tczewa,

Dr. Ottomar Krefft — komisarycznym burmistrzem miasta Chełmna,

Urząd komisarycznego starosty na część powiatu złotowskiego (Sępolno) powierzono p. Warczakowi.

Urząd komisarycznego burmistrza w Chojnicach dr. Sobierajczykowi.

Z pierwszych „budowniczych“ zrębów administracji polskiej na Pomorzu, nie wszyscy doczekali się na powierzonych im stanowiskach radosnej chwili **dziesięciolecia.**

Marszałek senatu Szymański ustąpił przed wyrażeniem mu niezaufania.

Senat mimo ostrego sprzeciwu min. Józewskiego przyjął ustawę o działalności władz.

Warszawa, 17. 1. (PAT). Przed rozpoczęciem wczorajszego posiedzenia Senatu zabrał głos **senator Erdman z Piasta**, który imieniem swego klubu, Wyzwolenia, PPS, Str. Chł. i NPR. złożył oświadczenie, w którem uzasadnił stanowisko tych klubów w sprawie wniosku o wyrażenie **votum nieufności dla marszałka Senatu.**

Oświadczenie to opiewa m. in., że marszałek Senatu **ograniczył prawa Senatu**, uniemożliwiając mu przez odwołanie zwołanego już posiedzenia wykonania konstytucyjnych uprawnień. Wobec szeregu uchwalonych przez Sejm projektów ustawowych po wygaśnięciu terminu, przewidzianego w Konstytucji, marszałek usiłował postawić owe projekty na porządku dziennym, przez co mógł wywołać komplikację.

Oświadczenie dalej głosi, że gdy **marszałek z zajętego stanowiska się wycofał**, to upoważnia wzmiankowane kluby do nadziei, że **podobne wypadki się nie powtórzą.**

Oświadczenie głosi, że wniosku powyższe kluby w sprawie uchwalenia votum nieufności **nie podtrzymują.**

Przewodniczący wicemarszałek Hałuszczyński oświadcza, że wobec tego wniosek o wyrażenie votum nieufności dla marszałka Senatu jest **zdjęty z porządku dziennego.**

Następnie Izba przyjęła ustawę o ratyfikacji konwencji w sprawie niewolnictwa oraz nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zapewnienia czasowych **mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych** z dwiemi poprawkami do tytułu ustawy, zaznaczającej, że jest to nie tylko nowela, ale przywrócenie mocy obowiązującej rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej i aby dobrodziejstwa tej ustawy rozciągnięto na tych, którym w międzyczasie wskutek tego, że ustawa przestała obowiązywać wymówiono mieszkania na dzień 1 kwietnia 1930 r.

Senator Kopczyński referował nowelę do rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej **o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.** Ustawa mówi, głównie o uprawnieniach wojewodów na terenie ich działania. Wyjęta wojskowość i sądy oraz szkolnictwo w kwestjach ściśle pedagogicznych.

W dyskusji zabrał głos p. **minister spraw wewn. Józewski.** P. minister prosił **o odrzucenie tej ustawy;** ciągłe zmienianie obowiązujących przepisów musi zarówno w łonie administracji, jak też wśród szeregu kół obywatelskich wytworzyć **uczucie niepewności.** Jak p. minister może stwierdzić na podstawie własnych praktyk i obserwacji niema żadnego powodu do zmiany tego rozporządzenia. Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 19 stycznia 1928 r. jest największym krokiem naprzód, jakie za czasów istnienia niepodległej Rzplitej zostało dokonane dla zorganizowania administracji państwowej, a projektowana ustawa jest krokiem wstecz.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości, projektujący odrzucenie noweli 50 głosami przeciw 40 i **przyjęto ustawę sejmową wraz z poprawkami komisji senackiej.**

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 29 stycznia br. o godz. 4 po poł.

Na co w Polsce istnieje aż 40 sekt?

Walka z rządem o dobra kościelne.

(PAT) Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do rozpatrywania budżetu ministerstwa wyznań rel. i ośw. publ. P. minister Czerwiński, zabierając głos, oświadczył, że minister oświaty wraz z szeregiem innych jeszcze ministrów jest zwykle na komisji w tem położeniu, że nawet bez względu na stopień zaufania, jakiem się cieszą, często **muszą się bronić przed wnioskami, podwyższającemi wydatki.** Od chwili budżetowania w stałej walucie, budżet tego resortu wynosi mniej więcej 16% całego budżetu. Jeśli w latach najbliższych cały budżet państwa wzrośnie ponad 3 miljardy, to stosunek procentowy będzie musiał się zmienić na korzyść resortu oświaty. W każdym razie **nie będzie on mógł przekroczyć 20% całego budżetu.** Owa podwyżka budżetu o mniej więcej 120 miljonów w ciągu lat najbliższych w olbrzymiej części zostanie pochłonięta przez **wzrastające potrzeby szkolnictwa powszechnego,** gdyż interes państwa wymaga, aby liczba analfabetów nie wzrastała, lecz malała. Liczba etatów nauczycielskich w najbliższych latach będzie musiała wzrosnąć conajmniej o 4 000 rocznie. Z powodu tych potrzeb szkolnictwa powszechnego, nie przewiduje się w preliminarzu zwiększenia liczby szkół średnich ogólno - kształcących i zawodowych. Takie samo zajmuje się stanowisko odporne wobec projektu zwiększenia liczby szkół powszechnych.

W Polsce — oświadcza dalej p. minister — istnieje siedem grup wyznaniowych i 40 sekt. Ta wielka dziedzina nie jest jeszcze dostatecznie uregulowana. Konkordat wielu zagadnień nie rozstrzygnął, przewidując liczne dodatkowe umowy. Konkordat jest ściśle i lojalnie wykonywany. Wiele spraw w tym zakresie przygotowuje się. Episkopat katolicki wystąpił z masowemi powództwami w sprawie dóbr kościelnych.

Rząd — stwierdza p. minister — nie był zawiadomiony poprzednio o zamiarze wystąpienia z powództwami i dowiedział się o nich z pism. Rząd musi uwzględnić istotne potrzeby tak wyznań katolickich, jak prawosławnych i wszystkich innych, bo wyznawcy wszystkich wyznań są jednakowo obywatelami państwa.

Projekt organizacji prawnej stanowiska Kościoła prawosławnego jest na ukończeniu.

Stosunek do wyznania augsburskiego musi być ustalony na nowych podstawach.

Co do wyznania mojżeszowego, wskazana jest rozbudowa ustawy z r. 1927 o gminach żydowskich.

Przechodząc następnie do zagadnień oświatowych, p. minister stwierdził, że pozycja na budowę szkół powszechnych preliminowana jest bardzo nisko, trzeba jednak pamiętać nie tylko o budowie, ale o nauczycielach. W preliminarzu zwiększona jest właśnie pozycja na etaty nauczycielskie. Zagadnienie budowy szkół musi być rozwiązane przez unormowanie prawne, przewidziane w ustawie, która jest w opracowaniu. Następnie zabrał głos poseł Werschler, podnosząc, że preliminarz obecnie jest mniejszy od poprzedniego o 6 i pół miljona, nie można jednak z tego czynić zarzutu, że minister nie docenia doniosłości tego resortu.

Rozłam w łonie sanacji.

Grupa Kościałkowskiego usamodzielniła się.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 17. 1. Wczoraj rozeszła się wiadomość o ostatecznym rozłamie stworzonej w 1928 roku organizacji politycznej pod nazwą **„Zjednoczenia miast i wsi".**

Jak wiadomo, zjednoczenie wchodziło w skład obozu rządowego, powstało z połączenia dwóch grup a mianowicie **Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej.** Mimo kilku lat wspólnej pracy nie nastąpiło zupełne zlanie się zwolenników dawnych ugrupowań. Coraz częściej dochodziło do tarć. Ostatnie wybory do rady Zjednoczenia ujawniły to szczególnie wyraźnie. Okazało się że do rady naczelnej weszło 11 zwolenników dawnego Związku Naprawy, a tylko 5 dawnej Partji Pracy. Prezesem wybrano **posła Stypińskiego** ze Związku Naprawy i cały sekretarjat generalny znalazł się w rękach ludzi tej organizacji. Wskutek takiego ukształtowania się sił zarząd warszawskiej organizacji Zjednoczenia Pracy, zarządy okręgowe poznański, wileński i krakowski wystąpili przeciw radzie naczelnej, uważając ją za wybraną nielegalnie. Na zebraniu zarządu głównego Zjedn. Pracy w dn. 21 grudnia ub. r. poseł Kościałkowski akcentował nielegalny wybór rady naczelnej i domagał się nowych wyborów. Na nowem zebraniu zarządu głównego odbytem 10 stycznia zwolennicy dawnego Zw. Naprawy znaleźli się w większości. Uchwalili zawiesić w czynnościach zarządy okręgowe w Poznaniu, Wilnie i Krakowie oraz mianować posła Olewińskiego ze Związku Naprawy komisarzem Zjednoczenia Miast i Wsi. Po tych uchwałach poseł Kościałkowski i senator Początowski złożyli mandaty do rady naczelnej zjednoczenia.

Poseł Kościałkowski zwołał w nocy z 15 na 16 stycznia zebranie grupy poselskiej, na które jednak posłowie z dawnej grupy Zw. Naprawy Rzplitej nie przybyli, utrzymując, że poseł Kościałkowski niema praw zwoływania takiego zebrania. Zebrali się tylko posłowie i senatorowie z dawnej partji pracy, i uchwalili rezolucję, która stwierdza rozbieżność w metodach pracy politycznej i postanawia wskrzesić dawną Partję Pracy jako dawną organizację. **Ogółem opuszcza 21 posłów i senatorów Zjednoczenie miast i wsi,** m. in. posłowie Krzyżanowski, Kościałkowski, Makowski, Barański, Błędowski, prof. Tadeusz Dybowski i inni. Zwolennicy dawnego Związku Naprawy Rzplitej postanowili pozostać przy nazwie Zjednoczenia miast i wsi. Obydwie organizacje pozostaną nadal **w ramach Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem.**

Polskie koleje państwowe nie przynoszą dochodów.

Powiedział minister Kühn. — Czy to ma być zapowiedzią podwyżki taryf?

Warszawa, 16. 1. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej zabrał głos **pos. Diamand**, oświadczając, że **zrzeka się stanowiska referenta generalnego**, jednocześnie w porozumieniu ze swymi kolegami prosi prof. Krzyżanowskiego, aby obecnie urząd referenta zechciał przyjąć. Wobec tego przewodniczący poseł Byrka zapytuje posła Krzyżanowskiego, czy referat przyjmuje. **Poseł Krzyżanowski wyraził swą zgodę** i podziękował komisji za wybór.

Następnie przydzielono jeszcze referaty dwóch wniosków: ustawę o dodatkowych kredytach za okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. posłowi Krzyżanowskiemu, a ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do udzielania z zapasów kasowych pożyczek krótkoterminowych dla drobnego rolnictwa posłowi Dąbskiemu (Str. Chł.)

Zkolei przystąpiono do **dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.**

W rozprawie nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Komunikacji zabierali głos posłowie **Trąmpczyński** (Kl. Nar.), Einstein (Kl. Żyd.), Rozumek (Kl. Nar.), Sobolewski (BB), Kurylowicz (P. P. S.), Krzyżanowski (BBWR), Pająk (PPS) i Kozłowski (BB), poczem przemawiał p. **minister komunikacji Kühn.**

Mówiąc o sprawie **biletów ulgowych**, p. minister zaznaczył, że wytworzyły się u nas poglądy takie, że **każdy ma pretensje do podróżowania za darmo.** Wiele jest trudności. P. minister czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby ograniczyć te przejazdy i oświadcza, że

żadne stronnictwo, ani organizacja polityczna nie otrzymują biletów od ministerstwa.

P. minister podkreśla dalej, że żadnej instrukcji co do przyjmowania żydów nie było i niema. P. minister nie może wydać żadnego rozporządzenia o przyjmowaniu żydów. Nie robi się żadnych różnic i

wielu żydów pracuje w kolejnictwie.

Co do sprawy „Orbisu" to trudno dojść do rozstrzygnięcia ze względu na **dług około półtora miljona zł,** jaki pozostaje w tej chwili. Rozpatrywane są pewne kwestje, które powinny wyrównać te straty.

Jeśli chodzi o rezultaty finansowe naszych kolei, to p. minister godzi się z poglądem, że

koleje pod względem dochodów nie przedstawiają dla skarbu żadnej wartości.

Nie jest to zjawisko odosobnione, któreby świadczyło ujemnie o naszem kolejnictwie. Taryfy nasze należą do najniższych...

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister oświadcza, że wpłaty do skarbu państwa ani w roku ubiegłym, ani obecnie nie dokonano i dług istnieje.

Co się tyczy

kwestji pragmatyki,

to p. minister uważa, że **koleje nie mogą być schroniskiem dla ludzi nieudolnych.** Ludziom tym daje się zresztą emerytury albo odprawy. Co do zarzutów przeciw pracownikom kolejowym, p. minister zaznacza, że wdzięczny jest za każdą informację i wszystko chce rozpatrzeć. Na tem przerwano obrady.

Głosowanie nad tym preliminarzem budżetowym odbędzie się w poniedziałek. Ponadto wybrano podkomisję, która ma zbadać m. in. sprawę Orbisu i umowy z Lilpopem.

Nowy poseł austrjacki w Warszawie.

Wiedeń, 16. 1. (PAT) Na miejsce posła austrjackiego Posta, powołanego do centrali w Wiedniu, kierownictwo poselstwa austrjackiego w Warszawie objąć ma dotychczasowy poseł austrjacki w Moskwie Robert Hein. Hein pełnił od 1909 r. do 1911 funkcje wicekonsula austrjackiego w Warszawie. W czasie wybuchu wojny w r. 1914 był Hein kierownikiem konsulatu austrjacko-węgierskiego w Kijowie.

Nowe potężne dzieło ręki ludzkiej.

Projekt tunelu pod cieśniną Gibraltarską doczekał się urzeczywistnienia.

(Własna służba telegr. „Dz. Bydg.")

Paryż, 17. 1. Jak donoszą z Gibraltaru dokonywane są obecnie w tempie pospiesznem wstępne prace nad tunelem podmorskim, który połączyć ma Europę z Afryką pod cieśniną Gibraltarską. Tunel biegnie od południowo-hiszpańskiego miasta Tarifa aż do porzecza marokańskiego blisko Tangeru. Długość tunelu wynosić będzie 30 do 36 klm., przyczem najgłębszy punkt jego znajdować się będzie 500 metrów pod powierzchnią morza a 16 metrów od poziomu dna morskiego. Budowa tunelu, która pochłonie około 400 miljonów złotych, potrwa 5 do 6 lat. Tunel będzie miał pierwszorzędne znaczenie komunikacyjne i polityczne. Pociągi elektryczne będą mogły przebiegać z Hiszpanji do Marokka w przeciągu 30 do 40 minut.

W ten sposób uzyskuje Anglja szybkie połączenie do Egiptu, Francja do Sahary a Hiszpanja umocni swoją władzę nad marokańskim Ryfem, gdzie stłumienie powstań arabskich kosztowało Hiszpanów kilkakrotną sumę kosztorysu budowy tunelu.

W.

Udaremnione próby zajęcia Torunia w roku 1919.

(W dziesiątą rocznicę odzyskania Pomorza).



Wacław Hulewicz.

Skoro wybuchło w Poznaniu powstanie przemyciłem się przez front „Grenzschutzu" pod Inowrocławiem, by się zgłosić na ochotnika do tworzącej się pod dowództwem generała Dowbór-Muśnickiego armji. Zameldowałem się w sprawie przydziału do szefa sztabu **pułk. Stachiewicza.** Wobec niego samozwańczo **w imieniu** „Prus Zachodnich" wyraziłem ubolewanie z powodu zatrzymania powstania przed bramami Torunia.

Zdumiałem, gdy z ust pułk. Stachiewicza usłyszałem, że poznańska władza polityczna poleciła **powstanie zlokalizować** (zatrzymać). Mimo to zaofiarowałem się z zorganizowaniem powstania w Toruniu. Na to orzekł szef sztabu: „Ta myśl dla mnie jest bardzo sympatyczna, lecz wobec nakazu komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej oficjalnie nic o tem wiedzieć nie mogę, tem mniej udzielać Panu jakiejkolwiek pomocy w tem przedsięwzięciu, prócz przepustki frontowej...

Mina mi cokolwiek zrzedła, lecz bynajmniej nie zrezygnowałem z zamiaru: „Spróbuję się obyć bez pomocy i mam nadzieję, że mi się uda Toruń zdobyć, lecz o utrzymaniu go nie może być mowy wobec **silnej załogi niemieckiej w Bydgoszczy,** zwiększonej przez uzbrojenie urzędników kolejowych razem w sile 2000 ludzi. Proszę więc o zapewnienie, że po wzięciu Torunia nadejdą posiłki z Inowrocławia.

— Wobec zakazu komisarjatu Pan na to liczyć nie może!

Po pewnym namyśle przyszedł mi do głowy inny, jak mi się zdawało zbawienny pomysł:

— W takim razie prosiłbym ustawić w pogotowiu **w Aleksandrowie choć batalion legjonistów,** który już kilkakrotnie skutecznie dopomagali powstańcom wielkopolskim, czy to przy braniu Ostrowa, czy Inowrocławia.

— I to nie jest w przyszłości możliwe, gdyż **Komisarjat zakazał legjonistom przekraczania dawnejszej granicy ze względów polityki zagranicznej.**

— Zatem na żadną pomoc liczyć nie mogę?

— Absolutnie, na żadną!

Przyznam się, że jako głupi żołnierz tej „mądrej" polityki zrozumieć nie mogłem. Lecz wonczas nasz zapał powstańczy był tak wielki, że nawet kubeł zimnej wody, jakim moją głowę oblał pułk. Stachiewicz, nie zdołał go ugasić.

Moją akcję w Toruniu rozpocząłem w pierwszych dniach stycznia 1919 roku. Z wzruszeniem wspominam, że prócz jednego wyjątku wszyscy, których o współudział poprosiłem, ochoczo stanęli do apelu. Wymienię choć z pamięci kilku: i tak **Bolesław Makowski,** który w swoich „Sokołach" stawił główny kontyngent „wojska". **Ludwik Makowski,** który oddał wielkie przysługi przez swoją przynależność do rady żołnierskiej, jako władzy naczelnej, **Rychlicki,** który jeszcze był czynny w wojsku niemieckiem, **Kolikowski junior,** który przejął organizację trudnego odcinka Podgórz, **ś p. Wincenty Czarliński** z Brąchnówka, który ofiarował się przyprowadzić 400 chłopa z Chełmży, **Zygmunt Krzyżagórski,** jako mój adjutant, **Ignacy Ciążyński** i wreszcie **Bolesław Kuczyński,** który udzielał nam swego kawalerskiego mieszkania jako kwaterę sztabu.

Cały ten sztab po zbadaniu sytuacji doszedł zgodnie do wniosku, że zdobycie Torunia i szerokich połaci „Prus zachodnich" jest zupełnie wykonalnem wobec ogólnego zapału ludności, a zastraszenia i demoralizacji żołnierzy niemieckich. Natomiast tak samo zgodnie doszliśmy do wniosku, że utrzymać zdobytego terenu nie zdołamy 1) wobec silnej załogi niemieckiej w Bydgoszczy, 2) wobec masy wojsk niemieckich powracających z Ukrainy, dla których „Prusy Zachodnie" stanowiły jedyną drogę odwrotu. Lecz optymizm nasz był nieprzezwyciężony. Wystarczyła wyczytana w gazetach wiadomość, że **gen. Haller z swem wojskiem niebawem wróci do Polski,** i to przez Gdańsk, by z zapałem wziąć się do zakonspirowanej roboty. Kombinowaliśmy sobie, że powstanie wybuchnie na krótko przed przyjazdem Hallera, a nikt nie wątpił, że wojsko Hallera nie bacząc zbytnio na „zagraniczną politykę" potrafiłoby utrzymać porządek publiczny, czyli nasze zdobycze na terenie swego przemarszu.

Drugą naszą uchwałą — z przykrością to stwierdzam — było utrzymanie naszego planu **w tajemnicy także przed toruńską Radą Ludową.** Wobec stanowiska Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wydawało nam się to wskazanem, mimo, że na czele Rady Ludowej w Toruniu stał dobry mój znajomy, ogólnie szanowany **ś. p. Władysław Szuman.** Nie to, bym się obawiał z tej strony pokrzyżowania planu, lecz nie spodziewając się żadnej pomocy nie uważałem za wskazane stwarzać tym ludziom wewnętrznego konfliktu wywołanego z jednej strony radością czynu, a z drugiej nakazem posłuszeństwa wobec władzy wyższej. A zresztą nie było celowem, jak się później okazało, powiększać grono „Staatsverbrecherów".

Po 2 tygodniach tej spiskowej roboty było wszystko na tyle gotowe, że mogliśmy przystąpić do **zakupywania broni.** Tą sprawę ułatwił nam dyrektor Banku Związku Spółek Zarobkowych **p. Au,** przez otwarcie nam kredytu za osobistem poręczeniem kilku z nas. Na szczęście, czy też — niestety — zdołaliśmy tylko w małej części kredyt ten wyczerpać.

Z chwilą rozpoczęcia skupu broni opuściła nas szczęśliwa gwiazda i kolejno następowały niepowodzenia, które doprowadzić musiały do załamania całego przedsięwzięcia.

I tak okazało się, że **Haller tak prędko do Polski nie przybędzie** i nie przez Gdańsk, lecz drogą lądową. Dalszem niepowodzeniem było **zajęcie Chełmży** przez wyjątkowo w karności utrzymany oddział wojskowy **Rossbacha.**

Stanęliśmy wobec trudnej decyzji. Mimo beznadziejności położenia nikt z nas jakoś nie potrafił się zdobyć na słowo — rezygnacja. Z drugiej strony zdawałem sobie sprawę, że zwlekać nie można, gdyż z dnia na dzień rosło niebezpieczeństwo **wykrycia zbyt rozgałęzionego spisku.**

Aż po trzech tygodniach naszej roboty konspiracyjnej zaszedł wypadek, który niezależnie od naszej woli zadecydował o dalszym losie naszej akcji.

W pewien wieczór styczniowy zgromadzili się spiskowcy w mieszkaniu p. Bolesława Kuczyńskiego. Z pewnym niepokojem stwierdziliśmy nieobecność „komendanta odcinku" p. Rychlickiego. W trakcie odbierania raportów od komendantów nieobecność tą z minuty na minutę odczuwaliśmy z wzrastającem zakłopotaniem. Wreszcie Ciążyński ofiarował się pójść na zwiady.

Upłynął kwadrans, gdy Ciążyński wpadł do naszego lokalu z rozwianą głową i głosem dyszącym krzyknął: **„Uciekajmy, Rychlicki aresztowany,** za mną biegnie „tajny", który stał przy mieszkaniu Rychlickiego!" Natychmiast odebrałem wszystkim kolegom papiery i mapy, by je ukryć w bezpiecznem miejscu, i po zbadaniu, czy droga jest wolna, poleciłem rozejść się.

Nazajutrz z gazet i od Ludwika Makowskiego dowiedziałem się, że podejrzenie „władzy" padło na Bogu ducha winną **Radę Ludową, której członków aresztowano.** Było to dla mnie dowodem, że w nieszczęsnym notatniku Rychlickiego nie znaleziono nazwisk rzeczywistych winowajców.

Wobec tego nie jak winowajca, lecz jak człowiek z „czystem sumieniem" w biały dzień przejechałem most toruński, by się udać do Poznania. Przecież „Ausweis" miałem w porządku.

Do Poznania dojeżdżałem z przykrem uczuciem, jakie wywołuje w człowieku każda t. zw. „klapa". Przytem niepokoił mnie niepewny los Rychlickiego, którego wywieziono do fortecy kistrzyńskiej. **„na rozstrzelanie".** To mu stanwczo groziło wobec faktu, że spiskował jako jeszcze czynny żołnierz.

Tem większa była radość, gdy po powrocie z grupą gen. Konarzewskiego z pod Lwowa w czerwcu 1919 r. spotkałem Rychlickiego w Poznaniu. Zrewolucjonizowany „kamrat" wziął łapówkę i pozwolił Rychlickiemu „zwiać" z fortecy.

Pewną satysfakcję za tyle niepowodzeń widzę dla siebie w tym dziwnym zbiegu okoliczności, że akuratnie w rok po tych wypadkach, bo dnia 19. stycznia 1920 danem mi było w zastępstwie **majora Koczorowskiego** dowodzić grupą wojskową, która z 18-tymi ułanami i 63 p. p. na czele przekroczyła most toruński. Zaś fakt, że ten marsz na Toruń nie odbył się całkowicie pokojowo, uwzględniając wcale poważną **potyczkę pod Gniewkowem,** poczytywam sobie za pewnego rodzaju rehabilitację wobec historji Pomorza.

Wacław Hulewicz,
kapitan w rez.

Papowo Toruńskie, w styczniu 1930.

* * *

W pamiętnikach **Jana Maciaszka,** komendanta miasta Poznania w okresie wybuchu powstania wielkopolskiego, czytamy, że w początkach stycznia 1919 roku przybyli do Poznania przedstawiciele niemieckiej rady robotniczo-żołnierskiej z Torunia i ofiarowali mu **oddanie Torunia za 2000 marek.** Maciaszek powiedział delegatom, że mogą dostać 2000 kijów, Toruń sami sobie weźmiemy i nie potrzebujemy ich łaski...



Wejście wojsk polskich do Torunia 18 stycznia 1920 roku.

Weszło do Torunia do 24.000 wojska polskiego, dwa pułki ułanów, parę pułków piechoty, artylerja... wojsko ciągnęło przez most, plac św. Katarzyny, ul. Szeroką na Rynek Staromiejski parę godzin. Na fotografji widzimy pierwsze oddziały koło Dworu Artusa.

„Rybarski na mękach“.

Min. Matuszewski obnaża nicość polityka, który zrujnował Poznańskie i Pomorze.

Obecny przywódca klubu narodowego w sejmie, poseł Roman **Rybarski** przejdzie do historji, jako twórca ustawy markowej, która w poważnej mierze przyczyniła się do **zubożenia** ludności w Poznańskiem i na Pomorzu. Rybarski był wiceministrem finansów w Min. b. dz. pr. i on wpadł na pomysł zmuszenia ludności na obszarze b. dz. pr. wyprzedawania produktów i towarów za markę papierową. Związki kupieckie, rzemieślnicze i rolnicze w Poznańskiem i na Pomorzu niech te sprawy rozpatrzą i postarają się, aby ten pan poszedł pod sąd sejmowy, a nie Czechowicz.

Rybarski, autor naprędce skleconych i zawsze do aktualnej chwili przystosowanych książek (np. „Bojkot“, którego wstydzi się obecnie wymieniać) wystąpił z projektem **pogorszenia ustawy budżetowej.** Ale nareszcie znalazł się człowiek, który odkrył nędzę umysłową Rybarskiego nietylko przed Sejmem, ale całą opinją Polski. Tym człowiekiem jest kierownik min. skarbu pułk. Matuszewski, syn znanego krytyka i estety. Na pismach swego ojca (Miara estetyczna w polemice — Liczmany myśli i mowy itd.) wyostrzył sobie pułk. Matuszewski język i jak ojciec w książce: **Djabeł w poezji, czyli historja i psychologja postaci uosabiających zło w** literaturze wszystkich narodów i wieków — zbiera widocznie materjał do napisania historji: **Demagoga w polityce.** Odprawa dana Rybarskiemu, to wstęp do zamierzonego dzieła.

Metodą swego ojca, którego specjalnością była literatura porównawcza, dał pułk. Matuszewski najpierw pogląd jak było w Polsce przed naprawą ustawy budżetowej z 1926 r. — jak jest w mocarstwach europejskich, przyczem wykazał, że Polska stworzyła wzór naśladowany np. w najnowszej ustawie budżetowej Austrji. To co Rybarski proponuje w świetle tych uwag, wygląda jakby ktoś wołu zaprzągł do samochodu, wyrzuciwszy motor.

Ale nie ograniczył się pułk. Matuszewski do studjum porównawczego, lecz wysunął wnioski.

Redakcję „poprawki“ Rybarskiego, skleconą w pospiechu, nazwał **„niechlujną“** — wstydziłby się tego solidny krawiec. **Wniosek** nagły „prof.“ **Rybarskiego to pudełko z niespodziankami,** gdziekolwiek je dotknąć — wyskakuje nowa niespodzianka!

Jeden tylko Andrzej Niemojewski w podobny sposób wykpił posła Piekarskiego z Częstochowy, który zaznaczywszy, że niema zielonego pojęcia o rolnictwie, plutł całą swą niewiedzę. Piekarski po wystąpieniu Niemojewskiego usunął się od polityki. Gdyby Rybarski miał szczerych przyjaciół, to po odprawie ostatniej, daliby mu radę, aby odpoczął na kilka lat i zabrał się szczerze do nauki. Ma dopiero 42 lat. Kasprowicz w tym wieku składał doktorat. A Rybarski dotąd mimo szumnego tytułu „podróżował“ po nauce, ale i to w galopie, zamiast przysiąść fałd i pracować.

A. P. B.

Ze świata.

Śmierć 2 robotników wskutek wybuchu karbidu.

W jednym z budynków saskiej wytwórni acetylenu w Dreznie nastąpił wybuch zbiornika z acetylenem. Śmierć poniosło dwóch robotników, znajdujących się w pobliżu, dwóch zaś jest ciężko rannych. Na szczęście wybuch nie naruszył kamery, w której sprawdzano wytrzymałość zbiorników.

Para rozsadziła lokomotywę.

Z Trewiru donoszą, iż w pobliżu Reinsfeld nastąpił wybuch kotła parowozu. Ekslozja uszkodziła szereg pobliskich domów, raniąc równocześnie ciężko dwie osoby, a mianowicie dróżnika oraz jego żonę, znajdujących się w budce kolejowej.

Autor a bibljoteki publiczne.

Sąd w Kopenhadze wydał wyrok, mocą którego pisarzowi przysługuje prawo niedopuszczania do wypożyczania jego książek w czytelniach.

Naczelnik poczty wybudował dom — lecz za przywłaszczone pieniądze.

Brak mieszkań! Trzeba zatem pobudować dom, powiedział sobie naczelnik urzędu pocztowego w Siedlcach i zaczął stawiać piękną willę. Mieszkańcy i władze zwierzchnie nie mogły jakąś pojąć, skąd niezamożny urzędnik wziął na budowę tyle pieniędzy.

A wreszcie, gdy jego zamożność zwróciła powszechną uwagę, zjawił się na urzędzie inspektor celem przeprowadzenia lustracji.

Rewizja ujawniła, że w księgach brak pozycyj wpływów, mimo, iż pieniądze wpłynęły.

Wobec tego prokurator zajął się zapalnym „budowniczym tanich mieszkań.

Okazało się wtedy, że Wacław Kurowski, naczelnik poczty w Siedlcach, przywłaszczył sobie około 90.000 złotych. Większą część tej sumy włożył on w budowę własnego domu.

Oskarżony broniąc się przed sądem okręgowym w Siedlcach, oświadczył, że niedobór powstał wskutek rozmaitych nieprzewidzianych wydatków w administracji.

Sąd skazał Kurowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia. Od tego wyroku wniósł oskarżony sprzeciw.

Dnia 14. 6. bm. ropatrywał Sąd apelacyjny w Warszawie tę sprawę. Kurowskiemu zmniejszono karę o 2 lata.

Dziesięciolecie Targów Wschodnich

Na rok 1930 przypada dziesięciolecie działalności Targów Wschodnich we Lwowie. Tegoroczna kampanja zatem będzie jako jubileuszowa, manifestacją gospodarczą, opartą na znacznie roszerzonym programie, o całkiem specjalnym charakterze i przekroczy niewątpliwie zwyczajne dotychczasowe ramy. W myśl świeżo zapadłej uchwały Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich dziesiąta kampanja odbywać się będzie bezpośrednio po żniwach w czasie od 2 do 16 września. Zgodnie z praktyką życia gospodarczego porę tę ze względu na potrzeby i interesy ludności rolniczej, zamieszkującej najbliższą strefę terytorjalnego odziaływania Targów Wschodnich i stanowiącej na rynku wewnętrznym i w krajach ościennych główny trzon kosumentów, który w tym okresie zaczyna pokrywać sezonowe swe zapotrzebowania, uważać należy za najwłaściwszą i najdogodniejszą. W związku z powszechnie przewidywanem wzmożeniem propagandowych i akwizacyjnych walorów jubileuszowej kampanji i jej wyjątkowem znaczeniem, zaznacza się zarówno w kołach krajowego przemysłu jak i wśród krajowych przedstawicieli firm zagranicznych, żywy ruch w kierunku poczynienia jak najwcześniejszych przygotowań, celem zapewnienia sobie odpowiedniego miejsca na terenie jubileuszowej kampanji i skutecznego wyzyskania wszystkich jej możliwości handlowych.

Stary kolejarz przy pracy.



Bartel: Albo sprzęgne te dwa wozy, albo mnie zgniotą.

Burza w porcie hamburskim.

W porcie hamburskim burza spowodowała ogromne straty. Poziom wody podniósł się do wysokości 17½ stóp ponad zero, przyczem spodziewane jest dalsze podniesienie się poziomu wody. W porcie wydarzyło się szereg wypadków. Statek angielski „Dewsbury“, z wielką siłą został uderzony o pale oddzielające stocznię od portu właściwego i został niemal całkowicie zdruzgotany. Jeden z doków pływających, porwany przez fale, osiadł na mieliźnie i tylko z wielkim trudem udało się go uratować. Grecki statek „Alafia“ zmuszony był zawinąć do północnego portu, bowiem większa część znajdującego się na pokładzie ładunku drzewa została zmyta przez fale, przyczem statek poniósł poważne uszkodzenia. „Alafji“ groziło poważne niebezpieczeństwo, gdyż kąt pochylenia statku osiągnął 29 stopni. Statek został przyholowany do portu. Wskutek podniesienia się poziomu wód, mosty przy Blankenwese Neumühlen oraz „most djabelski“ nie mogą być używane.

Zły przykład „upiora z Düsseldorfu.

Na peryferjach miasta Wiednia znaleziono zwłoki młodej kobiety zamordowanej w podobny sposób, jak ofiary mordercy z Düsseldorfu. Policja gorączkowo poszukuje nieznanego sprawcy. Istnieje przypuszczenie, iż jest on identycznym z mordercą właścicielki małej papierni, którą w ub. tygodniu zamordowano w składzie papieru w Wiedniu.

Z KRAJU.

WILNO. Stada dzików. Z pogranicza donoszą, iż ostatnio na pograniczu polsko-litewskiem ukazały się w kilku miejscowościach wielkie stada dzików. Między innemi w rejonie wsi Wołyńce miejscowi włościanie złapali trzy młode dziki. Podczas tego niebezpiecznego polowania jeden z uczestników został ciężko ranny. Drugie większe stado okazało się w rejonie wsi Romaniuki, trzecie pod Zagrodnikami.

Lublin. Groźny pożar. W Krasnystawie wybuchł groźny pożar, pastwą którego padły 3 domy mieszkalne i 4 stodoły ze zbożem. Straty wynoszą 100.000 złotych.

WILNO. Kupiec łódzki zastrzelony na granicy sowieckiej. W rejonie wsi Mohylnia na odcinku granicznym Stołpce, podczas próby przekroczenia granicy sowieckiej na teren Polski, został zabity przez bolszewików kupiec z Łodzi. H. Szymchold, który przed paru miesiącami wyjechał do Rosji w sprawach kupieckich. W Mińsku został on oskarżony przez polityczny wydział białoruski o działalność antysowiecką i osadzony w więzieniu. Podczas eksportowania do więzienia zbiegł. Po 2-dniowej tułaczce dostał się do stacji Niegorełoje, skąd zamierzał przedostać się do Polski, lecz na samej granicy został zastrzelony przez sowiecką straż graniczną.

BOCHNIA. Zamordowany w leśniczówce. W leśniczówce Kopala koło Bochni został zamordowany służący dworski Goś, liczący około 30 lat. Pierwiastkowe dochodzenie wykazało, że Goś zamordowany został przed 2—3 dniami w czasie snu w leśniczówce, w której zamieszkiwał samotnie. Nieznany dotychczas sprawca zadał zamordowanemu jedno uderzenie siekierą w skroń. Tła morderstwa dotychczas nie ustalono.

KATOWICE. Odłamkami gruzów zabity. Zawalił się strop w jednym z chodników na kopalni „Ferdynand“ w Katowicach. Odłamkami gruzów zabity został Alfons Nowak. Władze prowadzą dochodzenia dla ustalenia kto ponosi winę wypadku.

Z Gdyni.

Dok nr. 1 pracuje bez zarzutu.

Poświęcony w ubiegłym miesiącu w Gdyni w basenie rybackim dok nr. 1 rozpoczął już swą pracę. Wprowadzono już pierwszy statek do remontu, a mianowicie „Jaskółkę“, własność polskiej marynarki wojennej. Dok funkcjonuje bez zarzutu i będzie mógł przeprowadzać wszelkie, nawet znaczniejsze remonty polskiej floty, zarówno wojennej jak i handlowej.

Japończyk organizował handel narkotykami w Europie.

W Wiedniu aresztowano niedawno niejaką Melanję Metzendorf, która zajmowała się zawodowo handlem narkotykami, jak morfina, kokaina, opjum i heroina. Skutki tych strasznych trucizn znają czytelnicy nasi z obszernego artykułu, jaki poświęcił niedawno nasz korespondent wiedeński walce z kokainą.

Aresztowanie Melanji Metzendorf oraz, co zatem idzie, bardzo energiczne śledztwo doprowadziły do ujęcia całego szeregu handlarzy narkotykami, przyczem, dochodząc po nitce do kłębka, wytropiono również centralę. Okazało się przytem, że szmuglowano trucizny z Japonji a organizatorem światowego handlu opjumowego jest miljoner z Yoshiwary, niejaki Mashayosha, właściciel kilkudziesięciu herbaciarni w Tokio. Człowiek ten umie ciągnąć zyski nietylko z małych gejsz, ale również korzystać z innych zgubnych namiętności tak Azjatów jak i Europejczyków. Mashayosha posiada swoich agentów we wszystkich większych miastach, ciągnąc olbrzymie zyski ze swojego pośrednictwa.

Niestety nie można było dotąd unieszkodliwić tego niebezpiecznego kupca, pomocników jego na terenie Europy natomiast jednego po drugim policja wyłapuje i zasadza za kratami.

Niefortunne wyjaśnienia Komitetu Obchodu Dziesięciolecia.

Rzadko kiedy sprostowanie czy też „wyjaśnienie“ jakieś miało większego „pecha“ jak właśnie wyjaśnienie Komitetu Obchodu Dziesięciolecia w sprawie nieszczęśliwego statku „Pomorze“. Umieszczono je właśnie w dniu 4. stycznia br., a więc akurat w ten sam dzień, kiedy społeczeństwo polskie dowiedziało się właśnie o katastrofie tego statku, w czasie jego pierwszej podróży pod banderą polską i to w dodatku podróży poślubnej pp. Meissnerów (n. b. na koszt państwa).

Fakt ten, jakkolwiek dla każdego Polaka bolesny i pożałowania godny, zadał dotkliwy cios dobrej wierze, czy też łatwowierności Komitetu Obchodu Narodowego, który **dał sobie wmówić, i drugim pragnie wmówić,** że sprawność i zdatność okrętu oceniali zupełnie objektywnie rzeczoznawcy i fachowcy nawigacji i techniki budowlanej okrętów.

Nam nie imponują te 4 komisje z ramienia Min. Handlu i Przemysłu, bo jakkolwiek Komitet O. Dz. dyskretnie zamilcza, jacy to „fachowcy“ brali udział w tych komisjach, to my znamy nietylko ich nazwiska, ale także ich „fachowe kwalifikacje, i dlatego właśnie pociągamy pod pręgierz **ich działalność** a nie Komitetu O. Dz.

Śmiesznem jest też powoływać się na opinję wojskowych inżynierów z misji wojskowej we Francji, co do sprawności okrętu typu handlowego. Z taką samą racją możnaby się też powołać na opinję aptekarza o sprawności tanków pancernych.

To też wszystkie wyliczone w wyjaśnieniu zalety tego statku byłyby może nawet zgodne z prawdą, gdyby je wyliczono **w czasie przeszłym** a nie teraźniejszym.

Zresztą, jak ta „znakomita sprawność“ okrętu w rzeczywistości wyglądała, mamy, jakkolwiek smutną, ale dosadną odpowiedź w katastrofie, jakiej okręt uległ po odbyciu zaledwie kilkudziesięciu mil morskich.

Nie będę się rozprawiał z innymi mniej ważnymi ustępami „wyjaśnienia“, lecz nie mogę pominąć milczeniem mydlenia oczu co do wysokości kosztów nabycia tego pudła. Zastrzegam się, że nie posądzam ani na chwilę Komitet Obchodu Dziesięciolecia o złą wolę — przeciwnie, jestem przekonany, że sam padł ofiarą swej, może za daleko posuniętej dobrej wiary wobec ludzi, którzy na tą wiarę nie zasługują.

Otóż twierdzenie że okręt sam kosztował tylko 7000 funtów ang. może się zgadza z prawdą, lecz zapomniano dodać ile kosztowały właśnie te 4 komisje ministerjalne, misje wojskowe z Paryża, rzeczoznawcy zaprzysiężeni, pośrednicy, — co kosztować będzie przeholowanie statku do portu macierzystego wzgl. do doków reperacyjnych, ile kosztują taksy i opłaty od transakcji i t. p.

Prawda jest również, że stocznia duńska Skibsvaerft Nakskov podała może o połowę tańszą ofertę na wstawienie motoru i przeróbki na okręcie, aniżeli Stocznia Gdańska, jednakże oferty Stoczni Gdańskiej są realne i wiążące, tak że rachunek końcowy za wykonane prace, zgodny jest z kwotą ofertową, natomiast wszystkie dotychczasowe remonty polskich okrętów w stoczniach zagranicznych, wykonane były na podstawie fikcyjnych przetargów i ofert nierealnych, gdyż przy końcowym rachunku, koszt wykonanych remontów przekraczał z reguły sumę ofertową o 100—150% o czem niewątpliwie będzie nam mógł ciekawe rewelacje zakomunikować szanowny autor artykułu z dnia 11. stycznia br. pt. „Dalsze uwagi o naszej flocie handlowej“.

Podana przezemnie cena 1.200.000 zł. za okręt nowy o tej samej pojemności i wielkości jak „Pomorze“, z najnowsze-

Sluby Bałtyku.

(W dziesiątą rocznicę).

Bałtycki toni szlak srebrnosiny
Skrząc się, blask tęczy posyła w dal, —
Na swe monarsze mknie zaślubiny
Królewicz Bałtyk na grzywach fal.

A za nim orszak strojnych trytonów
I smukłych syren dziewiczy tłum,
Płynie weselnych gromki dźwięk dzwonów,
Morskiej im głębi wtóruje szum.

Hen, wśród Krakowa, z Wawelskich wzgórzy
Zadzwonił Zygmunt tysiącem ech, —
Już spać nie mogąc w mogile dłużej
Z berłem w prawicy powstaje Lech.

I w nadbałtyckie podąża strony
Całym wysiłkiem strudzonych stóp,
By córy swojej — Polski wskrzeszonej —
Pobłogosławić z Bałtykiem ślub.

Oto się zbliża oblubienica
W bieli wspaniałych godowych szat.
Patrząc z zachwytem w cudne jej lica
Orszak Bałtyku na klęczki padł.

Już oblubieńców łączą się dłonie,
Serca ich pieści upojny czar,
Strojni drużbowie w błękitne tonie
Rzucają pierścień — zaślubin dar.

Wznosi Lech stary berło swe w górę —
Chwałą stuleci twarz jego lśni —
I błogosławi dostojną córę
Na szczęsne życia nowego dni.

A Zygmunt dzwoni... Echo dźwięk chwyta
I w świat daleki z tą wieścią mknie,
Że Najjaśniejsza Rzeczpospolita
Z Bałtykiem losy złączyła swe.

Gra dzwon królewski... Wierchy swe białe
Chylą gromady tatrzańskich gór,
Hymn triumfalny na Polski chwałę
Zanucił syren bałtyckich chór.

Bydgoszcz, w styczniu 1930 r.

Józef Leliwa Daszkiewicz.

Sintair i Steeman. 49

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

Po dziesięciu minutach człowiek przyszedł na plażę. Położył ciało Roberta na piasku, odwiązał łódź i wrzucił do niej trupa. Mlasnął językiem. Hiena wskoczyła do łodzi, którą nieznajomy odepchnął od brzegu. Kiedy odpłynął dosyć daleko wrzucił ciało do morza. Rówhie spokojny jakgdyby wracał z połowu wrócił na plażę.

Po kwadransie wszedł z hieną do „Przeklętej Góry“.

— — — — — — — — — — —

Landry uważał za konieczne zostać przez kilka godzin na strychu, gdzie ukrył się po swoim spacerze po dachach.

Crochet i Maks doszli do zgodnego wniosku, że tylko w „Przeklętej Górze“ znajdą rozwiązanie tajemnicy Zielonego Strzelca. Kuzyn Eugenjusz opierał się na dotychczasowych odkryciach. Landry poprostu na głosie swego serca: byłby przesiągł, że tam ukryta jest Elza. Maks wiedział, że Crochet miał spędzić popołudnie u Roberta, gdyż matce jego chciał powierzyć Renard'a. Musiał być teraz bardzo niespokojny.

Landry spojrzał na zegarek. Była godzina 10 min. 30.

— Trudno — pomyślał — zaryzykuję.

Otworzył ostrożnie drzwi strychu i ześlizgnął się po schodach. Na pierwszem piętrze natknął się na jakąś służącą, która spojrzała na niego ze zdziwieniem.

Po kilku minutach był na diunach. Biały budynek wydał mu się tak samo pusty, jak przed godziną Crochet'owi i Robertowi. Obszedł go dokoła dwa razy i postanowił pójść na poszukiwania kuzyna Eugenjusza.

Oddalił się może o sto metrów od „Przeklętej Góry“, gdy usłyszał przeraźliwy krzyk. Odwrócił się błyskawicznie; jakaś kobieta szamotała się z mężczyzną, który usiłował zaknęblować jej usta.

Krew uderzyła mu do głowy. Ta kobieta...

Znów przeraźliwy krzyk.

— Maks, Maks! Na pomoc!

Landry pobiegł jak strzała. To Elza, Elza go wołała. Nie dla tego, że go zobaczyła, ale dlatego, że ten, kto jest w niebezpieczeństwie, wzywa drogą sobie istotę.

Landry biegł na pomoc ukochanej, wołając:

— Elzo! Idę, idę!

Wtem drzwi budynku zatrzasnęły się. Nie słyszał już nic. Jeszcze dwadzieścia metrów, jeszcze dziesięć metrów.

— Elzo, już jestem!

Wtem poczuł, że ktoś go schwycił ztyłu. Wyrwał się... Upadł, otrzymawszy mocne uderzenie kańczugiem w głowę

Justyn Miette nakładał mu kajdanki.

— Nie to chcę powiedzieć... ale tym razem mamy go!

XXVI.

Wszystkie bogactwa świata.

Jakieś pół godziny przed wydarzeniami, któreśmy opisali w drugiej części poprzedniego rozdziału, Crochet ujrzał przed sobą „Przeklętą Górę“. Strażnik zaciągnął go do drzwi tego tajemniczego domu i zapukał w umówiony sposób. Drzwi otworzyły się bez hałasu i zamknęły za nimi.

Crochet znalazł się w dużej oświetlonej elektrycznością sali. Ściany pokryte były pstrokatemi rysunkami, wschodnie dywany zaściełały podłogę. Przed płonącym kominkiem stały wygodne klubowe fotele. Półki olbrzymiej bibljoteki uginały się pod ciężarem niezliczonej ilości książek.

Kuzyn Eugenjusz rozglądał się ciekawie.

Na meblach porozrzucane były drogie materje i cenne drobiazgi, przywiezione ze wszystkich części świata.

Indjanin, który otworzył Crochet'owi, wskazał mu milcząc fotel. Kuzyn Eugenjusz skorzystał z tego skwapliwie. Padał poprostu ze zmęczenia, więc też z wielkiem zadowoleniem rozparł się na wygodnem siedzeniu.

Wtem odsunął ktoś kotarę, z za której wyszedł jakiś staruszek. Crochet poznał w nim natychmiast ślepca z „Przeklętej Góry“. Kuzyn Eugenjusz zerwał się z krzesła, ale przybysz jednym gestem kazał mu usiąść.

— Najpierw — wypalił Crochet prosto z mostu — musi pan zdąć okulary i zerwać brodę, panie Franz Keller!

Stary wzruszył ramionami.

— Niech i tak będzie — odparł obojętnie, spełniając rozkaz kuzyna Eugenjusza.

— Brawo! — zawołał Crochet, który odzyskał już swą zimną krew. — Wolę widzieć oczy człowieka, z którym rozmawiam. Mamy jeszcze do pomówienia o różnych ciemnych sprawach.

— Będziemy mówili, jeśli ja tak zechcę! Przedewszystkiem niech pan powie, gdzie „to“ jest.

— Nie.

Ale pan wie!

— ...

Franz Keller zamyślił się głęboko. Po chwili zawołał Indjanina, który stał jak posag w kącie pokoju.

— „Schiedam“ i dwa kieliszki

Sługa przyniósł na tacy żądany napój. Postawił na stoliku i spojrzał na Kellera.

— Możesz odejść!

Franz Keller wlał bezbarwny likier do kieliszków, jeden podał Crochet'owi, drugi podniósł do góry.

— Chwilkę — rzekł Crochet.

— Co takiego?

— Pański kieliszek... proszą mi go dać.

— Jeśli pan sobie życzy...

— A mój będzie dla pana. Dziękuję.

— Dowód wielkiego zaufania — roześmiał się Keller.

— Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

— Niech się pan niczego nie obawia zanim nie nadejdzie chwila, kiedy pan rzeczywiście będzie miał czego się bać — odparł surowo Keller.

Przysunął stolik z różanego drzewa, na którym stało pudełko z papierosami i popielniczka. Poczęstował kuzyna Eugenjusza.

— Ciemny? Angielski, Jasny?

Crochet napróżno zastanawiał się nad tem, dlaczego jego wróg zaakcentował ostatni wyraz. Do czego to była aluzja?

Wziął papierosa i rzekł:

— Mówmy poważnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mi urządzeniami, oparta na zupełnie konkretnych obliczeniach kosztorysowych dokonanych przez wybitnego fachowca, wobec którego opinje patentowanych „rzeczoznawców“ są fantazjami najzwyklejszych laików.

Wszystkie inne twierdzenia zawarte w wyjaśnieniach, są zupełnie gołosłowne, i posiadają taką samą wartość jak wszystkie sprostowania wymuszone na podstawie osławionej naszej ustawy prasowej.

Ciekawszem jednak byłoby, czy i „Żegluga Polska“ i Departament Morski miałyby odwagę prostować zarzuty zawarte w artykule poprzednim, o gospodarce familijnej, i braku bilansów za dwa lata z tego przedsiębiorstwa państwowego.

Przy tej sposobności nasuwa się jedna, bardzo charakterystyczna uwaga w związku z debatą budżetową w komisji budżetowej Sejmu. Referent budżetu przedsiębiorstw i monopoli państwowych, endecki szampion p. Rybarski, z wielką bezwzględnością i gruntownością krytykował prawie wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, natomiast **nie znalazł ani jednego słówka krytyki, dla grubo deficytowej gospodarki państwowej „Żeglugi Polskiej“.**

Czemuż przypisać tę zadziwiającą dyskrecję i wyrozumiałość specjalnie dla tego przedsiębiorstwa państwowego?

Ciekawem byłoby się dowiedzieć, jakie to nici subtelne łączą p. Rybarskiego i endecję z p. Nosowiczem i Rumlem.

Obserwator.

Konferencja haska dała pomyślne wyniki.

Całkowite porozumienie osiągnięte.

Haga, 16. 1. (PAT) Delegaci państw zapraszających na dzisiejszem posiedzeniu rozpatrywali stan dotychczasowych prac konferencji, przyczem stwierdzili, że osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich prawie punktów zagadnienia odszkodowań niemieckich. Omówiono następnie sposób mobilizacji pierwszej transy zobowiązań niemieckich, przewidzianych w planie Younga. Dano wyraz nadziei, że osiągnięte będzie porozumienie oparte równocześnie na potrzebach gospodarczych Niemiec oraz na interesach państw wierzycielskich. Loucheur przedstawił stan rokowań w sprawie odszkodowań wschodnich, które nie ujawniły żadnego postępu.

Bliski koniec wojny celnej z Niemcami.

Minister Zaleski doszedł do porozumienia z wiceministrem Schubertem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 1. W dniu wczorajszym zostały zakończone rokowania niemiecko-polskie w Genewie, prowadzone ze strony niemieckiej przez wiceministra Schuberta i posła niemieckiego w Warszawie Rauschera, a z polskiej strony przez ministra Zaleskiego i posła polskiego w Berlinie Knolla. Doprowadzono do **ugody zarówno co do poprawek w umowie wyrównawczej jak też co do uzgodnienia punktów spornych w traktacie handlowym polsko-niemieckim.**

Co do umowy likwidacyjnej, to ma **Polska zrezygnować z prawa wykupu niemieckich posiadłości chłopskich.** W sprawie traktatu handlowego zgodziły się Niemcy na zasadnicze żądanie Polski, aby **zapewnić zbyt na rynkach niemieckich przyznanemu kontyngentowi mięsa wieprzowego w ilości 200 tysięcy kwintali** (podwójnych centnarów) rocznie. Jak wiadomo, nie chciały Niemcy do ostatniej chwili gwarantować odbioru tego kontyngentu, zastrzegając się, że nie mogą rzucić tak dużej ilości mięsa na wschód niemiecki. W Genewie znaleziono jednak widocznie punkt wyjścia, gdyż mięso wieprzowe z Polski nie ma iść jedynie do wschodnich Niemiec, co staje się tem bardziej zrozumiałem, jeżeli się zważy, że transport mięsa wieprzowego do Niemiec odbędzie się z Polski drogą morską.

Pozatem uzgodniono sprawę kontyngentu węgla eksportowanego z Polski, który obracać się będzie w granicach pomiędzy 300 a 350 tys. ton rocznie. Kontyngent ten, który stanowił w swoim czasie jedną z najważniejszych spraw spornych, jest obecnie, po dojściu węgla polskiego na rynki skandynawskie, dla Polski sprawą drugorzędną.

W przyszłym tygodniu nastąpi wznowienie rokowań traktatowych w Warszawie. Ponieważ sprawy sporne wyjaśniono, należy się spodziewać niezwłocznego parafowania traktatu. Niewątpliwie pojawią się zarówno w Polsce jak i w Niemczech sprzeciwy przy ratyfikacji, prawdopodobnie jednak wreszcie, po 4 i pół latach stanu beztraktatowego, nastąpi uregulowanie stosunków handlowych pomiędzy dwoma państwami sąsiedniemi. **B.**

Berlin, 16. 1. (PAT) „Vossische Ztg.“ donosi, że delegacja niemiecka dla osiągnięcia polsko - niemieckiego porozumienia wsprawie eksportu zboża udała się dziś do Warszawy w celu kontynuowania rokowań.

Powrót z łowów.

Warszawa, 17. 1. (tel. wł.) Prezydent Rzplitej powrócił wczoraj specjalnym pociągiem z Białowieży do Warszawy. Rezultaty łowów są bezpokaźne. Padło 13 sztuk grubszej zwierzyny: 3 dziki, 7 kozłów, 1 ryś i dwa wilki, z których jeden padł z ręki Pana Prezydenta.

58-ma sesja Rady Ligi już została zamknięta.

Genewa, 16. 1. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów po p. ministrze Zaleskim zabrał głos Quinones de Leone. Jak wiadomo, jest on wśród obecnych członków Rady Ligi Narodów jedynym, który brał udział w pierwszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, jakie miało miejsce przed 10 laty. W przemówieniu swem Quinones de Leone oddał hołd pamięci szeregu zmarłych mężów stanu, którzy brali udział w pracach Ligi. Po omówieniu niektórych spraw, dotyczących budowy specjalnej radjostacji dla Ligi Narodów i odczytaniu depeszy kanclerza Müllera, wyrażającej gorące podziękowanie za uczczenie pamięci ministra spraw zagr. Rzeszy Stresemanna, **58-ma sesa Rady Ligi Narodów została zamknięta.**

Genewa, 16. 1. (PAT). Przedstawiciele mocarstw, reprezentowanych w Lidze Narodów opuszczają w dniu dzisiejszym Genewę. Niektórzy z nich biorą również udział w rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu **w Londynie konferencji morskiej,** która budzi w kołach zbliżonych do Ligi Narodów żywe zainteresowanie. Według ogólnego mniemania, powodzenie konferencji morskiej mieć będzie wielki wpływ na mozolne i powoli posuwające się naprzód prace Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia.

Arabowie nie chcą komisji „ściany płaczu“.

Genewa, 16. 1. (PAT). Delegaci Syrji i Palestyny wręczyli p. ministrowi Zaleskiemu jako przewodniczącemu Rady Ligi Narodów memorjał do Ligi, w którym protestują przeciw postanowieniu Rady o utworzeniu komisji, mającej uregulować nieporozumienie między żydami i Arabami, wynikłe na tle prawa do głośnej już dziś ściany płaczu w Palestynie. Memorjał powołuje się na 100-letnie prawo muzułman do ściany płaczu i oświadcza, że czynienie z zatargu przedmiotu dyskusji jest mieszanie się do prawa muzułman.

Rewizja granic w drodze pokojowej...

Wywiad wiceprezydenta Prus Wschodnich dr. Steinhoffa. Ciągle to samo w kółko.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 1. W głównej komisji sejmu pruskiego toczyła się w dniu wczorajszym dyskusja na temat wywiadu udzielonego przez wiceprezydenta Prus Wschodnich dr. Steinhoffa jednemu z pism francuskich. Nacjonaliści wystąpili przeciwko wywiadowi, zaznaczając, że był on zbyt pacyfistyczny. Pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński oświadczył, że dr. Stinhoff wcale nie przemawiał zbyt pacyfistycznie, gdyż zaznaczył, że **sprawa odzyskania Pomorza jest dla Niemiec bardzo ważna a dla Prus Wschodnich kwestją życia.** Wiceprezydent podkreślił przytem, że Niemcy dążą do rewizji granic w drodze pokojowej. O ile atmosfera polityczna w Europie nie dojrzała jeszcze do takiej pokojowej rewizji, należy złagodzić w drodze zawarcia umów gospodarczych trudności wynikających z obecnego stanu rzeczy. Zdaniem ministra Grzesińskiego odpowiada oświadczenie dr. Steinhoffa w zupełności potrzebom gospodarstwa wschodu Niemiec. Minister uważa, **że wywiad wiceprezydenta nie narusza w niczem jednolitego frontu narodu niemieckiego w sprawie Prus Wschodnich.**

B.

Alina Prus - Krzemińska.

Na kim Wawer Mentalik automobil zdobył.

Nowela.

Z cyklu „Kredą na wrótni“.

Postawiła lusterko w oknie, porozplatała ciemnozłote warkocze i zaczęła je czesać.

— Bronka! Nie żol ci też to tech włosów? — krzyknęła na nią matka, kończąca powłóczenie pościeli na dziewczyńskich łóżkach.

— Aż trzasko, tak znowu drzesz. Dej jeno...

Wzięła z rąk Bronki grzebień poszczerbiony, zebrała w garść ile weszło złotego przędziwa, poczem — prawie że z nabożeństwem, zaczęło się ostrożnie, fachowe rozczesywanie splątanych troków.

— Zawsze ci mówie, że nimosz od góry zaczynać, jeno od dołu... Docna wytaśtosz te kutóny.

Nie raz jeszcze, w czasie tej mozolnej a wdzięcznej roboty, zachodziły kutóny, kłaki, kudłoki, ale oczy matki całowały i pieściły prześliczną główkę dziewczęcia, szorstkie palce z lubością dzieliły i przebierały jedwabiste pasma, żeby jak najrówniej pozaplatać je w lśniące, półmetrowe bicze złote, — najpiękniejsze na całą wieś.

— Ni mioł już tyż dzie stanąć, jeno nom naprzeciw! — szarpła się Bronka, widząc że Wawer, oparty o słup gołębnika, niby też to patrzy na dach domu.

— Ady siedź cicho, smarkolu * cołki trok mi sie poplontoł bez ciebie...

Bronka już naszykowała arogancką minę, w razie gdyby spojrzenie chłopaka ważyło się zaczepić jej okno.

Przypomniała sobie dwuletni pobyt u ciotki w Przylesiu — swój konflikt z Izajaszem Królem i westchnęła ciężko.

— Co wy sie tak nimożecie ściyrpieć z tym Wawerem, hę? Ady wej! znowu żeś mi pokrzywiła docna...

Bronka zapytanie matki zostawiła bez odpowiedzi, natomiast zaczęła nucić półgłosem bardzo tęskliwą pieśń — niewiadomo czemu od środka ją biorąc:

„Wandrowali społem pudziesienta mieli — wandrowali społem pudziesienta mieli — jednegu słóweczka do sie nie mówieli...“

Westchnęła ciężko. Tam Jasiek Król — tu Wawer Mentalik... Aby tyla, że już tera na nikogo języka wyszczyniać nimoże... Siedemnaście skończyła — nie pasuje przecie. Chciała gwałtem do zakonu iść o tego Jaśka, ale teraz zmędrzała i już nie puńdzie... Coby tam w klasztorze robiła, kiej z tą harnością nie może sobie dać rady?...

Ale bo tyż tyn Wawer zaciynty!

Jak jeno od wybierania ćwikły, tak z nią nie gada. Polazł na winiec do dwora i dobrze, a zaś to na nią pomstował, że na weselu Basi z jego bratem do pory była.

Pecie ona go sobie nie wybierała i weselem nie rzońdziła...

Do dwora poloz i stary Mentolik tysz mu sie z dworskiemi świodczyć nie do...

Aż ją matka w plecy bęcła, tak znowu głową w górę podrzuciła.

— Co ty robisz dziewucho!

— Nie widzicie to, że sie wyszczyno na cołkom gymbe? Zymnie nie zymnie, ale na okno patrzy i sie rzegoce... jak głupi...

Kordusowa rzuciła okiem na podwórze.

— Nie boj, że sie z ciebie śmieje — pecie som pod oknem Marynka stoi...

— Marynkaaa!! — zawrzasła złotowłosa — pódź jeno — jeno pódź!...

Ale Marynka nie przyszła a i Wawer obrócił się frontem ku stodole, więc podniecenie Bronki wyładowało się znowu w końcowej strofce smętnej piosenki o Jasiu-zbójniku i jego kochance, z którą półdziesięta mili zaszedł nic nie mówiąc, i zaś ją dopiero uśmiercił.

...A w tem kościółeczku zwony wyzwoniajom — a w tem kościółeczku organy grajajom — Jasia psa, hultaja, we sztuki...

— Cicho bądź! Nie wrzeszcz! ofuknęła ją matka, gdy półgłosem nucona arja zaczęła nabierać dramatycznej siły tonu i wyrazu.

— We świentom wigielijom akurat takie coś mi tu wyśpiewować...

Warkocze były na ukończeniu, kiedy Bronka westchnąwszy głęboko, zadała matce zgoła nieoczekiwane, dziwaczne pytanie.

— Niewicie dość tyż kosztuje taka antomobila? Jedyn czy dwa stogi, czy jeszcze wiency?

— Co ty godosz? Antomobila? Jako antomobila — do młócenio stogów?

— Wej! Do jakiego młócenia? — roześmiała się Bronka. Niewiedzieliścieto że sie jeździ takim samochłodem?

— Pecie żem widziała — nie roz — ale co majom stogi do tegu?...

— Tak sie tyż eno pytom, dość też pinięndzy na takie coś potrzeba...

— Już tysz nimosz nic lepszygu do przemyśliwanio, jeno to... pewnie żeś sie od Wawrzyna zaraziła, bo on to z Francem o czem innem nie godo pecie, jeno wciąż to swoje sioferowanie przy tem wojsku wypomino, a wypomino...

— Prowda. Jak wczora Franc go sie pytoł, coby na gwiozdke chcioł, to zaro ze samochłodem wyjechoł...

— To sie wi że kpiuł — roześmiała się Korduska. Skędyby sie sa komu samochłód wzion. Może być rod, jak paczke papiyrosów dostanie...

Zaczęła się narada nad wyborem wstążek, które obok na stole piętrzyły się w pudełku.

Stanęło na modrej z żółtym brzeżkiem. Zieloną dostanie Marynka, a Ewka różową.

Kiedy szafirowe wstęgi zostały już przytwierdzone, a matka oddaliła się do innej roboty, Bronka pościągała nagle paradne kokardy, owinęła warkocze dookoła głowy i dla ochrony przed potarganiem, wsadziła na nie chustkę.

Czesanie musiało być, bo na te dwa święta, ale... na stouszkach nic jej nie zależy...

Nie będzie do ni godoł, to nie, ale ona pierwsza nie zacznie, żeby ta niewim jak...

Za godzinę, za dwie, całki Wawer odyńdzie sobie oto — pudzie na Olendry, na wiliją do ojców pudzie i dwa dni go nie byńdzie.

Chyba, że go jeszcze zdaleka w kościele zobaczy...

(Dokończenie nastąpi).

Z rocznych zebrań towarzystw bydgoskich.

Cechu Fryzjerów i Perukarzy

Walne zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy odbyło się przy dość licznym udziale członków dnia 13. bm. o godz. 20 w lokalu posiedzeń „Pod Lwem".

Starszy cechu p. Żewicki zagaił zebranie i powitał przedst. „Dziennika Bydgoskiego" p. N. Basińskiego, poczem odczytał porządek obrad. Przed obradami uczczono pamięć zmarłych członków a mianowicie ś. p. Kobusińskiej (żony sekretarza) oraz członka ś. p. Uthkego.

Następnie odczytał sekretarz cechu p. Kobusiński dwa protokóły z ostatnich walnych zebrań. Po sprawdzeniu obecnych dokonano wpisu i wypisu uczniów.
Przyjęto 14 uczniów i 3 uczenice. Do nowowyzwolonych pomocników pp.: Henryka Reisdorfa, Leona Jałoszyńskiego i Maksymiljana Szpadziúskiego przemówił p. Żewicki, składając młodym kolegom życzenia. Potem wręczono p. Głowackiej Marcie, która od 5 lat pracuje u p. Koenkego, za jej wytrwałą i sumienną pracę list pochwalny. Do cechu przyjęci zostali nowi mistrzowie a mianowicie pp.: Kamiński, Grützmacher i Dudkiewicz.

Sprawozdanie roczne zdali: starszy cechu, sekretarz i skarbnik. Komisja rewizyjna oświadczyła zgodne prowadzenie książkowości, wobec czego udzielono zarządowi pokwitowania. Saldo zamyka się na dobro cechu sumą w wysokości 1.332,10 zł. Suma ta obejmuje kasę główną i popierającą.

Za intensywną pracę zarządu, podziękował z ramienia członków p. Kozłowski, poczem przystąpiono do wyboru ustępujących w myśl statutu 4 członków zarządu. Na wniosek p. Dudkiewicza pozostawiono nadal tych samych członków w zarządzie. A zatem ponownie wybrani zostali pp.: Kobusiński, Boniecki, Woźniak i Gniatczyk.

Szersza dyskusja rozwinęła się nad komunikatami zarządu.

W sprawie udzielenia kursu przygotowawczego do egzaminu mistrzowskiego referował st. cechu, przyczem apelował do zebranych, aby w przyszłości przyjmowali zdolnych uczniów.

Sprowozdanie ze zjazdu centralnego w Warszawie zdał p. Boniecki.

Mówca zaznacza, że wszystkie miasta z Rzeczypospolitej przysłały swoich reprezentantów. Petycja w sprawie otwierania zakładów fryzjerskich w niedzielę, nie została dotąd załatwiona. Sprawa ta musi być uzgodniona przez kilka ministerstw. W kaódym razie są pomyślne dla tej sprawy widoki. Zjazd uchwalił, wzorem zagranicy, urządzić w niedalekiej przyszłości w Warszawie wystawę fryzjersko-kosmetyczną.

Walne zebranie uchwaliło 100 złotych na Izbę Rzemieślniczą.

P. Chopcia, zabierając głos, zdał sprawozdanie z obchodu gwiazdkowego. Wieczór nie cieszył się zbytnią frekwencją.

W wolnych głosach zakomunikował st. cechu, że 16 lutego br. odbędzie się bal maskowy cechu w Strzelnicy. Po ożywionej dyskusji, dotyczącej spraw fachowych, zamknął p. Żewicki zebranie, które przeciągnęło się do północy.

Tow. śpiewu „Moniuszko".

Jedno z najbardziej na polu śpiewu kościelnego zasłużonych towarzystw, a mianowicie „Moniuszko", urządziło sobie w ub. wtorek doroczny przegląd pracy. Było to zajęcie radosne ze względu na dobre wyniki, jakie przyniosły wysiłki członków. Wszak praca była cicha wprawdzie, ale wytrwała i umiejętnie kierowana. tak że przysporzyła organizacji uznanie całej parafji Św. Trójcy jak również poważnych kół fachowych. Idea stworzenia jak najwyższego poziomu ogółu zamiast wyłaniania wyjątkowych jednostek okazała się słuszną.

Walne zgromadzenie zagaił prezes Kaniecki, przewodniczył prezes okręgowy ks. Dąbrowski, protokół pisała sekretarka okręgowa Marja Kobzanka, ławnikami byli pp. Maudrych i Kowalski. Sprawozdania wygłosili: prezes Kaniecki, sekretarz Socha, skarbnik Wład. Kaczmarek, bibljotekarz Baumgart, kontrolerzy: Jagielska i Łukowski oraz członek komisji rewizyjnej Kluth. Okazało się, że członkowie (jest ich 180, w tem 140 ćwiczących) pilnie uczęszczali na lekcje, nie gubiąc przytem żadnych nut, których towarzystwo posiada sporą ilość. Najpilniejsi byli pp.: Marta Sławińska, Stanisława Jagielska (poraz 3-ci już otrzymała nagrodę za pilność!), Bolesław Łukowski, Zygfryd Szumiński i Bolesław Jankowski. Zebrani wyrazili im uznanie oklaskami. Po przemówieniu ks. kuratora Fiedlera, który pochwalił towarzystwo za gorliwość i poświęcenie się członków, nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został Adam Kaczmarek (znany chlubnie z czasów, kiedy ten urząd już piastował!), wiceprezesem Andrzej Dornowski, sekretarzem Kluth, zast. sekretarza Socha. skarbnikiem Dahlke, gospodarzem zabaw i wycieczek Rutkowski, bibljotekarzem Wł. Kaczmarek, zast. bibljotekarza Zygfryd Szumiński, kontrolerami Stanisława Jagielska i Jankowski, radnymi Baumgart i Dalkowski, rewizorami kasy Bernard Miński i Marta Jasiekówna, chorążym Taczarski, podchorążymi Zwiewka i Ceglarski. Nastąpiły wolne głosy, w których delegaci wyrazili swoje życzenia dalszego pomyślnego rozwoju towarzystwa. Przemawiali: ks. prezes okręgowy Dąbrowski, wiceprezes okr. Kowalski, red. Szalla z „Dziennika Bydgoskiego", red. Małycha, Cegielski z „Dzwonu", dyrygent Eichstädt, Głazik z „Lutni", Kukliński z „Harmonji", senjor śpiewactwa bydgoskiego Maudrych, Marja Kobzanka z Tow. Św. Wojciecha i Szpajda z Tow. Św. Cecylji. Zebranie zakończyło się żywiołową owacją dla dyrygenta Franciszka Masłowskiego oraz wspólnym pięknym śpiewem.

Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.

Jeżeli kto pragnie mieć przykład, jak przeprowadza się organizacyjne obrady, to powinien zapisać się na członka czynnego Tow. Powstańców i Wojaków na Szwederowie.

W ubiegły wtorek, 14 bm. odbyło się walne zebranie wspomnianej organizacji w „Domu Katolickim" przy ul. Dąbrowskiego, przy dość licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. Liebthal, który na wstępie powitał prezesa okr. bydg. Tow. P. i W. p. Grodzkiego i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego" p. Kobierskiego, oraz odczytał porządek dzienny i zarządził uczczenie pamięci zmarłych członków, ś. p. Kędzierskiego i Jaworskiego. Po odczytaniu przez sekretarza p. Nowaka protokułu z ostatniego zebrania, prezes p. Liebthal podał do wiadomości rozkaz D. O. K. nr. 9 i odezwę o przeciwakcji do szpiegostwa nieprzyjacielskiego na terenie zachodnich województw.

Na przewodniczącego obrad wybrano prezesa okr. p. Grodzkiego, do pióra powołano p. Felczykowskiego, a na ławników pp.: Kołodzieja, Wojciechowskiego i Szeligę. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że odbyło się 11 zebrań plenarnych, 1 nadzwycz., 18 zarządu, załatwiono 74 korespondencji i 101 próśb o pracę. Czynnych członków jest obecnie 337. Sprawozdania złożyli pp.: prezes Liebthal, sekr. Nowak, skarbnik Jędrkowiak, komendant Ratajczak, bibljotekarz Berner i kierownik śpiewu Wysocki.

Powstańcy szwederowscy stanowią jedno z pierwszych stowarzyszeń okręgu bydgoskiego, wybijając się swą pracą na wszystkich polach na czołowe miejsce. Członek p. Skonieczny zdobył nagrodę w biegu „Dziennika Bydgoskiego" w roku 1929. W dyskusji przemawiali krótko, prawdziwie po żołniersku pp.: Szeliga, Szymański, Liebthal, Piskorski i Stępiński. Potem na orzeczenie członka komisji rewizyjn. p. Gralewskiego, że w kasie panował porządek wzorowy, uchwalili zebrani zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Do nowych władz organizacji wybrano pp.: prezesem — Liebthala, zast. prezesa — Wojciechowskiego, komendantem — Szczepańskiego, zast. komdt. — Stępińskiego, sekr. — Majcherka, zast. sekr. — Drzewieckiego, skarbn. — Gralewskiego, bibljotekarzem — Bernera i ref. ośw. b. prezesa. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Jędrkowiaka (przew.), Piskorskiego i Szeligę i zastępców: Wojciechowskiego i Koczorowskiego. Poczet sztandarowy stanowią pp.: Kapłański, Górski, Alechniewicz, Drożdżyński i Klinder. Do sądu honorowego wybrano pp.: Jędrkowiaka, Widyńskiego, Uciechowskiego, Kędzierskiego i Baranowskiego; delegatami na zjazd obwodowy pp.: Liebthala, Widyńskiego, Lineby, Wojciechowskiego, Piskorskiego i Szeligę.

Po omówieniu w wolnych głosach różnych spraw organizacyjnych, prezes zamknął obrady hasłem „Wolność".

S. M. P. „Zorza" (odz starszy)

W niedzielę, 12 bm. na walnem zebraniu Stow. M. P. „Zorza" przedstawiło plon całorocznej swej pracy. O żywem zainteresowaniu się szczytnem hasłem „Sprawie służ" świadczyła liczna frekwencja członkiń i gości w osobach pp.: Radnej, rektora Szeszyckiego, Skibickiego, Gatysównej, Spychałówney i Karowskiej.

Zebranie zagaił i przewodniczył w obradach ks. patron Dzikowski, witając gości, poczem zwrócono się z prośbą o główny patronat w obradach do Królowej i Opiekunki serc dziewczęcych, śpiewając hymn „Pieśń hołdu Marji śpiewa".

Po uzupełnieniu prezydjum, członkinie zarządu zdały roczne sprawozdania, które dały obraz rzetelnej, owocnej i dodatniej pracy i wykazały, ile można zdziałać przy dobrych chęciach i współudziale wszystkich członkiń. Jako moment, który towarzystwo zapisało w swojej kronice złotemi literami — to własnoręcznie wykonane przez członkinie, przy współpracy p. Spychałówny, ośm pięknych proporczyków, reprezentujących ośm zastępów, na które stowarzyszenie jest podzielone.

Po nader ożywionej dyskusji, do nowego zarządu weszły pp.: Pszczolińska — przewodnicząca, Palicka — zast. przewodn., Lorofówna — sekretarka, Grzelanka Klara — zast. sekr., Mulcanówna — skarbniczka, Łukowska — bibljotekarka, Laskowska — zast. biblj. Müllerówna i Tylkowska — gospodynie; Grzelanka Helena, Koperska i Kowalska — komisja rewizyjna; Dembicka — reżyserka, do pomocy — Palicka; Lorofówna — kierowniczka robótek, sztandarowe: Palicka, Helewska, Lorofówna, Rygielska, Mulcanówna, Łukowska.

Po ukonstytuowaniu się nowego zarządu, ks. patron wzywa członkinie do szczerej współpracy z patronatem i zarządem dla dobra organizacji.

Przemawiali również goście, a przedewszystkiem p. rektor Szeszycki, nawołując młode pokolenie, szczególnie teraz, w czasie ogólnego rozprężenia obyczajów i zaniku naszych rzewnych tradycyj katolickich, do szczerego przywiązania się i ukochania wzniosłych prawd naszej wiary św., umiłowania Dzieciątka Jezus, kończąc słowami pięknej kolendy:

Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą.
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę Swą siłą!

Pierwsze zebranie sejmiku powiatu bydgoskiego.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. profesora M...kę w kościele przy placu Ossolińskich (Ossolińscy byli ongiś starostami bydgoskimi) zgromadzili się wczoraj członkowie wybrani do sejmiku w gmachu starostwa, gdzie ich serdecznie przywitał starosta p. **dr. Bereta,** zaznajamiając nowych członków z zadaniami sejmiku. Po powołaniu najstarszego wiekiem członka sejmiku p. **d-ra Szukalskiego z Koronowa** na stanowisko **zastępcy przewodniczącego sejmiku powiatowego** (prezesem jest z urzędu p. starosta) dokonano wyboru **6 członków wydziału powiatowego.** Ponieważ w sejmiku zastąpione są trzy ugrupowania polskie oprócz frakcji niemieckiej, liczącej 5 członków (na 30 Polaków) podział mandatów do wydziału był następujący: **przedstawiciele miast** — 2 mandaty (dr. Szukalski z Koronowa i burmistrz Pelpliński z Solca Kujawskiego), **Narodowa Partja Robotnicza** — 2 mandaty (pp. Palędzki z Łącznicy i Jan Chmara z Wiskitna), **lista rolnicza** również 2 mandaty (pp. Alkiewicz z Kasprowa i Sobieszczyk z Sitówca). Zgłoszona przez p. Letkego **lista kandydatów z p. Letkem na czele** została ze względów formalnych **odrzucona.**

Do komisji rewizyjnej dla czynności kasowo-rachunkowych powiatowego związku komunalnego wybrano pp. burmistrza Pelplińskiego z Solca, Barlika z Łącka i Friedego z Pyszczyna; do powiatowej komisji **opieki społecznej** ks. Hamerskiego z Wtelna, van Bleriqua z Koronowa, Jana Górskiego z Koronowa, dyrektora Czaczkę-Rucińskiego z Solca i Maksymiljana Rybickiego z Łęgnowa; do **kolei powiatowych** p. Juljusza Dudzińskiego z Gościeradza; do komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności p. Łuczkowskiego z Lucimia, do stałego podpisywania wszelkich dokumentów i pism zobowiązujących powiat wobec osób trzecich pp. d-ra Szukalskiego i Rossę. Utworzono jeszcze inne komisje: **rolniczą** — jako opinjodawczą dla wydziału i sejmiku powiatowego — złożoną z pp. Dudzińskiego z Gościeradza, Alkiewicz z Kasprowa, Iwańskiego z Osielska, Szewsa z Mąkowarska, Januszewskiego z Dzidna, Schwenkego Ernesta i każdorazowo powiatowego prezesa albo wiceprezesa kółek rolniczych; **przemysłowo-handlową,** do której weszli pp. dyrektor Bajer z Koronowa, dyr. Czaczka-Ruciński z Solca, Franciszek Szrajber z Fordona, Ignacy Nowak, dzierżawca młynów Wiśniewski z Koronowa oraz Rossa z Ślesina i **komisję drogową,** w składzie następującym: Bross z Fordona, Radzimiński z Potulic, Dudziński z Gościeradza, Rybicki z Łęgnowa, Szews z Mąkowarska i van Blerique z Koronowa.

Dział społeczny.

Dwie nowe ustawy społeczne.

Z oświadczenia szefa rządu dowiadujemy się, że Państwowa Rada Ochrony Pracy rozpatrzyła projekty 2 nowych ustaw o społecznie wielkiem znaczeniu, mianowicie projekt ustawy o umowach zbiorowych oraz projekt ustawy o załatwieniu zatargów zbiorowych między pracodawcami i pracobiorcami. Projekty te są obecnie przedmiotem narad międzyministerjalnych i zostaną po przyjęciu ich przez Radę Ministrów przedłożone Sejmowi.

Ustawy powyższe przyczynią się po ich uchwaleniu niewątpliwie do dalszego ugruntowania spokoju społecznego. Jeżeli rząd zdobędzie się poza tem jeszcze na opracowanie ustawy o t. zw. minimum płac, któraby usunęła istniejący dziś chaos w polskich stosunkach zarobkowych i wykluczała straszny wyzysk robotnika w niektórych dzielnicach (szczególnie na kresach wschodnich) ustawodawstwo społeczne w Polsce byłoby niemal kompletne.

Bezrobocie wzrasta.

Premjer Bartel poświęcił w swojem przemówieniu programowem, wygłoszonem w Sejmie w piątek ubiegłego tygodnia bardzo dużo czasu zagadnieniom społecznym. M. in. przedstawił on bardzo obszernie sprawę bezrobocia, które skutkiem przesilenia gospodarczego przyjmuje rozmiary niezwykle niepokojące. Dane statystyczne, przytoczone przez premjera, stwierdzają, że podczas kiedy 1 grudnia 1928 roku zarejestrowanych bezrobotnych było 94 tysiące, 1. XII. 1929 r. naliczono ich 126.000, a 31. XII. 1929 r. już 186.427. Do tej liczby dochodzi około 100.000 robotników, pracujących skutkiem zastoju w przemyśle mniej niż 46 godzin na tydzień. Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w okręgu łódzkim, gdzie liczba bezrobotnych podniosła się w stosunku do grudnia 1928 roku o przeszło 100%. Licząc się z tem, że przesilenie gospodarcze potrwa jeszcze przez pewien czas, rząd zamierza powiększyć kwotę, wyznaczoną na t. zw. opiekę doraźną, gdyż nie ulega już wątpliwości, że preliminowana na ten cel kwota 5 miljonów złotych na cały okres zimowy nie wystarczy. Pewnego załagodzenia bezrobocia, które jako jedna z najdotkliwszych chorób społecznych, odbija się fatalnie na całokształcie gospodarstwa narodowego, spodziewać się będzie można dopiero wtedy, gdy instytucje społeczne (ubezpieczeniowe) zaangażują się — tak jak chce rząd — w budowie domów robotniczych, na co mają w ciągu 5 lat wyznaczyć około 125 miljonów złotych.

— **Kto nie ma jeszcze nalepek „Oswobodzenia Bydgoszczy"** do dekoracji okien w dni jubileuszowe (od 18 do 20 stycznia) może je nabyć w księgarniach Braci Bażańskich, Idzikowskiego, Gieryna i Jana Kaszubowskiego oraz **w administracji „Dziennika Bydgoskiego"** przy ulicy Poznańskiej 30 i we filji na Dworcowej. Ponieważ nalepek w ostatniej chwili może zabraknąć, radzimy się pośpieszyć z kupnem. Cena tylko 10 groszy. Cały dochód na cele dobroczynne.

Leon Formański.

Odzyskanie Pomorza i Bałtyku.

Za czasów smutnej pamięci Wilhelma i jego hakatystyczno-wszechniemieckich rządów, społeczeństwo polskie na Pomorzu znajdowało się w najgorszem położeniu. Rząd pruski z niesłychaną zaciekłością walił jakby taranem w społeczeństwo pomorskie, chcąc za wszelką cenę oderwać je od pnia macierzystego. Zdawał on sobie bowiem dokładnie sprawę z tego, że **ziemia pomorska wraz ze swem wybrzeżem bałtyckiem ma niesłychanie ważne znaczenie zarówno dla Polski jak i dla Niemiec.**

Komisja kolonizacyjna zataczała na Pomorzu coraz szersze kręgi, sprowadzając z najrozmaitszych stron **kolonistów niemieckich** i rugując osiadłe tu od wieków rodziny polskie. **„Ostmarkenverein“** szalał na Pomorzu najgwałtowniej; należeli doń niemal wszyscy urzędnicy, w tem również i nauczyciele, czerpiący specjalne dodatki kresowe t. zw. **„Ostmarkenzulagi“** z funduszu przeznaczonego do energicznego popierania w duchu niemieckim szkolnictwa ludowego. W etacie na rok 1918/19 figurowało na „Ostmarkenzulagi“ 1.830.000 marek.

Nawet i **częśó duchowieństwa wciągniętą została do rydwanu polityki germanizatorskiej.** Szereg księży niemieckich prowadził otwartą walkę ze społeczeństwem polskiem, germanizując w kościele, szkole i t. zw. „Arbeitervereinach“. **Księża Polacy,** grupujący się przeważnie około pelplińskiego „Pielgrzyma“, którzy stanęli okoniem wobec germanizatorskich zapędów ówczesnej władzy duchownej i księży Niemców, narażali się na **procesy i prześladowania** oraz różne **szykany i upośledzenia** w dziedzinie administracji kościelnej.

Kiedy w listopadzie 1918 r. duch rewolucyjny ogarnął całe niemal Niemcy, a Koło Polskie w parlamencie niemieckim zaczęło głośno domagać się **odbudowania niepodległej Polski, obejmującej wszystkie ziemie z własnem wybrzeżem morskiem,** zaś organizacje i pisma polskie na Pomorzu wydały wspólną odezwę, stwierdzającą, że **Polacy na Pomorzu, wspólną owiani myślą, uznają jeden wielki, zwarty i solidarny obóz polski,** wtedy w społeczeństwie niemieckiem na Pomorzu (dawniej Prusy Królewskie) powstał wielki okrzyk oburzenia i wściekłości.

Organ hakatystów zachodnio-pruskich „Danziger Neueste Nachrichten“ w każdym niemal numerze pisał o **„bezczelności polskiej“.** M. in. syczał, że „Polacy idąc teraz na rabunek prastarej (!) niemieckiej ziemi kulturalnej, chyba rozum postradali!“

W Gdańsku odbył się zjazd przedstawicieli wszystkich partyj niemieckich z Prus Zachodnich (Pomorza) celem **zaprotestowania przeciwko przyłączeniu tej prowincji do Polski.**

Na różnych zjazdach i zebraniach **hakatyści,** m. in. także pastorzy występowali z niesłychaną butą i zaciekłością przeciwko Polakom, wołając ustawicznie: **„Nie jesteśmy zwyciężeni! Zerwać układy z Wilsonem! Prowadzić wojnę aż na noże! Polaków trzeba nauczyć rozumu! Będziemy walczyli w obronie ziemi pomorskiej aż do ostatniej kropli krwi!“** W tej hałaśliwej agitacji brały również czynny udział niektóre wydziały powiatowe Prus Zachodnich, czyli Królewskich.

Niemniej i na ulicach oraz placach publicznych **urządzali Niemcy pochody i zebrania demonstracyjne** przeciwko programowi pokojowemu Wilsona oraz przeciwko Polakom, domagającym się utworzenia z wszystkich trzech zaborów **zjednoczonej Polski z przystępem do morza** t. j wybrzeżem polskiem, zamieszkałem przez ludność **rdzennie polską (kaszubską),** która stale wybierała do parlamentu niemieckiego posła Polaka. Ostatnim posłem kaszubskim był ś. p. mec. Dr. Stefan Łaszewski z Grudziądza, późniejszy wojewoda pomorski.

Niemieckie demonstracje uliczne kończyły się zazwyczaj odśpiewaniem: **„Deutschland, Deutschland über alles“** i **„Die Wacht am Rhein“.**

Nie dość na tem. Hakata pruska wymyśliła nowe machinacje, mające na celu **pokrzyżowanie słusznych żądań Polaków,** idących w kierunku utworzenia wielkiego państwa polskiego od Tatr aż do Bałtyku.

Niemieccy właściciele ziemscy i różni inni pracodawcy **zmuszali swych robotników do podpisywania deklaracyj,** wyrażających „własną wolną wolę“, że chcą nadal należeć do Prus, względnie do państwa niemieckiego, i nie być przydzieleni do Polski. Urzędnicy i pracodawcy **grozili też utratą rent i zapomóg** tym, którzy owych deklaracyj nie podpiszą. Wielu ludzi słabszych i nieuświadomionych deklaracje takie podpisało, choć coprawda decydującego znaczenia one nie miały.

Prześladowanie Polaków na Pomorzu wzmocniono na całej linji. **Zakazywano odbycia różnych zebrań, nie pozwolono na ćwiczenia sokole, aresztowano wielu przywódców ruchu społeczno-narodowego,** słowem, prześladowano i gnębiono wszystko, co polskie i patrjotyczne.

Rok 1920 — odzyskanie przez Polskę — Bałtyku.



Medal pamiątkowy wybity w Warszawie.)

Głównemi twierdzami hakatyzmu prusko-niemieckiego na Pomorzu były miasta: **Tczew, Chojnice, Grudziądz i Bydgoszcz.** Mimo istniejących już w wielu miastach pomorskich **rad robotniczo-żołnierskich,** w powyższych czterech miastach znajdowały się **główne sztaby H. K. T.,** wydające rozkazy dalszego ucisku Polaków.

Po wszystkich miastach i miasteczkach, a także po większych wioskach pomorskich, usadowił się t. zw. **„Grenzschutz“,** którego zadaniem miało być **czuwanie nad całością ziemi pomorskiej przed ewentualnemi atakami wojsk polskich, względnie przed zbrojnem powstaniem Pomorzan.** Żołnierze „Grenzschutzu“ dopuszczali się tu i ówdzie różnych **nadużyć i wybryków,** a nawet **gwałtów barbarzyńskich.** „Grenzschutz“ grasował bezkarnie na **Pomorzu, odciętem zupełnie od reszty Polski. Rewizje, rekwizycje i napady** były na porządku dziennym.

W Chełmży n. p. **oddział „Grenzschutzu“ Rossbacha** urządził prawdziwy najazd tatarski na mienie polskie, rabując i niszcząc, co się dało. Obywatelstwo chełmżyńskie przeciwstawiło się temu najazdowi hord niemieckich. Krytycznym dniem był 28 stycznia 1919 r., w którym **poległo 7 Polaków z Chełmży.** Nazwiska tych bohaterów są: Jan Szczypiorski, Antoni Kiełbasiewicz, Franciszek Rosiński, Weronika Żurawska, Alfons Wiliński, Edward Zieliński i Kazimierz Lewandowski. Osławiony „Grenzschutz“ Rossbacha, chcąc zabezpieczyć się przed zemstą Polaków, **aresztował dziesięciu najwybitniejszych obywateli Polaków miasta Chełmży.** Miasto to **niemal cały rok znajdowało się w niewoli Rossbacha.**

Społeczeństwo polskie na Pomorzu, mimo najróżniejszych prowokacyj i gwałtów ze strony „Grenzschutzu“ i Niemców, **zachowało zimną krew i rozwagę,** oczekując z utęsknieniem dnia wyswobodzenia z drapieżnych rąk „Grenzschutzu“ i hakaty. **Okrążone ze wszystkich stron oddziałami wojsk niemieckich i odcięte zupełnie od Wielkopolski i b. Kongresówki, Pomorze za broń chwycić nie mogło, gdyż równałoby się to samobójstwu, z upragnieniem jednak oczekiwało odpowiedniego hasła z Poznania i pomocy, która atoli — mimo nalegań ze strony przywódców pomorskich i rwącego się do odwetu ludu nienadchodziła.**

Wielu Polaków na Pomorzu, nie mogąc doczekać się oswobodzenia ziemi pomorskiej, **udało się do swych braci Wielkopolan, u których zaciągało się w szeregi powstańcze.** Inni znów **przedostawali się do b. Kongresówki, gdzie zasilali szeregi wojsk polskich.** Miasto **Brodnica** było głównym punktem, zasilającym Wielkopolskę i Kongresówkę **w broń i amunicję, oraz ochotników z Pomorza.** Wielkie zasługi w tym kierunku położyli: p. dyr. Bizan, p. Majewski, i panna Kalkstein-Osłowska, dziś pani Stawińska w Bydgoszczy. Wszczął się również odpowiedni ruch w obozach dla jeńców **w Czersku i Tucholi,** gdzie rozebrano broń i wydano odpowiednie instrukcje; czekano jednak daremnie na hasło z Poznania. Wielkie zasługi położyli tu pp. Gniatczyński i Szpręga.

Społeczeństwo polskie na Pomorzu składało też **liczne i hojne ofiary na głodnych i bezdomnych w b. Kongresówce.** Pomoc ta okazała się bardzo pożyteczną dla braci naszych z za kordonu.

Z uznaniem należy podnieść fakt, że różni właściciele ziemscy i inni pracodawcy Polacy, doceniając grozę położenia i rozumiejąc **smutny los robotnika,** systematycznie **podwyższali zarobki,** i tym sposobem **wytrącali broń z ręki różnym mętom społecznym i agitatorom wywrotowym, którzy w coraz to większej** liczbie zaczęli pojawiać się na Pomorzu.

Społeczeństwo pomorskie znalazło się więc w trudnej sytuacji. Poznań nie dawał hasła do powstania, a zapowiedziany na 20. marca 1919 r. **przyjazd wojsk Hallera opóźnił się z winy Niemców, którzy nie chcieli dopuścić do wylądowania wojsk polskich w Gdańsku.** Rady Ludowe na Pomorzu pracowały wedle siły i możności, narażając się na różne szykany. W takich warunkach Pomorzanie, zachowując **żelazną wolę i hart ducha,** oczekiwali w spokoju i rozwadze nadejścia lepszych dni.

Kiedy koalicja stawiła Niemcom ultimatum, grożąc zerwaniem rozejmu, zgodzono się ostatecznie na przewiezienie wojsk Hallera przez Niemcy drogą lądową.

Tymczasem dnia 10. kwietnia 1919 r. wybuchły rozruchy w Gdańsku. **Kolejarze niemieccy wzbraniali się bowiem przewozić żywność amerykańską dla Polski.** Rozruchy te zostały niebawem uśmierzone.

W pierwsze święto Wielkanocy (20. kwietnia) **wojska gen. Hallera stanęły na ziemiach polskich. Zapał i otucha wzrosły w sercach Pomorzan.**

Dnia 7. maja ogłoszono warunki pokoju, mocą którego Niemcy odstąpić musiały Polsce Poznańskie, Prusy Zachodnie, po lewej stronie Wisły, oraz część Górnego Śląska; w innych częściach zarządzono plebiscyt, a Gdańsk ogłoszono wolnem miastem. **Niemcy pomorscy przyjęli decyzję tę z oburzeniem, nie chcąc ruszać się z terenów, przyznanych Polsce traktatem pokojowym.** Postanowili oni w danym razie z bronią w ręku walczyć o zatrzymanie tych ziem. To też agitacja hakatystów i wszechniemców z hasłem: **„Bydgoszcz, Toruń i Grudziądz muszą być miastami niemieckiemi!“** wzrosła do tego stopnia i rozjątrzyła ludność pomorską, że pod koniec maja 1919 r. ogłoszony został częściowy stan **oblężenia w Prusach Zachodnich.**

Bezradni i bezsilni Niemcy wezwali nawet Polaków z Pomorza, by się z nimi „pogodzili“ i odrzucili warunki pokojowe koalicji. Działo się to w Malborku 28. maja.

Po porozumieniu polskich i niemieckich Rad Ludowych w Toruniu i w Bydgoszczy, przedstawiciele obu narodowości udali się do Poznania, by wejść w kontakt z Naczelną Radą Ludową gdyż **wojska niemieckie nie chciały ustąpić**



Projekt pomnika Niepodległości w Grudziądzu.

z zajętych terenów. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej, jako mandatarjusz rządu polskiego, wydał odezwę do Niemców, wzywających ich do lojalnego zachowania się na terenach przyznanych Polsce traktatem wersalskim Skutkiem tego w lipcu 1919 r. nastąpiła powolna, lecz systematyczna **likwidacja urzędów niemieckich.** Mimo wszystko opóźniało się przejęcie Pomorza przez wojska polskie, a pod koniec lipca toczyły się układy pokojowe w Toruniu i w Gdańsku.

Kiedy dnia 18. sierpnia nadeszły pierwsze wiadomości o powstaniu polskiem na Górnym Śląsku, **Pomorzanie wysyłali na G. Śląsk pieniądze i zasilali szeregi powstańcze ochotnikami.**

Ostateczne zlikwidowanie powstania górnośląskiego przyspieszyło układy między państwem polskiem a niemieckiem i doprowadziło do podpisania dnia 23. października 1919 r. **traktatu polsko-niemieckiego.**

Mimo to **prześladowania i napady „Grenzschutzu“ nie ustawały.** W Toruniu np. w Nowy Rok około 40 żołnierzy „Grenzschutzu“ wpadło na salę parku Wiktorji, gdzie zespół teatralny ś. p. dyr. Dybizbańskiego wystawiał sztukę Rydla „Betleem Polskie“. Wśród dzikich okrzyków: **„Raus mit den Polaken, raus mit den Hunden, wir werden euch die letzten Tage noch zeigen!“** rozwydrzeni żołdacy niemieccy obrzucali krzesełkami zgromadzoną publiczność, składającą się przeważnie z kobiet i dzieci. **Wiele osób odniosło ciężkie rany;** szkody materjalne były ogromne.

Traktat pokojowy miał wejść w życie z początkiem stycznia 1920 r. Tak się też stało. W sobotę 10. stycznia 1920 r. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych między koalicją a Niemcami. Nic już wówczas nie stało na przeszkodzie wkroczeniu wojsk polskich na Pomorze.

Generał Józef Haller, dowódca frontu pomorskiego, który w czasie od 11-go do 13 grudnia 1919 odbył przegląd dywizji pomorskiej, wydał rozkaz dzienny, w którym stwierdził **świetną postawę żołnierską, wzorowe wyszkolenie, znakomite wyekwipowanie i zaopatrzenie w materjał wojenny wszystkich oddziałów.**

Dnia 18. stycznia 1920 r. wojska polskie wkroczyły do Torunia a 20 stycznia do Bydgoszczy.

Oddziały wojsk polskich, posuwając się na północ Pomorza, zajmowały powiat po powiecie. **Żołnierzy naszych witano wszędzie z wielką radością.** Wszystkie niemal domy i okna mieszkań przystrojono w obrazy i kobierce, oraz przygotowane od dawna sztandary polskie. **Zapał niesłychany ogarnął całe Pomorze a okrzykom radosnym nie było końca.** Uroczystości obchodowe, pochody i zabawy były na porządku dziennym.

Kiedy pułk ułanów krechowieckich wkraczał na Kociewie i Kaszuby, panował mróz siarczysty. Mimo to ludność pomorska całemi godzinami oczekiwała na ulicach i placach przybycia wojsk polskich.

Przypominam sobie, że gdy Krechowiacy przybyli do Pelplina, muzyka wojskowa nie mogła wywiązać się ze swego zadania, gdyż trąby pozamarzały. Przewidujący to dyrygent chóru katedralnego ks. Lewandowski kazał przygotować większy zapas gorącej wody i dopiero po pewnym czasie muzyka zagrała **„Mazurka Dąbrowskiego“.**

Później odbyły się **zaślubiny Polski z Bałtykiem,** której to ceremonji dokonał generał Józef Haller.

Społeczeństwo polskie na Pomorzu, od wieków przywiązane do **wiary ojców,** zgromadziło się **w kościołach,** śląc dziękczynne modły do tronu Najwyższego, za **sprawiedliwy wyrok dziejowy: odzyskanie wolności i niepodległości.**

Po dziesięciu latach, ku upamiętnieniu tej wielkiej i radosnej chwili dziejowej, **społeczeństwo pomorskie zakupiło żaglowiec trójmasztowy „Pomorze“.**

Kazimierz Smogorzewski — obrońca Pomorza.

(Sylwetka dziennikarza — publicysty).

Korzystając z kilku godzin wolnych, korespondent paryski „Dz. Bydg.“ p. Kazimierz Smogorzewski, zaproszony przez Instytut Bałtycki do wygłoszenia referatu o propagandzie przeciw Polsce i Pomorzu na terenie międzynarodowym, zrobił samochodem odskok z Torunia do Bydgoszczy. Było już po zamknięciu redakcji. Został jeszcze tylko zastępca naczelnego redaktora kol. Formański, ale i on zabierał się na jakąś konferencję ważną — w tem zjawił się Kazimierz Smogorzewski.

Widziałem go po raz pierwszy przed półtora rokiem, gdy wracając z Rumunji przez Polskę do Paryża, zawadził o Bydgoszcz. Ale zaciekawił mnie jako dziennikarza już w 1919 r., kiedy pojawiać zaczęły się jego korespondencje w „Gazecie Warszawskiej“ i „Kurjerze Poznańskim“.

Wiedziałem, że Smogorzewski jest bardzo młody — a tymczasem uderzyła mnie niezwykła dojrzałość jego sądu, znajomość ludzi i wydarzeń. Smogorzewski łączy w sobie zdolności pierwszorzędnego reżysera filmowego z objektywizmem aparatu filmowego i techniką fotografa - artysty.

Mając go przed sobą, a wiedząc, że za chwilę odjedzie, przystąpiłem obcesowo do sprawy. Mówię więc, że jego korespondencje z Ameryki, zwłaszcza o wychodźtwie polskiem, które znam osobiście z dwukrotnego pobytu w Stanach, raz przez okres 7 miesięcy, a drugi przez 14 miesięcy, upewniły mnie w przekonaniu, że ma on bliżej niezbadany dar, znamionujący wybitnych publicystów — nazwijmy to intuicją.

„Dla mnie — mówię Smogorzewskiemu — jest Pan fenomenem (zjawiskiem) może większym niż Kiepura“.
— Smogorzewski dotąd pozwolił mi mówić, nie zdradzając na zewnątrz, jaki oddźwięk budzą te słowa w jego duszy. Wyobrażam sobie, że koń, który w Nowym Jorku zdobył dla polskiej jazdy puhar zwycięski, słysząc podobne zachwalanie swych ścięgień, byłby zarżał, odwrócił łeb i pomerdał ogonem. Smogorzewski nie zdradza nic po sobie — jak objektyw aparatu filmowego.

„Wiem, że nie jestem jednym z ostatnich dziennikarzy — przerywa mi — ale niech Pan nie zapomina, że ja dużo pracuję“.

„Kiepura też się nie leni — odpieram —, ale to macie wspólne, że on i Pan w krótkim czasie przyswoiliście sobie system pracy, który przeciętnie a może i więcej uzdolniony zdobywa przez długoletni trud.

Wskazuje na długoletnie studja znanych publicystów anglosaskich Steeda i Dillona. Tymczasem Smogorzewski, urodzony 1896 r., a więc 33-letni mężczyzna jest dziś tym, który z publicystów polskich ma najszersze znajomości osobiste w świecie międzynarodowym, zarówno wśród mężów stanu, parlamentarzystów, publicystów jak i dziennikarzy. — Polakiem, piszącym do najpoważniejszych publikacji polskich, francuskich, angielskich, niemieckich, czeskich i wielu innych.

Fachowy organ niemiecki „Zeitungswissenschaft“ nazywa Smogorzewskiego czołowym dziennikarzem polskim. To jest niebylejakie świadectwo, zważywszy, że Smogorzewski jest najbardziej dla Niemiec niebezpiecznym publicystą polskim, który na terenie międzynarodowym zadał decydujący cios propagandzie antypolskiej, wymierzonej zwłaszcza przeciw Pomorzu, a z drugiej strony zważywszy taką złośliwość, jak przemilczenie Curie-Skłodowskiej i przypisanie odkrycia radu jej mężowi Curie wyłącznie zdobyła się na to Voss. Ztg.“) Emil Ludwig, autor Napoleona, Bismarcka i wielu innych dzieł tłumaczonych także na język polski, Ralfa Modrzejewskiegó nazwał w swej korespondencji z N. Jorku Węgrem, aczkolwiek amerykański słownik współczesnych szeroko rozpisuje się o jego polskiem pochodzeniu. W świetle tych uwag, wybitna ocena Smogorzewskiego jako publicysty ze strony Niemców jest świadectwem niepodejrzanem.

Jasna jest rzecz, że do takiego uznania nie dochodzi się łatwym wysiłkiem.

„Pracuję dziennie przy **biurku 4—5 godzin“** — mówi Smogorzewski; potem odwiedza on bibiljoteki, księgarnie, redakcje, i udaje się na pole walki dziennikarza, do żywych ludzi, parlamentarzystów, mężów stanu.

Na **książki** wydaje kilkatysięcy franków rocznie, do każdego kraju i każdego zagadnienia posiada po kilka monografji. Przy tem zbiera do kartoteki **materjały aktualne, życiorysy wy-**

Odrodzenie Polski.



Obraz pendzla artystki-malarki Zofji Vogt z Berlinie.
Sfotografowany na wystawie w Bydgoszczy.

Historyczny dokument.

Odezwa Naczelnika Państwa i rządu polskiego poprzedzająca objęcie Pomorza.

Traktat wersalski zmazał w wielkiej mierze z kart historji zbrodnię rozbiorów Polski. Dziś wracają do Macierzy i te **części Wielkopolski,** które mniej szczęśliwie położone od stolicy i pośrodka kraju, były zmuszone dotychczas czekać na oswobodzenie. Na południe od nich łączą się z Polską **Namysłowskie i Sycowskie,** owe części piastowego Śląska, które traktat bez plebiscytu Polsce oddał. Na północ zaś

Pomorze otwiera Polsce na nowo drogę do morza,

łącząc wybrzeże Bałtyku i nasz dolny bieg Wisły z całą Polską.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska dziś bierze wszystkie te ziemie w posiadanie.

Rodacy! Ciężka była dotychczas dola wasza. Wszelkiemi siłami starano się was odepchnąć od ziemi i od rządów, odebrać wam język rodzimy i obyczaj prastary. Te długie lata udręki i cierpienia minęły na zawsze. Dziś nowa, promienna otwiera się przed wami przyszłość. Stajecie się nareszcie

gospodarzami na własnej ziemi

i prawodawcami własnego życia. Karta dziejową się odwróciła. Dumnie zaś znowu Polska niech podniesie czoło na tych ziemiach. Ale Polska sama tak długo uciskana,

nikogo uciskać nie będzie!

Najjaśniejsza Rzeczypospolita, pomna swych tradycyj wolności i tolerancji, pragnie widzieć we wszystkich mieszkańcach swych ziem, które dziś w posiadanie obejmuje, bez względu na narodowość i wyznanie,

dobrych i zadowolonych obywateli Państwa Polskiego.

Poręczając zupełną ochronę życia i mienia oraz utrzymanie spokoju i porządku publicznego, żąda równocześnie bezwzględnego wykonania wszystkich obowiązków państwowych i posłuszeństwa wobec ,ustaw i zarządzeń władzy. Pragnąc być dla wszystkich swoich obywateli matką równie dobrą i sprawiedliwą, Polska wszelkie zakusy, wymierzone przeciwko swemu bezpieczeństwu, surowo karać będzie, a z równą sprawiedliwością, uznawać wszelką uczciwą współpracę ku utwierdzeniu państwa.

Obywatele! Wielkie czekają was zadania. Wszyscy jesteśmy powołani do współpracy na polu politycznem, gospodarczem i kulturalnem, aby zapewnić Ojczyźnie jak największy rozkwit i jej mieszkańcom jak najlepszy byt moralny i materjalny. Rzeczpospolita ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby szczególnie los szerokich mas ludu pracującego zabezpieczyć. W tej mierze rząd nietylko gwarantuje ludności robotniczej nabyte już za rządów pruskich prawa do rent inwalidzkich, na starość i niemoc, lecz ponadto pracuje nad tem, aby prawa te stosownie do wymagań czasu rozbudować.

Obywatele! W imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski witam was wszystkich w myśl starodawnego hasła:

Wolni z wolnymi, równi z równymi!

Dziś wojsko polskie, jako zwiastun zjednoczenia, zatyka sztandar swój z orłem białym na ziemiach odzyskanych. Ale żołnierze nasi nie przychodzą do was jako zaborcy i ciemiężyciele, lecz jako obrońcy i bracia wasi, którzy razem z wami strzec będą i ziemi i morza polskiego po wsze czasy.

Niech żyje Wolna, Niepodległa i Zjednoczona Rzeczpospolita Polska!

Naczelnik Państwa: **Józef Piłsudski.**
Prezes ministrów: **L. Skulski.**
Minister b. dzieln. pruskiej: **W. Seyda.**

Warszawa-Belweder, 17 stycznia 1920.

Gdy pragniesz wolność mieć...

Gdy w życiu ujrzeć chcesz
Świtanie jasnych zórz,
To szczęście, trud i znój
W ofierze drugim złóż.

Za serce — serce daj,
I z czoła pychę zgładź,
Gdy pragniesz wolność mieć —
Za życie — życiem płać.

Z niezłomnej woli twej,
Ogólny wznosisz gmach;
Z twej mocy składaj dań
Na jawie i we snach.

Gdy w życiu ujrzeć chcesz
Świtanie jasnych zórz,
To skarby duszy swej —
W ofierze innym złóż.

W. SŁAWIŃSKI.

bitnych ludzi, artykuły zasadnicze i korespondencje zagraniczne. To zajmuje dużo czasu.

Ile godzin Pan **sypia** — pytam. — **Siedem,** odpowiada Smogorzewski. **Tak mała potrzeba snu przy tak wytężonej pracy to skarb.** Darwin sypiał godzin 18. Smogorzewski ma nietylko **psychiczne uzdolnienie** do **publicystyki,** ale jest **pracowity** i posiada **zdrowie atlety.** Nie widziałem, aby palił, pono nie jest abstynentem, ale zdaje się nie podlega chorobie narkotyzowania się jakiejkolwiek postaci. Nie było sposobności o to wszystko pytać.

Nie zdążyłem również dowiedzieć się w jakiej porze najlepiej praca mu idzie, nocą czy we dnie — i czy potrzebuje ciszy, albo ma zdolność psychiczną ogłuszenia się na czas pracy. Zdarzają się tacy, co na rynku podczas targu mogliby pisać.

Nie jest obojętne zewnętrzny wygląd publicysty. Osobiście uważam, że przykrawacz damskiej firmy krawieckiej może ondulować włosy, perfumować się, rożować i być ubranym jak z żurnala. Natomiast dziennikarz, mający dostęp do bogatych i biednych powinien się ubierać tak, aby nigdzie nie zwracał przykrej uwagi, a więc nie raził nędzną odzieżą bogatych i nie kłuł w oczy wystawnością niezamożnego. Tak właśnie prezentuje się Smogorzewski. na codzień. Oczywiście na balu dyplomatów we fraku, przy doskonałej budowie ciała o doskonałych proporcjach i miłym uśmiechu twarzy, głosie przyjemnym zwróci na siebie uwagę.

Smogorzewski urodził się w Sosnowcu i tam kończył szkołę średnią, to środowisko w trójkącie trzech cesarstw wycisnęło swoje piętno na Smogorzewskim. Niema on w sobie nic z tego, co niesłusznie nazywa się na Pomorzu, w Poznańskiem i na Śląsku „blagą" warszawską. Ludzie urodzeni i wychowani w stolicach państw łatwiej się nastawiają wobec przemijających zjawisk niż człowiek z prowincji.

Ze Sosnowca doskonale widać kominy Śląska, blisko jest do Krakowa.

Te okoliczności wpłynęły, że Smogorzewski wcześnie dojrzał na pograniczu trzech mocarstw. O uszy dziecka odbijał się język polski, rosyjski, niemiecki i francuski.

Te właśne warunki wpłynęły zapewno nie mało na ukształtowanie się moralnego zrębu Smogorzewskiego. Mimo, że Smogorzewski od 1914 r. przebywa we Francji, odwiedza on jednak rok rocznie Polskę i ani ubiorem, ani akcentem nie zdradza Polaka zagranicznego.

Może nie każdy podzieli moje przekonanie, że Smogorzewski stanowi taką klasę dla siebie wśród publicystów nietylko polskich jak Kiepura wśród tenorów, jednak może te uwagi stworzą zrozumienie w szerszych warstwach, jak wielkim skarbem dla narodu i państwa jest wogóle zdolny publicysta miary Smogorzewskiego w szczególe, a dziennikarstwo w ogóle. Podnosząc zasługi Smogorzewskiego około obrony Pomorza zwłaszcza, pragniemy otworzyć oczy na rolę dziennikarstwa polskiego, a poznańsko-pomorskiego przedewszystkiem, tym którzy tego zdają się nie widzieć.

Dzienikarstwo to nie zabawa, ani rozgrywka, to nie kabaret, ani popisy głupców. Tak jakoś w Polsce się złożyło, że w oczach uczonych polskich dziennikarze nie mają łaski. Psycholog śp. Wł. Dawid napisał w swej pracy „Inteligencja", że praca dziennikarska najmniej wymaga wysiłku umysłowego. Takie sądy były możliwe, niedawno, ponieważ nie posiadamy szczegółowej pracy o psychologji dziennikarza. Ale kto choć pobieżnie zastanowi się nad pracą Smogorzewskiego, do innego przyjdzie przekonania.

Apolonjusz Basiński.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 18 STYCZNIA.

12,05: **Wilno.** Poranek muzyki popularnej.
19,00: **Brno.** „Żydówka", opera Helvy'ego.
19,30: **Poznań.** Pieśni francuskie, w wyk. Aleksandry Szafrańskiej (mezzosopran).
19,50: **Poznań.** „Krakowiacy i Górale", komedjo-opera Karola Kurpińskiego. Transmisja z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.
20,05: **Wiedeń.** „Die Liebeskutsche", operetka w 3 aktach Ludona Philippa.
20,30: **Warszawa.** Muzyka lekka.
23,00: **Warszawa.** Muzyka taneczna.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Ostateczny termin obchodu 10-tej rocznicy oswobodzenia Pomorza.

Wobec różnych nieścisłych informacyj — co do terminu przyjazdu pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze oraz związane z tem daty jednolitego obchodu 10-tej rocznicy odzyskania Pomorza, komunikujemy że przyjazd pana Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi **w dniu 16 lutego br.** i w tym dniu odbędą się na całym obszarze województwa pomorskiego uroczystości obchodu 10-tej rocznicy odzyskania Pomorza.

Wydział Wykonawczy.

Katastrofa samochodowa.

Z Poznania donoszą: Na szosie Owińska-Poznań samochód wskutek pęknięcia opony wpadł na drzewo. Jadący samochodem p. Cofta wraz z żoną i dzieckiem odnieśli okaleczenia. Samochód jest poważnie uszkodzony.

Zbrodniarz dostał się do więzienia.

Z Poznania donoszą: Obok toru kolejowego Ostrów - Skalmierzyce na idącą do szkoły 6-letnią Stanisławę Wojtczakównę, napadł robotnik Ernst Bieroń, który usiłował ją zniewolić. Na krzyk jej nadbiegła siostra Wojtczakówny, na widok której napastnik zbiegł, lecz wkrótce został ujęty i osadzony w więzieniu.

Tajemnicze morderstwo.

Z **Kościerzyny** donoszą: Dnia 15. bm. nieznani osobnicy zapukali do mieszkania Jana Tochy w Starych Podlaszkach, pow. Kościerzyna i gdy ten uchylił drzwi oddali do niego trzy strzały z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegli.

Wypadek samolotowy w Pucku.

Z **Pucka** donoszą: Na lotnisku morskiego dywizjonu lotniczego w Pucku zdarzył się następujący wypadek samolotowy.

Oto przybyły z Grudziądza samolot typu Breguet, zawadziwszy przy lądowaniu o miedzę przewrócił się, wskutek czego oderwało się podwozie, a skrzydła uległy strzaskaniu.

Obaj lotnicy wojskowi cudem uniknęli śmierci.

OSIELSK. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków zagaił prezes p. Mundkowski, witając delegata obwodu p. Krawczaka, gości z bratnich towarzystw pp.: Wł. Wyżykowskiego i L. Rogalskiego. Marszałkiem zebrania wybrano p. Krawczaka, protokołował p. F. Stencel, ławnikami byli pp.: W. Wyżykowski i L. Rogalski. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikało, iż towarzystwo pracuje bardzo dobrze i rozwija się jak najpomyślniej. Ustępującemu zarządowi udzielono pokwitowania. W skład nowego zarządu weszli pp.: Mundkowski prezes, R. Woyke zast. prezesa, Florjan Stencel sekretarzem, Łuszkowski komendantem, zast. komend. Ziółkowski, skarbnikiem Reszkowski, referentem oświatowym Jan Tuleja. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: J. Bereżyński, R. Kraśkiewicza i Fr. Wielmana.

† **FORDON. Z życia „Sokoła".** Dnia 5. bm. odbyła się zabawa tut. „Sokoła" połączona z przedstawieniem amatorskiem, która doznała serdecznego poparcia ze strony obywatelstwa miejscowego. Zabawa udała się w zupełności. Jak zauważyć można, „Sokół" tut. w oczach obywateli m. Fordona nabiera coraz większego znaczenia. Obywatelom m. Fordonu zarząd serdecznie dziękuje za liczne przybycie, oraz prosi o dalsze poparcie w dążeniach około rozwoju gniazda. Również na tej drodze zarząd składa amatorom a zwłaszcza paniom za ich poświęcenie się w odegraniu przedstawienia, oraz za świetne wywiązanie się z swych ról serdeczne podziękowanie.

MARGONIN. Tragedja na lodzie. Dwunastoletni syn miejsc. organisty p. Maliszewskiego udał się z kilkoma towarzyszami na ślizgawkę. Nagle lód się załamał, tak, że biedak dostał się pod skorupę lodową i zniknął w oczach osłupiałych z przerażenia towarzyszy. Do tej chwili nie udało się ciała topielca wyłowić.

Pruszcz k. Bydgoszczy.

Wprowadzenie ks. kuratora A. Schwanitza do nowoutworzonej parafji w Pruszczu, odbyło się w niedzielę, dnia 12. bm. Przestrzeń od kaplicy do mieszkania ks. kuratora przystrojono girlandami; kaplica, choć bardzo uboga, tonęła w zieleni. Z pieśnią „Kto się w opiekę" wprowadzono nowego duszpasterza do kaplicy. Od stóp ołtarza przemówił ks. kanonik Kurowski. Mszę św. celebrował ks. kuratus, kazanie wygłosił ks. dziekan Konitzer ze Świecia. Po skończonej mszy św. ks. kuratus dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tak pięknej uroczystości, zaznaczając, że pracować będzie dla dobra nowej parafji.

Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbyło się w ub. niedzielę dnia 12. bm. Do nowego zarządu weszli pp.: prezes Obrych z Łowina, zast. prezesa wójt Szczepański - Zawada, sekretarz Witek, zast. M. Hoppówna, skarbnik Jasiński Franciszek, zast. skarbn. Skwiercz, naczelnik Grochocki Mieczysław, zast. nacz. Wróbel Bronisław. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Ciepla J. i Grządka Stanisław. Zebranie zaszczycili swą obecnością prezes Tow. gimn. „Sokół" w Łowinie p. Grzybek, wiceprezes Klein i naczelnik Lukaś. Uchwalono urządzić w niedzielę, dnia 26. bm. w sali p. Seidla w Pruszczu wieczorek karnawałowy.

PRUSZCZ, koło Bydgoszczy. Przed przyjazdem p. wojewody. W niedzielę, dnia 19. bm. przybędzie w godzinach popołudniowych pan wojewoda pomorski Lamot. Dostojny gość zwiedzi stację sanitarną w Grucznie, zakład „Dobrego Pasterza" w Topólnie, bibljotekę T. C. L. w Pruszczu, zaś o godz. 15,30 odbędzie się w sąsiednich Gołuszycach poświęcenie powiatowego Domu Opieki Społecznej i znajdującej się tam kaplicy Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

Pakość.

Kino - Teatr wyświetla w piątek dnia 17. bm. w sali p. Klicha sensacyjno-salonowy film p. t. „Panika".

Przedstawienie amatorskie. Z okazji 300-lecia urodzin króla Jana Sobieskiego, urządza Tow. Kołowników w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 7,30 w sali p. Rafińskiego przedstawienie amatorskie p. t. „Turcy pod Wiedniem". W czasie przerw koncert zespołu orkiestry wojskowej. Bilety są wcześniej do nabycia w składzie papieru p. Rutkowskiego.

Nakło.

Uruchomienie zakładu elektro-fizykalnej terapji. Staraniem Powiatowej Kasy Chorych uruchomiono w Nakle zakład elektro-fizykalnej terapji z którego mogą korzystać członkowie jak również i nie ubezpieczeni. Zakład jest czynny w poniedziałki, środy i piątki dla kobiet, we wtorki, czwartki i soboty dla mężczyzn w godz.: 8,30 do 12 i 15—17.

Walne zebranie. W niedzielę dnia 19. bm. odbędzie się walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonja" o godz. 2 po poł. w lokalu p. Dąbrowskiego. — Zebranie walne Związku Hallerczyków odbędzie się o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Betschera. — Męsk. Tow. gimn. „Sokół" zwołuje swe zebranie o godz. 5 po południu w lokalu p. Malczewskiego.

Turniej Ping - Pong. W niedzielę, dnia 19. bm. odbędzie się w sali gimnastycznej dla dziewcząt turniej ping-pongowy dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych pań i panów.

Kino „Polonja" wyświetla dramat w 10 aktach p. t. „Powojenny mężczyźna".

Żnin.

Nowowybrany dozór i rada parafjalna. W ub. wtorek został wprowadzony w urząd przez ks. proboszcza Kinastowskiego nowowybrany dozór parafjalny oraz rada parafjalna. Zastępcą przewodniczącego dozoru mianowano p. Teofila Smorowskiego. Do rady parafjalnej weszli pp.: Heliński Władysław jako przewodniczący, Dutkiewicz Ignacy jako zastępca i Ratajski Maksymiljan jako sekretarz.

Rozwój miejskiego gimnazjum im. Braci Śniadeckich jest coraz większy, dzięki wytężonej pracy miejsc. społeczeństwa z którego przed 4 laty utworzyło się Koło Przyjaciół Gimnazjum. Na ostatniem zebraniu zarządu Koła uchwalono 3500 zł na pomoc naukową. Również przyjęto przeszło 1000 zł rachunków bież., które nie miały pokrycia w budżecie miejskim.

Walne roczne zebranie w Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Kausa w Domu Polskim.

Cukrownia żnińska zakończyła z dniem 13. bm. swą tegoroczną kampanję. W porównaniu z rokiem ubiegłym, tegoroczna kampanja trwała nieco dłużej, natomiast produkcja cukru jest mniejsza. Stan bezrobocia znowu się w naszem mieście zwiększył.

Tow. Młodych Rolników tradycyjnym zwyczajem urządza swą zabawę zimową w niedzielę, dnia 19. bm. w pięknie odnowionych salach „Domu Polskiego".

Istniejąca od roku 1892 drogerja prowadzona prawie od tego czasu przez zacną obywatelkę p. J. Kajową, przeszła drogą sprzedaży w ręce dzielnego kupca p. Adama Mężyńskiego który nadal interes ten prowadzić będzie pod firmą S. Kaja, nast.

Rogoźno.

Jarmark. We wtorek, dnia 21. bm. odbędzie się w Rogoźnie jarmark na bydło, konie i kramny.

Z zebrania K. S. „Wełna". Walne zebranie Klubu Sportowego „Wełna" zagaił prezes p. Kosmowski. Na przewodniczącego wybrano p. Fr. Polcyna a na sekretarza p. Malinowskiego. Klub liczy 67 członków. Ogólny zbiór roczny wynosił 1315,60 zł, rozchód 1.286 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie pp.: prezes Stan. Kosmowski, zast. Kulczyński, sekretarz Olsztyński, zast. Malinowski, skarbnik Rosołek, kapitan drużyny Grajewski. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Polcyna, p. Ulicznego, p. Waligórskiego i p. Sommera. Pana Kulczyńskiego i p. Wąsalskiego, którzy wyjechali z Rogoźna a zasłużyli się w Klubie, mianowano członkami honorowymi.

Ostrów.

Osobiste. W tych dniach odbył się w tut. kościele parafjalnym ślub p. Zofji Skrzypczakówny z mag. fil. p. Ryszardem Ligaczem z Krakowa.

Świętokradztwo. W kościele parafjalnym w Grabowie, robotnik Franciszek Krysiak z Zamojścia rozbił skarbonkę i zabrał z niej 50 zł. Świętokradzcę aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Ostrowie.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru 11 członków od sejmiku powiatowego oraz członków do poszczególnych deputacyj. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa zmiany regulaminu Rady Miejskiej. Projekt ostatecznie wycofano z porządku obrad.

Z Stow. Urzędników Poznańskiego Samorz. Wojewódzkiego w Poznaniu.

W niedzielę, dnia 12 bm. odbyło się roczne walne zebranie delegatów Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu. Na intencję walnego zebrania odprawił ks. Sulek nabożeństwo w kościele Św. Kazimierza i wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe, poczem ksiądz dyrektor podejmował delegatów, władze i gości śniadaniem. O godz. 11,30 zagaił obrady prezes Stowarzyszenia p. Bogdan Bederski. Na wstępie poświęcił prezes kilka słów pamięci zmarłych w ostatnim roku członków Stowarzyszenia a zebrani pamięć ich uczcili przez powstanie.

W skład prezydjum zjazdu weszli: p. inż. Leszczyński, prezes Związku Okręg., jako marszałek, ks. dyrektor Sulek jako wicemarszałek, pp. Żychski Antoni i Szumlański jako sekretarze, pp. dyr. Zalachowski i Madajczak jako ławnicy. Do komisji mandatowej, matki i wniosków wybrano po 5 delegatów a z ramienia zarządu weszło po jednym względnie dwóch przedstawicieli.

Sprawozdanie wygłosili I. sekretarz Stowarzyszenia p. Zgórecki, skarbnik p. Sobociński, bibljotekarz p. Pytliński, przewodn. komisji gospod. p. Pawłowski, za Komisję Funduszu Pożyczk. im. Ludwika Begalego sekr. Zgórecki. Ze sprawozdań wynikało m. in., że ilość członków Stowarzyszenia przekroczyła liczbę 900 a stan kasy wynosił per 31. 12. 29 r. przeszło 4.000 zł. Budżet zamykał się kwotą 21.167,88 zł. (Nowy budżet preliminowano w wysokości ogółem 33.250 zł). Sprawozdanie i wnioski komisji rewizyjnej wygłosił przewodniczący p. Szramkiewicz. W dyskusji przemawiali: marszałek p. inż. Leszczyński, naczelny sekretarz Sikorski i delegat p. Stanisław Mentzel. Absolutorjum udzielono i wnioski przyjęto jednomyślnie. W imieniu komisji mandatowej referował p. Żyznarski, stwierdzając m. inn. obecność 43 delegatów i zastępców uprawnionych do głosowania. Uchwalono przyznać kwotę 100 zł na budowę pomnika Najśw. Serca Jezusowego w Poznaniu, a po 50 zł na Schronisko dla Ociemniałych w Bydgoszczy i Schronisko dla Głuchoniemych w Poznaniu. Zmiany regulaminu Funduszu pożyczkowego, wnioski o rozszerzenie Funduszu, preliminarze budżetowe na rok 1930 oraz wnioski co do organów publikacyjnych Stowarzyszenia, referowane przez p. Mańczaka z Bydgoszczy przyjęto en bloc. Wybory do władz Stowarzyszenia dały wynik nast.: Bederski Bogdan — prezes (ponownie), Bączkowski Jan — wiceprezes (ponownie), Zgórecki Jan — sekretarz I. (ponownie), Kubiak Bolesław — sekretarz II. (nowo wybr.), Sobociński Stefan — skarbnik (ponow.), Marchwicki Zdzisław — syndyk (pon), Putliński Stanisław — bibljotekarz (pon.), Janerka Józef — zast. bibljotekarza (ponow.); jako ławnicy: dr. Stypa Stefan (poprzednio jako sekretarz II.), Małecki Antoni, Pawłowski Antoni, Nowaczyk Kazimierz, Wyrwa Teodor, Mańczak, Piński Maksymiljan — wszyscy ponownie obrani. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Szramkiewicza, Bartkowiaka i Żyznarskiego. Do komisji rozjemczej weszli pp. prezes B. Bederski jako przewodniczący, ks. dyr. Sulek i p. Jaxy jako członkowie.

Wągrowiec.

Walne zebranie powiatowe Kółek Rolniczych. W niedzielę, dnia 19. bm. odbędzie się walne zebranie Kółek Rolniczych, powiatu wągrowieckiego.

Matura. W tutejszem gimnazjum klasycznem odbył się dnia 13, 14 i 15 bm. egzamin pisemny dla eksternistów, do którego stanęło 6 kandydatów.

Hojny dar na dom sierot. Niedawno zmarł w Ameryce ks. Manteufel, pochodzący z powiatu wągrowieckiego. Śp. Zmarły pozostawił legat dla domu sierot w Wągrowcu w postaci 600 akcyj Banku Zw. Spółek Zarobkowych. Akcje te są wartości ca. 40.000 zł.

Strzelno.

Osobiste. Dyrekcja Poczt i Telegr. mianowała naczelnikiem urzędu pocztowego w Strzelnie p. Jaźwieca Stanisława, dotychczasowego naczelnika urzędu pocztowego w Krobi.

Walne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Strzelnie odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godzinie 16 w lokalu p. Bambera. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Narodowa Organizacja Kobiet urządza w niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 7 wiecz. u p. Bambera przedstawienie amatorskie p. t. „Jasełka". Dochód z wieczoru przeznacza się na budowę pomnika „Najświętszego Serca Jezusowego".

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 17. bm. włącznie apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W piątek, dnia 17. bm o godz. 20,15 przepiękny obraz dramatyczny według opowieści Dickensa w opracowaniu Reduty p. t. „Świerszcz". Znakomicie zgrany zespół zyskał entuzjastyczne przyjęcie całej prasy polskiej, należy więc przypuszczać, że sala teatru w tych dniach wypełni się po brzegi. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

W sobotę dnia 18. bm. o godz. 20,15 przemiły wodewil C. Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce".

W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 16,15 „Polacy w Ameryce".

O godz. 20,15 po cenach znacznie zniżonych wodewil klasyczny w 5-ciu obrazach z prologiem, epilogiem i apoteozą Jana Nestroy'a p. t. „Trójka hultajska".

Mianowanie. Naczelnikiem oddziału eksploatacyjnego w Toruniu mianowany został p. Szawka Bolesław z Gdańska. Nowy naczelnik objął już urzędowanie z dniem 14. bm.

Powrót samochodu L. O. P. P. Przed kilku dniami powrócił do Torunia samochód propagandowy L. O. P. P. Samochód ten odwiedził prawie wszystkie miasta na Pomorzu, w których wygłaszane były referaty o gazach trujących, ilustrowane pokazami.

Kurs dla nauczycieli. Jak się dowiadujemy, M. W. R. i O. P. organizuje w czasie od 27 lutego do 5 marca metodyczny kurs dla nauczycieli państwowych gimnazjów okręgu poznańskiego i pomorskiego. W kursie weźmie udział około 40 nauczycieli.

Bieg na przełaj. Dnia 19. bm. odbędzie się w Toruniu bieg na przełaj 1000 mtr. dla młodzieży do lat 16, oraz bieg leśny 1000 mtr. dla starszych ponad 35 lat, organizowany przez Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośr. Wych. Fizycznego, Rynek Staromiejski 10, w podwórzu, do dnia 18. bm. Wpisowe 50 groszy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Na posiedzeniu Rady Miejskiej, które odbyło się dnia 15. bm. po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania dokonano wyboru nowego prezydjum w skład którego weszli pp.: adwokat Michałek przewodniczący, Pławski Adam zastępca, Klempa sekretarz, nast. wybrano komisję do ustalania podatku państwowego od placów niezabudowanych. Do komisji tej weszli: radca Piskorski, inż. Both, radca Wąsik, budowniczy Szmidt, radca Skalski i Bąk. Z ramienia wydziału administracyjnego wybrano pp.: Błaszkiewicza i Dehna, jako zastępców pp.: Szulca i Borowskiego. Uchwalono rozbudować t. zw. góry kozackie pod Dębową Górą, które zabudowane mają być w przeciągu 10 lat. W sprawie naprawy baraków i panujących tam porządków wybrano komisję w nast. składzie: p. Pohl P. P. S., Augustyniak i Witkowski, która ma zbadać istotny stan rzeczy. Parcele przez które można uzyskać połączenie ul. Podgórnej z ul. Czarneckiego, wobec niemożności wykupu, uchwalono wywłaszczyć. W końcu oznajmił referent zebranym, iż Magistrat odmówił obniżenia komornego w domach robotniczych i udzielenia radnym bezpłatnych kart tramwajowych.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 5 do 11 bm. urodziło się 9 chłopców, 15 dziewcząt, w tem 3 nieślubne dziewczęta, razem 24 dzieci. Zmarło: 2 mężczyzni, 4 kobiety, 6 dzieci, razem 12 osób. Ślubów zawarto dwa.

Zabawa karnawałowa „Rodziny Policyjnej", która odbędzie się dnia 1 lutego w salach „Dworu Artusa" zapowiada się interesująco. Komitet, chcąc sprawić niespodziankę przeznaczyło do wygrania dla posiadaczy zaproszeń kilka cennych premji, m. in. piękny zegar oraz 5 dolarów w gotówce. Ponadto występ jednego z ulubieńców publiczności toruńskiej. Do tańca przygrywać będzie orkiestra 8-go pułku saperów.

Samobójstwo. Dnia 15. bm. zgłosił Thomas Hermann, zam. w Toruniu, przy ulicy Mickiewicza 24, iż zamieszkały u niego sublokator Borowicz Ernest ur. 14. 8. 1910 r. w Poznaniu, eksternista, przyspasabiający się do matury, popełnił samobójstwo przez zażycie nieznanej trucizny. Zawezwany dr. Kasper stwierdził śmierć, rodzaju trucizny jednak nie ustalił. Z pozostawionych listów pożegnalnych wynikało, że powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne. Zwłoki denata odwieziono do kostnicy miejskiej.

przy ulicy Wybickiego. Porządek obrad nast.: Zagajenie. Referat: „My a dzieci" — p. Uramkówna. Dyskusja. Sprawy organizacyjne. Wolne głosy. Zakończenie.

Z walnego zebrania „Sokoła" żeńskiego. W ub. wtorek odbyło się roczne walne zebranie „Sokoła" żeńskiego przy licznym udziale druhen. Zebranie zagaiła prezeska p. Kaczmarkówna, która powitała władze „Sokole": przewodniczącą Dzielnicy p. Majową i prezeskę Kat. Stow. Polek p. Kruszonową, oraz licznie zebrane druhny. Przez powstanie uczczono pamięć zmarłych druhen Skowrońskiej i Jeżakównej. Na przewodniczącą powołano p. Majową, zaś na sekretarkę p. Gromiszewską, nast. prezeska p. Kaczmarkówna zdała obszerne sprawozdanie z czynności zarządu, które z aplauzem przyjęto. Sekretarka p. Gromiszewska opracowała obszerne sprawozdanie. Nowych członkiń zdobył „Sokół" żeński w ub. roku 74. Zebrań odbyło się 13, w tem jedno walne, wycieczek 3, zabaw 4, oraz piękny tradycyjny obchód gwiazdkowy. Skarbniczka p. Lupianka zdała obszerne sprawozdanie kasowe. Dochodu było razem 2.800,20 zł, rozch. 2.776,55 złotych, pozostaje w kasie 23,65 zł. Majątek towarzystwa wynosi około 6.000 zł. Naczelniczka Zalewska wygłosiła sumiennie opracowane sprawozdanie techniczne. W „Sokole" żeńskim są następujące sekcje: gimnastyczne, lekkoatletyczne, pływackie, tenisowe i strzeleckie. Lekcji odbyło się 76 z przeciętną ilością 26 ćwiczących. Młodzież też tyle odbyła lekcji z przeciętnym udziałem 42. W imieniu komisji rewizyjnej przemówiła p. Brenddowa, na wniosek której udzielono zarządowi pokwitowania. Do zarządu wybrano ponownie panie **Federską Leokadję, Kamrowską Leokadję Zalewską Kunegundę, Banaszakową i Lupiankę.**

Echa okropnego wypadku na polowaniu. Jak już donosiliśmy, w majątku p. Kozakowskiego pod Łasinem odbyło się polowanie na którem byli pp.: Paczkowski Antoni, b. właściciel majątku Gardej, wojak Tadeusz Szubański i inni. Gdy zmrok zapadł, na zgóry umówiony znak polowanie zakończono. P. Paczkowski, chcąc wyładować naboje z fuzji, którą sobie pożyczył, spowodował nagle wystrzał. Kula ugodziła śmiertelnie z tyłu ś. p. Szubańskiego. Śmierć nastąpiła natychmiast. P. Paczkowski w pierwszej chwili stracił przytomność. Nadbiegli myśliwi, którzy z przerażeniem ujrzeli już tylko martwe zwłoki ś. p. Szubańskiego.

Ośrodki zdrowia w powiecie grudziądzkim.

Poświęcenie ośrodka zdrowia w Grucie i Radzynie.

(Od specjalnego wysłannika „Dzien. Bydg.").

Grudziądz, dnia 13. 1.

Powiatowa Kasa Chorych w Grudziądzu rok bieżący rozpoczęła nadzwyczaj pożyteczną pracą. Oto tworzy ona po miasteczkach i wioskach powiatu ośrodki zdrowia, których zadaniem, w myśl wskazań współczesnej medycyny jest t. zw. profilaktyka, system zapobiegawczy w chorobach, trapiących społeczeństwo. W ub. niedzielę Pow. Kasa Chorych obchodziła dwie nad wyraz miłe uroczystości: poświęcenie ośródków zdrowia w Grucie i Radzynie.

O godz. 1-ej po południu przybył do Gruty starosta powiatowy, p. Niepokulczycki wraz z lekarzem powiatowym, dr. Lachowskim. Ceremonji poświęcenia ośrodka zdrowia dokonał ks. Aszyk, wygłaszając stosowne przemówienie. Przedtem przemówił w krótkich słowach p. Jańczak, prezes zarządu Kasy, wskazując na doniosłość akcji, jaką zapoczątkowała Kasa Chorych w kierunku przyjścia z pomocą ubezpieczonej w Kasie ludności. Po ceremonji poświęcenia zabrał głos p. starosta Niepokulczycki, w pięknych słowach wyrażając życzenie, by placówka ta rozwijała się ku pożytkowi społeczeństwa. Zkolei dr. Łachowski, dziękując zarządowi Kasy za urzeczywistnienie tak wzniosłej i pożytecznej placówki, jak ośrodek zdrowia w Grucie, w krótkich słowach określa zadania sanitarjuszki, która ma być opiekunką chorej ludności i łącznikiem pomiędzy nią a Kasą Chorych. Przemawiali jeszcze p. Stenzel, p. Guziałek, p. Poćwiardowski i na zakończenie prezes p. Jańczak, dziękując zebranym za łaskawe przybycie.

W tym samym dniu t. j. w niedzielę, dnia 12. bm. o godz. 5 po poł. odbyła się podobna ceremonja w Radzynie, gdzie grudziądzka Powiatowa Kasa Chorych wybudowała ośrodek już w większym rozmiarze. Uroczystość zagaił prezes p. Jańczak, stosowne przemówienie wygłosił ks. proboszcz Wojciechowski, pięknie nawiązując do czasów pogańskich, w których nie dbano o zdrowotność prostego ludu i że leczenie się było udziałem tylko ludzi bogatych. Po przemówieniu p. starosty Niepokulczyckiego, który wyraził się z uznaniem o działalności Rady Kasy Chorych, zkolei przemówił radca p. Sel w imieniu okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, dr. Lachowski, p. Klimek w imieniu nieobecnego z powodu choroby burmistrza, redaktor Szczuka w imieniu Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie, p. Guziałek, p. Stenzel. Po skończonych ceremonjach zarówno w Grucie, jak i w Radzynie grupowych zdjęć fotograficznych dokonał p. Poznański z Grudziądza.

Ośrodek zdrowia w Radzynie jest nadzwyczaj wzorowo urządzony w własnym jednopiętrowym budynku. Jest tam dział kąpielowy z 4 wannami, elektryczne nagrzewanie, kąpiel elektryczna nowocześnie urządzona, natryski, pantostat, aparat do elektryzowania, djatermia, lampa kwarcowa. Na pierwszem piętrze jest gabinet lekarski i bardzo ładna poczekalnia. Urządzono wszystko tak wzorowo, że placówki tej nie podobna nazwać skromnie ośrodkiem zdrowia, ale wprost w małych rozmiarach lecznicą. Roboty budowlane wykonała znana firma Ornas z Grudziądza, instalację centralnego ogrzewania i ubikacyj firma Patermann, kierownictwo przebudowy spoczywało w ręku budowniczego p. Stołowskiego. Wielce pocieszającem zjawiskiem jest to, że wszelkie aparaty lecznicze zakupiono w krajowych firmach.

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, 17. bm. — Teatr nieczynny.

Sobota, 18. bm. — „Krzyżacy" premjera.

Niedziela 19. bm. — Dwa przedstawienia o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych, o godzinie 8 wiecz. po cenach zwykłych.

Z TEATRU POLSKIEGO.

Sobota „Krzyżacy". Sztuka historyczna uscenizowana z powieści Henryka Sienkiewicza przez A. Walewskiego „Krzyżacy" w 8-miu obrazach ukaże się po raz pierwszy w nadchodzącą sobotę. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją St. Zięciakiewicza. Obraz I. gospoda pod Lutym Turem, II. na rynku krakowskim, III. w Bogdańcu, IV. przed leśnym dworem, V. poselstwo krzyżackie, VI. Jurand ze Spychowa, VII. w zamku krzyżackim, VIII. śmierć Danusi. Udział przyjmuje cały personel sceny grudziądzkiej z nowozaangażowanymi artystami, oraz ze specjalnie wyszkolonymi statystami. Do pięknej całości przedstawienia niemało przyczynią się specjalnie przygotowane stylowe kostjumy i dekoracje. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

Walne zebranie Kat. Stow. Polek (Czytelni dla kobiet). Katol. Stow. Polek (Czytelnia dla kobiet) odbyło swe walne zebranie, które zagaiła przewodnicząca p. Kruszonowa (która od chwili założenia t. j. od roku 1908 stoi na czele towarzystwa) witając w serdecznych słowach patrona ks. prałata Dembka oraz wszystkich zebranych. Na marszałka poproszono ks. prałata Dembka, a na sekretarkę p. H. Poznańską. Całokształt pracy przedstawiła słuchaczom w obszernem sprawozdaniu sekretarka p. Lesińska. Ogromna liczba członkiń, bo 800 świadczy o tem, że Stow. odpowiada potrzebom i zadaniom Polek - Katoliczek. Sprawozdania wywołały szczere uznanie ze strony wszystkich uczestniczek w imieniu których złożyła uznanie dla pracy stowarzyszenia p. pułk. Michałowska, oraz ks. prałat Dembek, który w imieniu własnem i parafji złożył zarządowi serdeczne podziękowanie. Absolutorjum udzielono zarządowi jednogłośnie. Wybór nowego zarządu dokonano przez aklamację. Wybrane zostały jednogłośnie: p. Kruszonowa przewodnicząca, p. Stryjewska zastępczyni przew., p. Lesińska sekretarka, p. Fojucikowa zast. sekr., p. Krzywińska skarbniczka p. Dobrzyńska i p. Dobrowolska bibljotekarki, p. Kozłowska i p. Plitówna pomoc. bibljotekarki, p. Dembowska i p. Jerzyńska ławniczki, p. Wiśniewska ,p. Banaszewska i p. Brzezicka chorążanki. Następnie przew. p. Kruszonowa zdała sprawozdanie z niedawno odbytego zjazdu delegatek Kat. Związku Polek pod protektoratem J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego i przedstawiła sprawę mającego się utworzyć na Pomorzu Kat. Związku Polek. Omówiono również sprawę obchodu gwiazdkowego i kilka innych aktualnych spraw.

Kino „Gryf" wyświetla arcyfilm p. t. „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrownej". Pozatem nadprogram. Wkrótce film produkcji polskiej p. t. „Grzeszna miłość" z Jadwigą Smosarską.

Kino „Orzeł" wyświetla drugą część filmu „Hrabia Monte Christo" p. t. „Zemsta hr. Monte Christo".

Kino „Apollo". Nowa era w kinematografji wielkiego arcydzieła dźwiękowo-śpiewnego p. t. „Statek komedjantów".

Ze Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow. Dnia 18. bm. w sobotę o godz. 7 wiecz. odbędzie się miesięczne zebranie Koła w lokalu p. Kellasa

ŚWIEKATOWO. Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. zaraz po nabożeństwie, w lokalu p. Gołębiowskiego.

SEROCK. Bal maskowy Kółka Rolniczego odbędzie się we wtorek, dnia 21. bm. w sali p. Domańskiego. Bal zapowiada się wspaniale.

ZAŁESIE KRÓL. Impreza wojacka. W niedzielę, dnia 19. bm. urządza miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków, swoją tegoroczną zabawę karnawałową.

LUBAWA. Zaczadzenie. Zmarła wskutek zaczadzenia się gazem węglowym, wydobywającym się z pieca Rochewicz Helena, żona rolnika, zam. w Świniarzu, pow. Lubawa. Winę osoby trzeciej nie stwierdzono.

ORZECHOWO. Polowanie. Na terenie majątku ziemskiego Orzechowo w powiecie wąbrzeskim u p. Sojeckiego odbyło się polowanie. Ubito 64 zające. Królem polowania został p. Szturomski z Węgorzyna. Udział w polowaniu brało 10 strzelców.

Chełmża.

Przyjazd starosty Bogacza. Bawił w naszem mieście starosta powiatowy dr. Bogacz. Pobyt p. starosty związany był ściśle z mającym się odbyć obchodem 10-lecia odzyskania Pomorza.

Nominacja. Pan Białoszycki, nauczyciel fizyki i chemji przy państwowem gimnazjum w Chełmży, otrzymał tytuł profesora.

Osobiste. Stanowisko odchodzącego ks. wikarego Manthey'a, objął ks. wik. Alojzy Lewandowski.

Walne zebranie Kat. Stow. Młodzieży „Promień" odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. o godz. 1,30 po poł. w Ognisku w Domu Katolickim przy ulicy Toruńskiej nr. 5 z obszernym porządkiem obrad.

Walne zebranie członków Koła Teatralnego odbędzie się w niedzielę, dnia 19. bm. o godzinie 15 w Restauracji Obywatelskiej I. właśc. p. Leona Brzuskiewicza.

Tuchola.

Walne zebranie Tow. Ludowego. W niedzielę, dnia 19. bm. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu „Browaru" doroczne walne zebranie miejscowego Tow. Ludowego.

„Łobuz". W niedzielę dnia 19. bm. urządza miejsc. Stow. Młodzieży męskiej w sali „Browaru" swe pierwsze przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą. Odegrana będzie komedja w trzech aktach p. t. „Łobuz".

Tczew.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy poszukuje 1 fornala do koni z trzema szarwarkami, 1 kowala do kucia koni, dziewczynę do dzieci od 16 do 17 lat, oraz ucznia na deputat.

Osobiste. Dnia 15. bm. obchodzili uroczyście swoje srebrne gody małżeńskie pp.: Jan Gajdowski z żoną Joanną z domu Rychter. Szczęść im Boże w dalszem pożyciu.

Do odebrania. Znaleziony męski zegarek odebrać można za udowodnieniem w Magistracie, pokój nr. 9.

Białośliwie.

Dziesięciolecie oswobodzenia Białośliwia. Z inicjatywy Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. uroczystość oswobodzenia Białośliwia.

Z życia Powst. i Wojaków. W niedzielę dnia 19. bm. odbędzie się w lokalu p. Sawińskiego przy ul. 4 Stycznia plenarne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków o godz. 7,30 wiecz.

Walne zebranie Zw. Inwalidów Woj. W niedzielę, dnia 2 lutego o godz. 12,30 odbędzie się w lokalu p. Sawińskiego roczne walne zebranie Zw. Inwalidów Woj.

Zebranie Chrz. Demokracji. W piątek dnia 31 stycznia odbędzie się w lokalu p. Sawińskiego zebranie Chrześcijańskiej Demokracji o godz. 8 wiecz. na którem będzie wygłoszony referat. Uprasza się o liczne przybycie **członków i sympatyków.**

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 stycznia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Antoniego pust., Sulpicjusza b. w.
Jutro: Pryski p.
Wschód słońca: godz. 8,5.
Zachód słońca: godz. 16,16.

DYŻURY APTEK:

Od dnia 13 do 20 bm. dyżurują:
1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia.
2) **Apteka pod Koroną,** ulica Dworcowa.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Zrzeszenia Artystów Plastyków z Warszawy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o 7½ **„To możesz opowiadać swojej babci".**

W sobotę z okazji uroczystości bydgoskich premjera zabawki dramatycznej ze śpiewkami i tańcami J. N. Kamińskiego p. t. **„Krakowiacy i Górale",** specjalnie opracowanej dla naszej sceny przez Dr. Zymunta Nowakowskiego. Generalna próba, która odbyła się dzisiaj, utwierdza w przekonaniu, że urocze to widowisko nie miało dotychczas sobie równego. Żywa akcja, urozmaicona pięknemi tańcami narodowemi oraz aktualnemi śpiewkami i wierszami, niesłychana barwność oryginalnych kostjumów krakowskich i góralskich, dalej prolog i epilog zakończony hymnem narodowym, nadaje całości charakter wybitnie polski, który godnie uczci wielki dzień 10-lecia odzyskania Bydgoszczy. Dekoracje skomponował F. Krassowski. Reżyseruje główny reżyser K. Korecki. Udział biorą wszystkie najwybitniejsze siły teatru z dyr. Stomą na czele.

Piszą nam:

Wracając do horrendalnego pomysłu Warszawy ogłoszenia drukiem rejestru karanych sądownie osób, pozwalam sobie zwrócić uwagę na panujące tam w dziedzinie odnośnego ustawodawstwa chaos i zamieszanie. Przecież dopiero niedawno zapowiedziano oficjalnie coś wręcz przeciwnego. Mianowicie rząd w odniesieniu do drobnych przestępców ogłosił, że przygotowuje wydanie ustawy, zmazującej winy w stosunku do tych, którzy życiem godziwem i pracą uczciwą naprawili błąd kiedyś popełniony. Znaczy to, że tak zwana jurydycznie kontestacja takiego osobnika ma być zupełnie przekreśloną i człowiek ten wobec społeczeństwa i wobec prawa uchodzić ma za niekaranego.

Aż oto po takiej humanitarnej zapowiedzi pojawia się groźba wręcz drakońskiego czynu, który w razie zrealizowania go ściągnąłby nieszczęście na wielu bardzo ludzi, stawiając ich w jednym szeregu z zawodowymi przestępcami i zbrodniarzami.

To też społeczeństwo powinno zająć zdecydowanie wrogie stanowisko wobec tej zapowiedzi. Jest to zaś — jak słusznie zauważył autor odnośnego artykułu — przedewszystkiem obowiązkiem Sejmu, przeciwstawić się temu zamierzeniu.

Roman Konarski.

W tejże samej materji piszą nam jeszcze:

Warszawa już raz powzięła podobny pomysł. Mianowicie policja obyczajowa stolicy chciała wydawać, pro foro interno wprawdzie, ale dostępny dla wszystkich rejestr nietylko proskrybowanych urzędowo, lecz i t. zw. tajnych prostytutek. Nie doszło jednak do tego dzięki energicznej interwencji Ligi Praw Kobiet, oddział Warszawa. Proszę jednak pomyśleć, jakim orgjom i szantażom otwierało się pole na wypadek wprowadzenia w życie tego projektu! **L. B.**

— **Ku czci poległych.** W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 9-ej przed południem, nastąpi złożenie przez miasto wieńca na grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego przy udziale wojska, przedstawicieli władz i publiczności.

— **W stan spoczynku** przeszedł z dniem 1 bm. zasłużony starszy magazynier kolejowy p. Franciszek Nadolny, którego koledzy żegnali z prawdziwym żalem, wręczając mu b. ładny upominek w dowód serdecznej przyjaźni.

— **Z Ligi Katolickiej.** W niedzielę 19 bm odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej o godz. 4-tej po południu w salce zakładowej XX. Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. W programie wykład p. dr. Pankowej p. t. „Rozprzężenie obyczajów". O liczny udział członków i gorliwych katolików uprasza Zarząd.

— **Uczniowie i uczenice Liceum Handlowego** urządzają dla wszystkich organizacyj szkolnych przysposobienia wojskowego akademję z powodu 10-letniej rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy. Obchód ten odbyć się ma dnia 18 bm. (sobota) o godz. 18-ej w hali gimnastycznej 62 p. p. przy ul. Sowińskiego.

— **Ciekawe cykle przezroczy.** Dnia 17 bm. o godz. 17 w auli państwowego gimnazjum humanistycznego w Bydgoszczy, staraniem Sodalicji Marjańskiej, wyświetlane będą dwa cykle przezroczy: 1) Kolendy i 2) Watykan wraz z ustnemi objaśnieniami, które wygłoszą ks. prof. Kukułka i p. prof. Zacharkiewicz. Wszystkich sympatyków zaprasza — Zarząd.

— **Bibljoteka francuska** T-wa Przyjaciół Francji założyła nowy oddział książek dla dzieci i młodzieży szkolnej i wzbogaciła się przez nabycie wielkiej ilości powieści i romansów. Otwarta w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 5—6,30, ul. Cieszkowskiego 20.

— **Z „Rodziny Wojskowej".** Rodzina Wojskowa Koło Bydgoszcz urządza dnia 18 bm. w salach Kasyna Szkoły Podchorążych swój doroczny bal reprezentacyjny, celem uczczenia 10-ej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy. Gospodynie dokładają wszelkich starań, aby bal ten jak co rok, był jednym z najelegantszych w naszem mieście. Zaproszenia można otrzymać po powołaniu się na oficera lub członkinię R. W. w sekretarjacie Rodz. Wojsk. ul. Jagiellońska 27 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19-ej lub u pani płk. Polniaszkowej, Szkoła Podchor., tel. 2002.

Równocześnie Rodzina Wojskowa zawiadamia, że popis rytmiki uczenic prof. Janiny Rodlatieckiej odbędzie się w niedzielę dn. 19 bm. o godz. 4 po poł. w auli gimn. Kopernika. Ceny miejsc zł 2, 1 i 0,50 dla uczącej się młodzieży i dzieci.

— **Hojny dar na „Dom Rzemieślniczy".** Kupno gmachu przy ul. Jagiellońskiej dla Izby Rzemieślniczej, wywołało wśród kół rzemieślniczych żywe zadowolenie. Ze wszystkich stron rzemieślnicy śpieszą z ofiarami, aby umożliwić odpowiednie urządzenie przyszłego „Domu Rzemieślniczego". Na ostatniem walnem zebraniu przeznaczył Bydgoski Wolny Cech Piekarzy na powyższy cel 500 zł, oraz cały zysk z swego premjowego balu maskowego.

— **Obchód gwiazdkowy oddziału żeńskiego Sokoła II. Jachcice.** W ub. sobotę dn. 11 bm. obchodził tutejszy oddział żeński Sokoła II. przy choince swój doroczny obchód gwiazdkowy w sali p. Orczykowskiego. Na wstępie powitała w serdecznych słowach zebrane członkinie i ich dziatwę przewodnicząca p. Eisopowa. Po odśpiewaniu wspólnie pieśni: „W żłobie leży", ukazał się pięknie ubrany gwiazdor w osobie p. Jana Eisopa, który przyniósł w koszu dużo upominków i słodyczy, darząc niemi dzieci i młodzież ćwiczącą. Córka wiceprzewodniczącej p. Lewandowskiej zadeklamowała stosowny do uroczystości wierszyk, za co obdarzono ją burzą oklasków. — Do upiększenia uroczystości przyczyniły się panie: Sobacińska, Brzuskowska, Kazimiera Biedowiczowa, Górecka, Strupagielowa, Tomaszewska i Eisopowa, które ofiarowały różne upominki oraz ofiary w gotówce. Przy przygotowanej wspólnej kawce bawiono się w miłym nastroju, a dziatwa pląsała. Wkońcu p. Eisopowa podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tak wspaniałego obchodu. Odśpiewaniem kolendy: „Hej w dzień narodzenia" — uroczystość gwiazdkowa dobiegła końca, która pozostanie niezawodnie wszystkim uczestnikom na długo w miłej pamięci.

— **Czego już nie kradną?** Dnia 15 bm. wieczorem jakiś nieznany złodziej skradł drzwi (furtkę) od parkanu realności p. Zofji Trojanowskiej przy ulicy Na Wzgórze 3, którą wyrwał z zawiasów.

Bałtyk.

Szumię i gram...
Huczę i łkam
Bezmiarem wód
Aż przyszedł cud!

Na ból i łzy —
O chwalę sny, —
Z tęczowy mar
Dałem wam w dar.

Aż poza grób
Zawarłem ślub
By nocy cień
Zamienić w Dzień.

STANISŁAW BORUŃ.

— **Z Zrzeszenia Adeptów Gry Filmowej.** Dnia 14 bm. odbyło się plenarne zebranie wspomnianego stowarzyszenia w Resursie Kupieckiej przy udziale około 70 osób. Obrady zagaił prezes p. Orzechowski. Po zawiadomieniu zebranych o rekonstrukcji zarządu, przystąpiono do omówienia całego szeregu spraw dotyczących życia organizacyjnego i nauki gry filmowej. Lokalem stałym, gdzie odbywają się lekcje, jest sala restauracji „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego. W najbliższym czasie mają być wydane legitymacje członkowskie. Zarząd powziął jednomyślną uchwałę porozumieć się z właścicielami bydgoskich kin, celem nawiązania bliższego kontaktu z nimi. — Reżyser p. Zaremba przygotowuje wspólnie z członkami Zrzeszenia Adeptów Gry Film. scenarjusz do stworzenia filmu na tle naszego miasta p. t.: „Bydgoszcz w białej szacie". Następnie po omówieniu całego szeregu spraw natury organizacyjnej, prezes p. Orzechowski zamknął zebranie. — Przyszłe walne zebranie odbędzie się w połowie lutego br., o czem jeszcze doniesie zarząd w komunikatach. Sekretarjat jest czynny w środy i soboty od godz. 16—19 przy ul. Długiej 23. — Zaznaczyć należy, że Zrzeszenie Adeptów Gry Filmowej pomimo braku środków materjalnych i doboru sił fachowych, powoli, ale systematycznie rozwija się i budzi coraz żywsze zainteresowanie wśród bydgoskich miłośników sztuki filmowej.

— **Przyjaciel chciał utopić przyjaciela.** W nocy z 15 na 16 bm. dwaj pijani osobnicy, wszczęli między sobą na ulicy „Nad Portem" bójkę, podczas której jeden drugiego usiłował strącić do Brdy. Na wołanie o pomoc przybyła policja i obydwóch awanturników aresztowała. W urzędzie okazało się, że byli to dwaj dobrzy przyjaciele, którzy razem pili i bawili się, a to 23-letni Czesław K. i 25-letni Marcin M.

— **Pijani awanturnicy.** Dnia 15 bm. wieczorem w restauracji „Sielanka" przy Placu Piastowskim, niejaki Edward W. i Bronisław W., będąc w stanie pijanym, wywołali awanturę, a następnie bójkę z gośćmi, znajdującymi się w restauracji, która to bójka przeniosła się na ulicę, wywołując ogólne zgorszenie. Dopiero przybyła policja położyła kres awanturze, zabierając pijanych awanturników do aresztów.

Towarzystwa Powstańców i Wojaków na terenie m. Bydgoszczy.

W niedzielę 19 bm. zbiórka wszystkich Towarzystw o godz. 8,30 rano punktualnie przed grobem Nieznanego Powstańca Wlkp., gdzie nastąpi złożenie wieńców przez Pana Prezydenta miasta i Zarząd Okręgowy. Wzywa się wszystkich członków do punktualnego stawienia się na oznaczonem miejscu. — Zamiejscowe delegacje mile widziane.

Zarząd Okręgowy.

Szukajcie gacha z końskim łbem!

(Z cyklu: O czem mówią na mieście?)

Bydgoszcz, 17 stycznia.

Szli placem Wolności pod ramię zawieszeni, romansując czy też flirtując tylko, gdy niespodziewanie podszedł ku nim taki przemysłowiec uliczny i rzekł:

— Państwo zostali właśnie sfilmowani. Fotografja za cenę jednego złotego będzie jutro do odebrania za przedłożeniem tej kartki w handlu papieru przy ulicy Dworcowej 3...

I przy tych słowach podał im jakąś ulotkę z uśmiechem łobuza, który znalazł na ulicy pół łokcia leberki.

Dama schowała zadrukowany świstek do portmonetki.

— Może to jest dobry prognostyk — rzekła do swego towarzysza — że nas tak razem sfotografowano. Co myślisz, Bolek?

Bolek rękę jej ścisnął mocno pod swą pachą i zauważył z westchnieniem:

— Cóż tu pomogą dobre prognostyki, kiedy twój mąż stoi wszystkiemu na przeszkodzie.

— Nie martw się, Bolek. Raz kiedyś na wszystko znajdzie się rada.

I poszli dalej zapatrzeni w siebie jak gwiazdy w seledynowe tło nieba.

Świt poranny ledwo-co przecierał nocne mroki, gdy pani Matylda wróciła do swego mieszkania i prędko położyła się do łóżka. A był czas największy, bo w pół godziny później u drzwi wchodowych zabrzęczał dzwonek. To mąż, ściśle według zapowiedzi, wrócił z Warszawy.

Nastąpiło czułe przywitanie. Pani Matylda skarżyła się, jak bardzo nudno i tęskno jej było podczas jego nieobecności, co on skwitował pieszczotami i pocałunkiem, mocno zblazowanym, bo te treściwsze pocałunki zostawił niestety w syrenim grodzie.

I znowu dzwonek. To portejrka przyszła zrobić państwu śniadanie.

— Proszę na bułki...

Pani Matylda wyjęła z portmonetki pięćdziesięciogroszówkę, nie zauważywszy, że przekaz na fotografję wypadł jej przytem na podłogę.

Zauważył to jednak mąż, a będąc z natury i z doświadczenia podejrzliwy, kartkę nieznacznie podniósł, aby ją dopiero po drodze do interesu dokładniej oglądnąć.

Przekaz na uliczne zdjęcie... Niby nic, a jednak dużo.

Poszedł do oznaczonego handlu papieru, aby fotografję odebrać. Za wcześnie. Będzie gotową dopiero na południe. Przyszedł więc po dwunastej godzinie i zdumiał się, ujrzawszy żonę zawieszoną u ramienia jakiegoś zupełnie obcego mu mężczyzny.

Najpierw — jak to już bywa — zrodziło się w jego głowie straszne podejrzenie, wybuchnął sam w sobie, ale wnet się zreflektował, i zamiast zrobić wiarołomnej z miejsca piekielną awanturę, udał się do prywatnego biura detektywów z żądaniem, aby za wszelką cenę wypośrodkowano, kto to jest ów osobnik, idący pod rękę z damą...

Szef biura zbadał fotografję z lewej i z prawej strony, oglądał ją do światła i pod światło, aż oświadczył, że sprawa jest dość trudna, bo jak tu w mrowisku stukilkunastu tysięcy ludzi wyłowić akurat pana, który kapelusz ma tak naciśnięty na głowę, że zaledwie brodę i pół nosa wystają mu z pod niego. Rodzona matka nie poznałaby w tem zdjęciu rodzonego syna.

— Pan musi tę kanalję znaleźć! Niech kosztuje co chce!

Szef biura zrobił zatroskaną minę, i wziąwszy powiększające szkło, zaczął jeszcze raz fotografję dokładnie studjować.

— Napróżno — rzekł po chwili — twarzy prawie że nie widać. Ale jest tu coś innego. Popatrz pan przez lupę: ten jegomość trzyma w pół laskę, zakończoną u góry końską głową jako gryfem. Fotografję każę powielić, rozdam ją moim ludziom, ale za główny szczególny znak musi im służyć ten koński łeb na lasce. Proszę pana zatem o cierpliwość.

Rogaty małżonek złożył do rąk pomysłowego szefa 200 zł zadatku i czeka.

Czeka, aż detektywi znajdą to żywe corpus delicti z końskim łbem. Wtedy dopiero zamierza się rozprawić ze swoją niewierną Putyfarą.

— **W cerkwi Bydgoskiego Bractwa Prawosławnego**, ul. Petersona 4 w niedzielę, dnia 19 bm. po mszy św. odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okazji dziesięciolecia oswobodzenia m. Bydgoszczy.

— **Marta Barczyńska** została najechana przez auto na ulicy Bernardyńskiej dnia 15 bm., a nie Tarczyńska — jak mylnie podaliśmy we wczorajszym numerze.

— **Alkohol odebrał mu zmysły.** W nocy z 15 na 16 bm. lokatorzy jednego z domów przy ulicy Toruńskiej zbudzeni zostali ze snu przeraźliwym krzykiem kobiety, wzywającej pomocy. Krzyk ten pochodził z mieszkania niejakiego Adolfa St., który będąc w stanie pijanym, znęcał się w niemiłosierny sposób nad swoją żoną, łamiąc przytem meble i tłukąc naczynia. Zbiegli się sąsiedzi, jakoteż przybyła zawezwana policja, która awanturnika odprowadziła na uspokojenie podrażnionych alkoholem nerwów do aresztu.

— **Bójka w restauracji.** Dnia 15 bm. wieczorem, w restauracji Böhlkego przy ulicy Marszałka Focha powstała głośna awantura i bójka między obecnymi tam gośćmi, a pijanym 40-letnim Janem D., który awanturę wywołał. Policja awanturnika odprowadziła do aresztu.

— **Ujęci.** Na gorącym uczynku kradzieży śniegowców, na szkodę p. P. ujęto 19-letniego Stanisława D. Ujęto Feliksa i Marjannę W., poszukiwanych za liczne kradzieże drobiu i rowerów.

KONCERTY I ZABAWY.

— **Jak z rogu obfitości sypać się będą** na premjowym balu Cechu Piekarskiego nagrody i upominki. Bal ten odbędzie się, jak wiadomo, jutro, w sobotę, 18 bm. w „Strzelnicy". Ze względu na to, że cały zysk z balu przeznacza się na nowy gmach Izby Rzemieślniczej, na bal wybiera się całe rzemiosło Bydgoszczy.

— **Przypominamy o wielkim balu maskowym**, który urządza jutro, w sobotę, K. S. „Amator", w sali p. Wicherta. Orkiestra 61 pp.

— **Koło śpiewu „Chopin"** urządza w sobotę 18 bm. bal maskowy w sali p. Kleinerta. Początek o godz. 19-ej. Członków oraz gości zaprasza się serdecznie.

— **Sokół IV. Bielawy** urządza w sobotę 18 bm. wielki bal karnawałowy. Maski mile widziane. Zaproszeń specjalnych nie wysyła się. Bal ten odbędzie się w sali Rzeźni Miejskiej.

Klub Wioślarski „Gryf" urządza dn. 1-go lutego swój doroczny bal maskowy, który się odbędzie w pięknej sali Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej. Komisja balowa poczyniła odpowiednie kroki, celem stworzenia warunków na spędzenie kilku godzin naprawdę w miłym nastroju beztrosko i w humorze. Przygrywać będą 2 orkiestry. Różnobarwne oświetlenia i efektowne dekoracje świetlne dadzą bajkowe tło dla kostjumów pięknych maseczek. Wartościowe premje otrzymają najoryginalniejsze i najefektowniejsze maseczki. Książę Karnawału prosi wszystkich sympatyków „Gryfa", którzy otrzymali zaproszenia, do sal Kasyna Cywilnego. Bilety w cenie zł 6,— wcześniej do nabycia w firmie Matuszakowa ul. Gdańska 20, J. Pilaczyński ul. Gdańska (Hotel Pod Orłem), oraz W. Kabat ul. Hermana Frankego 2.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera wspaniałego filmu sensacyjnego p. t. **„Student z Montany"**. W rolach głównych mistrz ekwilibrystyki Hoot Gibson i piękna Kathryn Crawford. Nadprogram świetna komedja p. t. „Rolf u lekarza" oraz aktualności.

KRISTAL. W tropikalnej pustyni australijskiej żyją tysiące mężczyzn w znoju i pracy, lecz bez kobiet, a kiedy te przybyły tam, rozegrały się walki o względy. Na tem tle osnuto dramat p. t. „Narzeczona nr. 68" z Conradem Veidtem w roli telegrafisty. Artysta po mistrzowsku odtwarza swoją rolę. Film, grany w Warszawie kilka tygodni z rzędu, obfituje w wspaniałe i pełne grozy sceny. Nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera olbrzymiego filmu p. t. **„Hańba"**, zrealizowanego przez Fleminga, znanego twórcę „Niepotrzebnego człowieka". W roli gł. Vilma Banky. Film ten należy do najprzedniejszych artystycznych dzieł ostatniego czasu.

NOWOŚCI wyświetla wspaniały dramat w 12 aktach p. t. **„Ogród Allaha"**. Treść obrazu jak również krajobrazy pustyni Sahary zachwycają widza. Rolę bohatera odtwarza znany artysta Iwan Petrowicz.

OKO. Wyświetlany wspaniały dramat p. t. **„Na zgliszczach namiętności"** i nadprogram arcywesoła komedja oraz artystyczne występy na scenie, cieszą się niebywałem powodzeniem.

PAW wyświetla podwójny program, 20 akt.: **„Cnotliwa pielęgniarka"** z udziałem S. Chaplina i 2) **„Skandal w Genewie"**, dramat z udziałem Alfreda Abla.

Wojskowe wyświetla wspaniały film reżyserji Wiktora Fleminga p. t. **„Hula" - „Egzotyczna kochanka"** i nadprogram „Zniewieściały marynarz", komedja. W sobotę kino nieczynne.

Ujęcie oszusta ubezpieczeniowego.

Policja ujęła pewnego osobnika, podającego się za 39-letniego Józefa Marcinkowskiego, zamieszkałego rzekomo w Warszawie, który mając jakieś fikcyjne legitymacje i prospekty ubezpieczeniowe, jak: Towarzystwa Ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sikurta" w Tryjeście, jakoteż „Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Poznaniu", Towarzystwa Ubezp. „Snop" w Poznaniu, Tow. Ubezp. „Piast" w Warszawie i innych, dopuszczał się na tem tle oszustw. Przyjmował od różnych osób ubezpieczenia, pobierając przytem poważne zadatki, wpłaty rat i t. p.

Policja, podając powyższe do wiadomości, uprasza wszystkich poszkodowanych przez Marcinkowskiego, aby zgłaszali swe pretensje w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72, gdzie można obejrzeć fotografję oszusta.

Przestroga przed oszustem.

Coraz więcej mnożą się oszuści, którzy pod pozorem zbierania zamówień na portrety, żerują wśród łatwowiernych. Obecnie znowu pojawił się jakiś osobnik, który podając się za Józefa Malczewskiego, przedstawiciela firmy „Moderne" w Kielcach, pokazując jakąś legitymację wymienionej firmy, przyjmuje zamówienia i zadatki na powiększenie fotografji. Po stwierdzeniu okazało się, że istniejąca w Kielcach firma „Moderne" nie upoważniła Malczewskiego do zbierania zamówień. Ostrzega się przeto przed oszustem i w razie napotkania należy oddać go w ręce policji, która poszukuje tego ptaszka.

Oszust matrymonjalny.

Na terenie miasta Bydgoszczy grasował niejaki Jan Mechalin, który stale ogłaszał w gazetach, że poszukuje znajomości z paniami w celach matrymonjalnych, podając przytem zachęcające o sobie szczegóły. Nic więc dziwnego, że zgłosiło się wiele kandydatek, z któremi począł korespondować, a następnie zawierał znajomości, obiecując ożenek. Przedstawiał się on jako kierownik jednej z większych firm w Bydgoszczy, materjalnie tak uposażony, że w najbliższej przyszłości otworzy własną firmę. Umiał obałamucić swe ofiary do tego stopnia, że każda z nich uważała sobie za wielkie szczęście zdobyć go na męża. „Narzeczonych" miał kilka jednocześnie i tak zręcznie się urządzał, że spotykał się z każdą o innej godzinie i w innem miejscu, nie wzbudzając żadnych podejrzeń.

Pod pretekstem, że narazie całą swoją gotówkę ma ulokowaną w pewnej instytucji finansowej, pożyczał od „narzeczonych" pieniądze jak się dało, w rozmaitych sumach, to na urządzenie przyszłego gniazdka, to na obrączki, to na inne rzeczy. „Narzeczone" rekrutowały się przeważnie ze sfer pracujących, jak modystki, bufetowe, ekspedjentki, a nawet służące. Każdej z tych niewiast dawał on fałszywe adresy swego zamieszkania.

Po wykorzystaniu w ten sposób łatwowiernych kobiet, oszust ulotnił się w niewiadomym kierunku. Pokrzywdzone, przekonawszy się, że padły ofiarą oszustwa, choć z rumieńcami na twarzy, doniosły o tem odpowiednim władzom, które czynią za niebieskim ptakiem poszukiwania.

Oszust udawał głuchoniemego.

Policja ujęła 42-letniego Aleksandra Komesicza, bez stałego miejsca zamieszkania, który udając głuchoniemego, legitymował się fałszywem upoważnieniem w języku polskim i niemieckim, zaopatrzonem w podrobioną pieczęć prezydenta stol. m. Poznania i kwestował na rzecz zakładu głuchoniemych. Komesicz był również w posiadaniu kwitarjusza oraz książki, do której wpisywali się ofiarodawcy, grasował on po różnych miastach Poznańskiego i Pomorza. Policja uprasza wszystkich poszkodowanych, aby zgłaszali swe pretensje do Komesicza w wydziale śledczym, przy ulicy Jagiellońskiej 21, pokój 72.

Ujęcie poszukiwanych.

Za kradzież 360 zł zł gotówki na szkodę pewnego pana, policja ujęła 32-letniego Franciszka Szyperskiego, którego odstawiono do dyspozycji sądu.

Za kradzież korali i indyków, dokonaną na szkodę pp. Józefa Szarowskiego i Jankowiaka, ujęto 17-letniego Stefana K.

Zostali również ujęci poszukiwani przez prokuraturę za różne przestępstwa niejaki Jan T. oraz 22-letni Juljan S.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie IV, przy ulicy Wileńskiej 3, znajduje się jedna waliza brązowa z zawartością jednej dużej poduszki, dwóch małych, siennika, marynarki męskiej i innych drobniejszych rzeczy. Walizę te porzucił na ulicy jakiś osobnik na widok policjanta, ratując się sam ucieczką.

Kołysanka.

Żonie mojej

W głosy śniegowej zasłuchany burzy
Nucę ci w uszko rzewną kołysankę,
Bo wichr ładaco, co mej pieśni wtórzy,
Rozrzucił słowa misterną wiązankę.

Więc mimo serca tęskniącego woli,
Co miłość w strofy chciałoby przelewać,
Tulę cię w rytmie jakiejś barkaroli
Która rozmowę może nam wyśpiewać.

Twoich uścisków związany obręczą
Poję się szczęściem w takiej śpiewnej chwili,
I wszystkie myśli u stóp twoich klęczą
Gdy wichr me słowa zagłuszyć się sili...

. . . .

W głosy śniegowej zasłuchany burzy,
Co w mego domu uderza wierzeję,
Pieśni ci śpiewam, a gdy pieśń już znuży
Ust cię pieczęcią ocknę i ogrzeję...

Raz ci canzonę zaśpiewam z ukrycia,
Lub jaką bajkę miłosną opowiem
I tak na zmianę wspólną kanwę życia
Przeplatać będę serca złotogłowiem.

Pomorze, w grudniu 1929 r.

Michał Szurło Gorzelak.

— **Wielka wyprzedaż inwenturowa w Be-De-Te kończy się jutro.** Przypominamy, że z dniem 18 bm. kończy się w Bydgoskim Domu Towarowym przy ul. Gdańskiej, wielka wyprzedaż inwenturowa. Po naocznem przekonaniu się, że ceny podczas wyprzedaży inwenturowej są bardzo zniżone i kupno wszelkich artykułów jest nadzwyczaj korzystne, polecamy tym wszystkim, którzy z wyprzedaży dotychczas nie skorzystali, aby nie ominęli tej jedynej okazji w roku i poczynili zakupy w Bydgoskim Domu Towarowym, najpóźniej do dnia 18 bm.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** odbędzie się w piątek, dnia 17 stycznia br. o godzinie 6,30 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Nadzwyczajne **zebranie filji komunalnej** odbędzie się w piątek, dnia 17 stycznia br. o godzinie 6-tej w lokalu p. Wysockiego przy ulicy Jagiellońskiej (naprzeciw Gazowni Miejskiej). Z powodu bardzo ważnych spraw, będących na porządku obrad, uprasza się o liczny i punktualny udział wszystkich członków.

Walne zebranie **filji transportowców i kluczników** przy Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godz. 3-ciej po południu w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2.

Walne zebranie **filji metalowców** odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godzinie 2-giej po południu w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha 31 (dawn. Jagiellońska „Ognisko").

Walne zebranie **filji Sierniecz ek** odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godzinie 4-tej po południu w lokalu p. Kadow — Brdyujście.

Miesięczne zebranie **filji rzemieślników** rolnych powiatu żnińskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 19 stycznia br. o godz. 12,30 w lokalu p. Rucińskiego w Żninie.

Komisja rewizyjna oraz mężowie zaufania filji metalowców zbiorą się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 7-mej w lokalu „Pod Lwem", ulica Marszałka Focha 71 (dawn. „Ognisko" ul. Jagiellońska).

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż dla bezrobotnych, którzy ukończyli swoją akcję normalną po 30 grudnia 1929, przedłuża się zasiłek o **dalsze 4 tygodnie.**

— **W sprawie tramwajów na szlaku Gdańska—Toruńska** donosi nam administracja ruchu tramwajowego, że od pewnego czasu **kursują na tym szlaku stale wozy przyczepne do godziny 9-tej rano.** W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8-mej rano wóz główny nie zabrał wozu przyczepnego; stało się to przez **niedbałość kontrolera, który niebawem przechodzi w stan spoczynku.** W przyszłości zawsze do godz. 9-tej rano kursować będą wozy przyczepne. Tyle dla uspokojenia podróżnych, jeżdżących na tym szlaku.

— **Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu** organizuje pielgrzymkę na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Kartaginie. Pielgrzymka wyjeżdża około 1 maja br. z Katowic. W drodze powrotnej przewidziany pobyt w Palermo, Neapolu, Rzymie, Florencji i Wenecji. Koszty wynosić będą przypuszczalnie około 1600 złotych od osoby.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Kancelarja Prymasa Polski Poznań, ulica Ostrów Tumski 1. Bliższych informacji udziela ks. dyr. Czeszewski, ul. Ostrów Tumski nr. 9, telefon 15-03.

— **Francuskie Kursa Sekwana** p. prof. Marji Régamey dla dzieci (od g. 4—6 popoł.) i dla dorosłych (od g. 6—8 wiecz.) początkujący, elementarny, średni i wyższy, przyjmują jeszcze zapisy na nieliczne pozostałe wolne miejsca. Zapisy co dzień od g. 6—8-ej wiecz. — ul. Cieszkowskiego 20. Uroczyste rozdanie nagród i dyplomów odbędzie się w dniu 9 lutego br. (1383

Kalendarzyk podatkowy na styczeń.

W miesiącu styczniu 1930 roku płatne są następujące podatki:

1) do 15 stycznia 1930 r. — zaliczka miesięczna na poczet **państwowego podatku przemysłowego od obrotu** osiągniętego w grudniu 1929 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I do IV kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

2) do 15 stycznia 1930 r. — zaliczka kwartalna na poczet **państw. podatku przemysłowego od obrotu** za IV. kwartał 1929 r. w wysokości 1/5 kwoty podatku wymierzonego za rok podatkowy 1928 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe i samodzielne wolne zajęcia zawodowego.

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

4) Płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w styczniu 1930 r. tudzież kwoty podatków, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w miesiącu styczniu 1930 roku.

Pozatem zwraca się uwagę, że 15 stycznia 1930 roku upływa termin przedłożenia przez właścicieli (ich zastępców lub zarządzających i dzierżawców) domów wzgl. posiadłości budynkach, list mieszkaniowych (listę główną i listy szczegółowe). Listy wyżej wymienione należy złożyć w Magistracie — Urząd Podatkowy, Nowy Rynek nr. 1.

Osoby winne niezłożenia list w wyżej wymienionym terminie, ulegną grzywnie od 3 do 50 złotych.

Mąż strzela do żony.

Między małżonkami Boberskimi, zamieszkałymi przy ul. Paderewskiego 38, dochodziło do częstych kłótni. Dnia 16 bm. o godzinie 20-ej, sąsiedzi Boberskich zaalarmowani zostali krzykiem kobiety, wzywającej pomocy, a jednocześnie posłyszeli strzał. Nagle drzwi mieszkania Boberskich otworzyły się i wybiegła blada, wystraszona Boberska, krzycząc, że mąż usiłował ją zamordować i strzelał do niej. Zaalarmowana policja, przybywszy na miejsce, stwierdziła, że istotnie Boberski strzelał do żony, lecz strzał chybił, wobec czego rozbroiwszy B. odprowadzono go do aresztów.

Wielki pożar w Radojewicach.

Z Radojewic pow. inowrocławskiego donoszą: W zabudowaniach gospodarza Fritza Bensina wybuchł pożar. Wiatr podsycał płomienie, które przerzuciły się ze stodoły na oborę; oba te budynki spaliły się doszczętnie. Również i narzędzia rolnicze uległy spaleniu, jako też inwentarz żywy, a mianowicie trzy krowy, dwa konie i 22 świń. Poszkodowany oblicza straty na około 30 tys. zł. Nie dość tego; ogień przerzucił się na pobliskie budynki gospodarza M. Stahenpla. Szalejący żywioł strawił dom mieszkalny i oborę, powodując szkodę ok. 20 tys. złotych. Przy pożarze tym jeden z robotników, niej. Jan Żuchowski, który ratował zagrożone budynki i zwierzęta, uległ tak silnemu zaczadzeniu, iż wszelki ratunek okazał się bez skutku. J. Żuchowski nie odzyskawszy przytomności zmarł wkrótce. Przyczyny pożaru dotąd nie wyjaśniono.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 17 1. (PAT) P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj nominację dr. Leona Janta-Połczyńskiego na stanowisko ministra rolnictwa. Nowomianowany minister złożył przysięgę na ręce P. Prezydenta Rzplitej w obecności p. premjera.

Warszawa, 16. 1.)PAT). Dziś o godz. 3 p. marszałek Piłsudski w towarzystwie płk. Becka rewizytował w ambasadzie angielskiej ambasadora W. Brytanji Erskine.

Warszawa, 16. 1. (PAT) P. prezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął dziś o godzinie 11 ministra poczt i telegr. Boernera.

Życzenia Bydgoszczy.

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji poseł Trąmpczyński poruszył m. in. sprawę ukończenia trasy odwodowej kolei wschodniej („Ostbahn") **w Bydgoszczy,** wybudowanej jeszcze przez Niemców, a która od tego czasu nie ruszyła z miejsca. Skarżył się także na **brak dziennego pociągu pospiesznego do Poznania.**

Minister Kühn co do sprawy Bydgoszczy nie odpowiedział, natomiast co do ekspresu z Warszawy do Poznania zapowiedział, że uruchomienie nastąpi 15 maja.

Górnicy zasypani w kopalni pod Bytomem.

(PAT) Na kopalni Heinitz pod Bytomiem nastąpił wstrząs t. zw. lokalne trzęsienie ziemi, przyczem zawaliły się dwa filary. Wskutek katastrofy zasypanych zostało 24 górników, z czego 11 wyszło z lekkiemi obrażeniami, 9 zaś zupełnie zdrowych, a 3 wzgl. 4 poniosło śmierć. Dotychczas wydobyto jednego zabitego. Bezpośrednio po wstrząśnieniu zatelefonowano do kopalni Florentyna, leżącej już na polskiej części G. Śląska z prośbą, aby natychmiast wstrzymano wszelkie roboty, związane z użyciem środków wybuchowych. Zarząd kopalni uczynił zadość tej prośbie.

Niespokojni komuniści niemieccy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 1. W związku z prowokacyjnemi demonstracjami komunistów na terenie całej Rzeszy niemieckiej wydał w dniu wczorajszym minister spraw wewnętrznych Grzesiński **zakaz obchodów i demonstracyj pod gołem niebem.** Policja otrzymała polecenie natychmiastowego rozpraszania wszelkich zakazanych demonstracyj. Komuniści niemieccy, którzy niewątpliwie chcą wyzyskać okres obecnego kryzysu gospodarczego i bezrobocia, a dążąc do wywołania krwawych zamieszek, polecili wszystkim swoim grupom w Prusach urządzić manifestacyjne pochody. Taktyka komunistów zmierza w dalszym ciągu wyraźnie do prowokowania zarówno policji jak też spokojnej ludności. **B.**

Bank Polski wypłaci 20% dywidendy.

(PAT) Dnia 16 stycznia br. odbyło się zwykłe posiedzenie rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisji, rada zatwierdziła sprawozdanie roczne wraz z bilansem oraz z podziałem, uzyskanym za 1929 r. Z osiągniętego czystego zysku przypada na dywidendę od akcji pierwszej emisji 20%, tj. 20 miljonów zł. Następnie rada uchwaliła zwołać nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów na dzień 13 lutego rb. oraz uchwaliła szereg wniosków administracyjnych m. in. postanowiła mianować **p. Dobrzenieckiego** — urzędnika oddziału w Poznaniu zastępcą dyrektora oddziału w Inowrocławiu.

Wypadek samochodowy.

Inowrocław, dnia 17. 1.

Z Inowrocławia donoszą: Na szosie Inowrocław - Bydgoszcz uległ katastrofie samochód p. Fischa z Gniewkowa, który skutkiem defektu w kierownicy nagle wpadł na drzewo przydrożne. Samochód został rozbity, właściciel zaś jego oraz szofer ulegli lżejszym obrażeniom ciała i zostali przywiezieni do szpitala w Inowrocławiu.

Pożar młyna w powiecie tucholskim.

Śliwice, pow. tucholski, 17. 1.

W nocy z wtorku na środę wybuchł pożar w młynie motorowym p. Sylwestra Mężydło. Płomienie szerzyły się z szaloną szybkością i wkrótce zamieniły młyn wraz z maszynerją i urządzeniem w gromadę zgliszczy. Również spaliło się kilkaset centnarów zboża, zwiezionych do przemiału. Powstałe straty wynoszą około 100.000 zł, gdy natomiast ubezpieczenie zawarte w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu wynosi tylko 38.000 zł. Przypuszcza się, że pożar spowodowało tarcie transmisji.

Katastrofa w kopalni pod Bytomiem.

8 rannych, 3 poniosło śmierć a 1 górnik zasypany.

Katowice, 16. I. 30. (AW) Widownią tragicznej katastrofy stała się wczoraj kopalnia Heinitz pod Bytomiem, należąca do niemieckiego towarzystwa Giesche. Około godziny 6-tej wieczorem na t. zw. pokładzie siodłowym, głębokości 290 metrów, dała się odczuć silna detonacja i gwałtowny wstrząs ziemi, który spowodował w kopalni runięcie 2 filarów, a zawalenie się kilku chodników zwykłych i kilku wiatrowych. Na pokładzie pracowało wtedy 22 ludzi, z których 10 wyszło bez szwanku, 6 zostało lekko ranionych i 2 odniosło poważniejsze obrażenia; 3 zostało zabitych. Nadto jeden górnik jest jeszcze zasypany i to do tej pory daje znak życia, uderzając kilofem o ścianę. Bezpośrednio po katastrofie kopalnia zwróciła się do leżącej na polskiej stronie o 150 m. od granicy kopalni „Florentyna" z prośbą, ażeby celem uniknięcia dalszych wstrząsów zaprzestano robót strzelniczych. Kopalnia polska zastosowała się do tej prośby w związku z czem wczoraj i dziś wstrzymano pracę. Akcja celem uratowania zakopanego górnika trwa do tej pory, jest jednak bardzo utrudniona z powodu ciężkich zwałów gruzów.

Z życia towarzystw.

Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szk. Powsz., Koło Bydgoszcz. Walne zebranie 18 bm. (sobota) o godz. 19,45 w szkole wydziałowej żeńskiej. Poza ważnemi sprawami — referat p. Ossowskiego o Modrzejowie.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. W niedzielę, 19 bm. zbiórka na Nowym Rynku o godz. 11 przed poł. Ubiór granatowy, płaszcz, czapka galowa, — Plenarne zebranie w piątek, 24 bm. w hotelu Lengninga, o godz. 8,15.

Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo przy kościele Św. Trójcy. W środę, dn. 22 bm. błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, poczem walne zebranie w Domu Katolickim na Wilczaku. Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 5 po poł.

Tow. Uczniów Kupieckich. Całe T-wo bierze udział w pochodzie. Zbiórka w miejscu, oznaczonem przez Zw. Prac. Kup.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie. W niedzielę, 19 bm. o godz. 11 zbiórka członków kompanji honorowej u p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 9, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

Związek Emer. Pracowników Kolejowych i wdów P. K. P. Bydgoszcz. Nadzwyczajne zebranie, 25 bm. o godz. 10 przed poł. w sali p. Rutkowskiego, ul. Grunwaldzka 145.

Związek Pracowników Kupieckich. Zapowiedziana schadzka na dzień 18 bm. z powodów od nas niezależnych nie odbędzie się. Bierzemy udział w obchodzie 10-lecia wkroczenia wojsk polskich. Zbiórka o godz. 11 przed poł. przy sądzie okręgowym.

Uwaga, Powstańcy Narodowi! Niniejszem zapraszamy tych wszystkich druhów, którzy nie solidaryzują się z demagogicznem i despotycznem postępowaniem zarządu Grupy na ostatniem rocznem walnem zebraniu w Resursie Kupieckiej, w dniu 15 stycznia, na pogawędkę informacyjną do lokalu p. Dudziaka (Dom Czeladzi) przy ul. Zygmunta Augusta, w dniu 17 bm. o godz. 18.

Wszystkie Stow. Młodzieży Polskiej biorą udział w uroczystościach bydgoskich w myśl wskazań Konferencji Prezesów. W sobotę o godz. 18-ej akademja, w niedzielę dalszy program.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Wspólna fotografja w niedzielę 19 bm. o godz. 13,30 na dziedzińcu szkoły wydziałowej.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Plenarne zebranie 21 bm. o godz. 20 w auli miejskiej szkoły handlowej. Zajmujący referat wygłosi p. dr. Kuziel. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 19.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Walne zebranie w niedzielę 19 bm. o godz. 16, w Domu Katolickim, ul. Miedza na Wilczaku.

Tow. Terminatorów. Plenarne zebranie w niedzielę, 19 bm. o godz. 3 po poł. w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta.

Grupa Powst. Wlkp. z roku 1918-19. Grupa bierze gremjalnie udział w uroczystości oswobodzenia Bydgoszczy. Zbiórka w niedzielę, 19 bm. o godz. 10 przed poł. na Nowym Rynku, poczet sztandarowy o godz. 9,45 w kościele Farnym. W sobotę do capstrzyku o godz. 19 na Starym Rynku.

„Sokół" VIII. Walne zebranie we wtorek, 21 bm. o godz. 19 w lokalu p. Dośpiała, ul. Kujawska 77.

Koło śpiewu „Chopin". Dziś w piątek lekcja śpiewu o godz. 7,30. W niedzielę występ.

Zebranie sportowców. Z okazji 10-lecia oswobodzenia m. Bydgoszczy, Miejski Komitet W. F. i P. W. urządza w dniu 19 bm. o godz. 20-ej w sali Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej, wielkie zebranie wszystkich organizacyj W. F. i P. W. i klubów sportowych, połączone z wieczorkiem tanecznym. Podczas wieczorku zostaną wręczone dyplomy zasługi zasłużonym pracownikom na polu w. f. i p. w. oraz dyplomy sportowe zwycięzcom w zawodach lekkoatlet., bokserskich i koszykówce o mistrz. miasta za rok 1929. Wstęp dla członków organizacyj i ich rodzin bezpłatny, za okazaniem legitymacji swojej organizacji.

Bydgoskie Tow. Ogrodników bierze udział w obchodzie 10-lecia w Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie Tow. śp. „Dzwon" dnia 21 bm. o godz. 8, w auli szkoły na Okolu (ul. Nowogrodzka).

Związek Podoficerów Rezerwy. Koło bierze udział w uroczystościach z okazji 11-lecia oswobodzenia m. Bydgoszczy. Zbiórka w sobotę 18 bm. o godz. 17,45, w hali ćwiczeń 62 p. p. Wlkp., następnie Koło bierze udział w capstrzyku. W niedzielę 19 bm. o godz. 9 rano zbiórka z pocztem sztandarowym na dziedzińcu koszar 62 p. p. Wlkp.

K. S. „Polonia". Zebranie zarządu w sobotę, 18 bm. o godz. 7-ej wiecz. w Rzeźni Miejskiej. Z okazji 10-lecia m. Bydgoszczy zbiórka wszystkich drużyn i członków w dniu 19 bm. o godz. 12 w poł. przy Placu Kościeleckim, celem wzięcia udziału w uroczystości.

Okręg Młodych Polek. Zebranie bydgoskich Stow. Młodych Polek w piątek 17 bm. o godz. 7-ej u Św. Trójcy.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Z okazji 10. rocznicy powrotu m. Bydgoszczy do Rzeczypospolitej Polskiej, zarządza się zbiórkę dn. 18 bm. o godz. 19,15 do capstrzyku, na dziedzińcu koszar 62 p. p. Dnia 19 bm. o godz. 8,30 zbiórka przed grobem Nieznanego Powstańca.

Orkiestra Inwalidów. Zbiórka celem omówienia sprawy obchodu dziś 17 bm. o godz. 7 w hotelu Pomorskim.

Tow. Hodowli Kanarków „Canaria". Nadzwyczajne zebranie dnia 19 bm. o godz. 15 u p. Butza przy ul. Jagiellońskiej.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze bierze udział ze sztandarem w uroczystościach niedzielnych. Poczet sztandarowy stawi się o godzinie 10 do kościoła Farnego. Członkowie zbierają się o godz. 11 na ul. Wały Jagiellońskie przed restauracją p. Błocha, gdzie będzie nasz transparent.

Cedułą urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 stycznia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	050,00 — 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	92,00—00,00
4% lista zastaw. konw. Pozn. Ziem. Kred.	00,00—40,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	00,00—21,00
Bank Polski I. em.	175,00— 00,00
Herzfeld Viktorius I em.	46,00—00,00
Roman Dr. May I em.	85,00—00,00

Tendencja: Utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 17 stycznia za:

dolary amerykańskie	8,83—8,84
funty szterlingów	43,23
franki szwajcarskie	171,78
franki francuskie	34,88
marki niemieckie	212,10
guldeny gdańskie	172,72
szylingi austrjackie	124,86
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26,26

Giełda warszawska

dnia 16 stycznia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	120,50	121,00
5-proc. poż. premj. dol.	075,75	076,00	074,75
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	040,75
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102,50

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—124,00
Bank Polski	176,75—177,25
Bank Powsz. Kred.	000,00—110,00
Bank Zachodni	080,00—000,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
W. T. Węgla	000,00—050,00
Nobel	00,00— 11,00
Modrzejów	015,00—000,00
Zakłady Ostrowieckie	66,00— 000,00
Starachowice	021,00— 00,00

Stan wody w Wiśle dnia 17. 1. rano: Płock 0.71, Toruń 0.66, Fordon 2.72, Chełmno 1.20, Grudziądz 1.07, Korzeniewo 1.18, Piekło 0.42, Tczew 0.20, Einlage 2.34, Schievenhorst 2.60.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona **w Wyrzysku** i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wyrzysk, tom I, wykaz liczba 29. na imię Pawła Buchholza rolnika w Wyrzysku, zostanie w drodze egzekucji w nowym terminie **dnia 28 marca 1930 r. o godz. 10-tej przed południem** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Grodzkim, pokój nr. 10. Nieruchomość składa się z domu mieszkalnego jednopiętrowego i chlewa, podwórza, ogrodu, roli i łaki, położona w obrębie Polanowa i Osieka, obszaru 2,54,50 ha, czystego dochodu 10,70 tal. wartością używalną podatku budynkowego 1300 Mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 maja 1929. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (1366

Wyrzysk, dnia 7 stycznia 1930. **Sąd Grodzki.**

Do rejestru handlowego B. podpisanego Sądu wpisano dzisiaj: nr. 15, Nakielska Fabryka Maszyn, spółka z ograniczoną poręką, Siedziba Nakło. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja, odlewnia, naprawa i handel maszyn. Kapitał zakładowy: 250 tys zł. Kierownicy: kupiec Kazimierz Kryszkiewicz w Nakle, kupiec Franciszek Balcer w Nakle, fabrykant Paweł Schnmacher w Nakle. Spółka jest spółką z ograniczoną poręką. Umowę spółkową zawarto dnia 10 sierpnia 1929 r. § 8 tej umowy zmieniono dnia 13 grudnia 1929. Do zastępstwa spółki w szczególności do podpisywania za spółkę uprawnieni są dwaj kierownicy łącznie. Jako niewpisane ogłasza się: Jako wkład na kapitał zakładowy policza się 85 tys. zł z ceny kupna wynoszącej 120 tys. zł za nieruchomość fabryczną Nakło karta 4 Józefa Pawlaka a to w wysokości 25 tys. zł na jego udział oraz 60 tys. zł na udział Jana Pawlaka. Nakło, dnia 31 grudnia 1929 r.

1368) **Sąd Grodzki.**

Uchwała. Kupcowi Bronisławowi Jelińskiemu ze Starogardu po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. Ust. 27. udziela się odroczenia wypłat do dnia 11 VI. 1930 r, Nadzorcą sądowym mianuje się Franciszka Szarmacha ze Starogardu ul. Warszawska.

Starogard, dnia 11 stycznia 1930 r.
Sąd Grodzki.

W środę, dnia 22 stycznia br. o godz. 11,30 **odbędzie się na małej sali w hotelu p. Aleksiewicza w Nakle**

Nadzwyczajne walne zebranie

Stowarzyszenia Plantatorów przy cukrowni Nakło.

Na porządku obrad ważne sprawy plantatorskie.

1367 **Zarząd.**

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Klamrach w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Klamry Tom II. Karta 78 na imię **Franciszką, Anastazji, Bolesława, Marty Tarkowskich i Leokadji Sowińskiej ur. Tarkowskiej** po 1/5 części zostanie **dnia 10 marca 1930 r.** o godzinie 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie Grodzkim pokój nr. 13. Nieruchomość składa się z obszaru ziemskiego 2.01.00 ha (wybudowane podwórze, rola, łąki i pastwisko) o czystym dochodzie jako podstawą podatku gruntowego 1.35 Tal o wartości użytkowej budynków jako podstawa podatku budynkowego 36 Mk. (1363

Chełmno, dnia 30 grudnia 1929 r. **Sąd Grodzki.**

W rej. handl. Oddział A. pod L. 95 wpisano firmę: **„Bazar" właśc. Tadeusz Kurowski, Więcbork, Pomorze w Więcborku,** a jako jej właściciela Tadeusza Kurowskiego, kupca w Poznaniu. Kupcowi Mieczysławowi Kurowskiemu i żonie kupca Teodozji Kurowskiej obydwojgu z Więcborka udzielono prokurę z tem, że mogą podpisywać każdy oddzielnie za firmę, a także mogą podpisywać weksle za firmę. Celem przedsiębiorstwa jest sklep bławatów, towarów krótkich i konfekcji. Więcbork, dnia 7 stycznia 1930 r. (1365) **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 18. 1. 30. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał przy **ul. Toruńskiej 61/63** (firmie Kauczuk) najwięcej dającemu za gotówkę:

1000 szt. nowych opon do rowerów

1359) **Malak,** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

W myśl Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 1928 r. (Dz. U. R. P. 96 poz. 846) **Zakłady Pracy zatrudniające pracowników, obowiązane są prowadzić księgi wzgl. wykazy płac,** które winne być osznurowane i następnie przechowywane w Zakładzie Pracy przez okres 5 letni.

Ten sam termin przechowywania odnosi się do pracowników umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach (Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10. XII. 28 r. Dz. R. P. 102, poz. 909).

Powyższe rozporządzenia określają pozatem dokładnie sposób prowadzenia ksiąg wzgl. wykazów płac.

Ponieważ przepisy ustawy z dnia 19. V. 1920 r. o ubezp. na wypadek choroby ani też statut Kasy Chorych m. Bydgoszczy nie nakładają na Kasę Chorych obowiązku sporządzania dla przedsiębiorstw względnie pracodawców odpisów list poborowych - kont. natomiast w myśl art. 78 wyżej cytowanej ustawy organom kontroli Kasy Chorych przysługuje prawo przeglądania list płac przedsiębiorstw, **znosi się** z dniem 1 stycznia 1930 r. sporządzanie w Kasie Chorych odpisów kont.

Równocześnie Kasa Chorych zwraca uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów, zawartych w wyżej wymienionych rozporządzeniach Ministra Pracy i Opieki Społecznej. (1341

Nadleśnictwo Państwowe Bartodzieje
w Bydgoszczy, ul. Garbary nr. 9

sprzeda przez licytację **w dniu 20 stycznia 1930 r.** o godzinie 9,30 **w lokalu p. Behnke w Brzozie** (restauracja przy dworcu)

drewno opałowe

z wszystkich leśnictw oraz

drewno użytkowe.

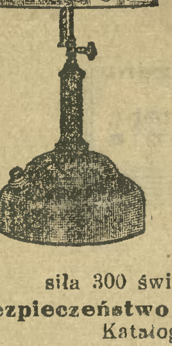
Warunki sprzedaży czyta się na wstępie. (1330

Nadleśniczy Państwowy.

Hej strzelcy wraz!

Przybądźcie — jakby do kumotra, pod kotwicę do **„fotra" Piotra! Grodzka 15** dzisiaj wszyscy się pokażcie gdyż strzelanie o nagrody do tarcz. — Drogocenny zegarek i kryształy, a nawet i litr „czystej" z kropką cały. — Za kilka groszy zrobisz sobie bal, gospodarz miły, więc do niego wal! (1387

Przewrót w oświetleniu!



Ważne dla
dworów, plebanji,
szkół, instytucji wojsk.
etc.

NOWOŚĆ!

Lampy naftowe „DIAMOND"

siła 300 świec. 1 litr na 15 godzin.
Bezpieczeństwo - Czystość - Oszczędność.
Katalogi na żądanie gratis.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

B-cia Wyszomirscy
Warszawa, Chmielna 36.
Uwaga na firmę i adres (1374

Przetarg przymusowy
Dnia 18 bm. sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Sniadeckich 48b o godz. 1 popołudniu około 25 funtów cukierków twardych. Kucharz, komornik sądowy. 1380

Okazyjnie

łóżka żelazne nowe, różne gatunki sprzedaje się w sobotę i poniedziałek od godz. 9—2. 1386
Chrobrego 9, skład.

Szofer

trzeźwy i doświadczony potrzebny zaraz. Zgłoszenia należy skierować do Dz. Bydg. pod „W. 993". 1328

Gospodarstwo
310 mórg, ziemia buraczana i pszenna, inwentarz żywy i martwy nadkompl. budynek w dobrym stanie, kompl. parowa młockarka, niedaleko szosy do Mroczy zaraz na sprzedaż. Cena kupna podług ugody. Jan Sechewer, Sitno, tel. Mrocza 49. (835

Młyn (729
parowy w pełnym biegu, najlepsza okolica w Poznańskiem, przemiał ca. 300 ctr. na dobę, 2 domy ogród, szopy, stajnie, 3 konie, krowa, wozy itd. z powodn stosunków fam. zaraz za 250.000 zł przy małej wpłacie pod korzystnemi warunkami sprzedam, także zamienię na kamienicę, gospodarstwo rolne lub zamienię na dzierżawę na większy majątek ziemski. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Młyn".

Krawcowa
z Warszawy, pracownica firmy Herse, szyje suknie od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz przyjmie panienkę do nauki. Adres: Mazowiecka 40, mieszk. 10, I ptr. w podwórzu. (1294

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Tanie
leżanki. B. Szarlowski (dawn. Domnik), Wełniany Rynek 7, skład. (1360

Piękne
kostjumy damskie sceniczne wypożyczam na bale i zabawy karnawałowe. Szytowska, Długa nr. 29, w podwórzu. 1351

Krawcowa (1350
poleca się wdom. Jackowskiego 21, parter prawo.

SPRZEDAŻE

180 mórg
ziemi buraczanej, inwentarz nadkompletny. Dom 9 pokoi, zabudowania masywne, cena 160000 zł, wpłaty 70—80 000 zł sprzeda Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. F767

Dom
masywny dochodowy 18 tys. Dom z składem 18 tys. zł, mieszkanie wolne sprzeda Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. Osobiste zgłoszenia. (1371

Dom (1334
4 mg. roli blisko szosy, kolejki i Brdy, nadający się na letnisko zaraz na sprzedaż. Climurna 6.

Kawiarnia
do tego fabrykacja wód mineralnych zaraz do wydzierżawienia, objęcie bardzo korzystne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Kawiarnia". 1364

Skład
artykułów piśmiennych i papierosów, 2 pok. i kuchnia w Gnieźnie zaraz na sprzedaż z powodu objęcia innego interesu. Zgłosz. Jan Łepski, Gniezno, Warszawska 30 a, skład cygar i artykułów szkolnych. (1361

Wila (1373
komfortowa 11 pok., wielka hala, centralne ogrzewanie, duży ogród, garaż wsródmieściu Torunia na sprzedaż. Łask. zgłosz. Toruń, skrzynka pocztowa 76.

Sprzedam
nieruchomość z ogrodem owocowym i kilku morgami ziemi oraz wolnem mieszkaniem, położoną w Bydgoszczy, przedmieście. Zgłoszenia do Brząkałowej, Bydgoszcz, Ujejskiego nr. 48a, względnie Brząkały, Nowemiasto n./Drw. 1369

Na sprzedaż
2 cal. wóz roboczy bardzo tanio. Grunwaldzka 77. 1348

Eleganckie
wieczorowe i smokingowe nowe ubranie z pierwszorzędnej ręki, bielska krepa, objętość 98 cm. zaraz na sprzedaż. Wiśniewski, Matejki 8, II. (1337

Wannę
kąpielową nasiadową używaną lecz w dobrym stanie kupię. Siuchniński Warszawska 5. F769

Świnie
średniaki na sprzedaż. Karpacka 30. 1354

Samochód
ciężarowy $1\frac{1}{2}$ ton „Ford" typ. 27, 1 motor benzynowy, gotowy do jazdy i wmurowania, siła 12 koni, zaraz na sprzedaż. Fr. Kazubowski, Twardagóra, młyn parowy. (F745

Powózki
używane i nowe na sprzedaż. Pomorska 49-50 podwórze. F763

Dwa pasy
zapędowe okazyjnie na sprzedaż. Szerokość 20 i 11 cntm. przeciętna długość 12 mtr. Dworcowa 2 I. piętro. 1342

Rower
jak nowy tanio sprzedam Nakielska 119. 1352

2 mocne
wozy robocze tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 1353

Nowy (1338
ciężarowy samochód sprzedam za 5 tys. zł. Gałązka, Kruszyn stacja Pawłowek pow. bydgoski.

Singera
maszyna do szycia cholewek na sprzedaż. Poznańska 10 podwórze. F766

KUPNA

Kupię
sprężacz firan. Oferty do Dzien. Bydg. pod „F.K.S.". 1346

Domek
kupię w Bydgoszczy przy wpłacie 6—7000. Oferty pod „7000" do Dziennika Bydg. 1347

Kamienicę
kupię w Bydgoszczy od 100—150,000. Dom nieruchomość dochodową za 45,000, miasto pow. i gotówki 45,000, reszta do umowy. Zgłosz. spieszne przysłać Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Piec
do palenia kawy kupię Janeczek, ul. Grunwaldzka 147. 1385

POSADY WOLNE

Dzielnego
podróżującego na miasto Bydgoszcz za wysoką prowizją poszukuje zaraz hurtownia czekolady. Of. pod „F. G. A." do Dzien. Bydg. 1358

Inwalida
posiadający koncesję na wyszynk wódek poszukiwany. Zgł. piśmienne do filji Dz. Bydg. pod „Inwalida R." (F757

Biuralistka
początkująca potrzebna zaraz. Of. z podaniem pretensji pod „Wymowna" do filji Dz. Bydg. F765

Cukiernik
na poboczne zatrudnienie potrzebny. Wynagrodzenie procentowe. Of. Dzien Bydg. pod „Cukiernik". 1357

Kucharka
starsza, oszczędna, uczciwa, dzielna w swym zawodzie, potrzebna zaraz. Zgł. piśm. z odpisem świadectw i podaniem pensji. Hotel Pomorski, Kościerzyna (Pomorze). 220

Uczeń
piekarski, syn uczciwych rodziców może się zgłosić. Alojzy Nowak, mistrz piekarski, Bydgoszcz, ul. Bocianowo 33. F744

Dziewczyna
do dzieci i prac domowych potrzebna zaraz. Chwytowo 16, I ptr. prawo. 1356

Służąca
najchętniej ze wsi potrzebna. Świętojańska nr. 16. Czerwińska. F761

Poszukuję (1372
samodzielnej, długoletniej sprzedawaczki lub marszantki. Lubomska, Toruń, Nowomiejski Rynek nr. 23, skład kapeluszy.

Przyjmę
uczennicę do kroju i szycia z własnem szyciem bezpłatnem zaraz. Gdańska 104 u p. Połomskiej. F700

Chłopak
do pracy potrzebny. Fr Swiątek, stolarnia, Pomorska 10. 1349

POSADY POSZUKUJĄ

Kantorzystka
która prowadziła samodzielnie książkowość, kasę, maszynę, korespondencję poszukuję posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty pod „Biegła" do filji Dz. Bydg. (F730

Pomocnik
piekarski poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Piekarz". (1287

Portjerstwa
poszukuje ślusarz żonaty bezdzietny. Zgłosz. pod „Ślusarz" do filji Dzien. Bydg. (F731

Książkowy - bilansista
poszukuje zajęcia w godz. wieczorowych. Of. do Dz. Bydg. pod „Bilansista". 1326

Poszukuję
posługi w kawiarni lub hotelu do kuchni. Hołoniewskiego 3, A. Lewandowska. 1355

Poszukuję
posady stróża albo portjera. Okażę się dobremi świadectwami. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Stróż". 1345

Saksofonista
(czelista) pierwszorzędny, wolny od 1 lutego 1930 r. Of. pod „Saksofonista", Hotel Francuski, Gniezno. 1362

Marszantka
z samodzielną praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Łask. oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „M. Sz." (1381

DZIERŻAWY

Dzierżawy
22, 30, 70, 100, 150, 200, 220 i 250 mórg poleca na korzystnych warunkach Kieliszek, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 12. F768

Piekarnia
do wydzierżawienia. Nakielska 74. (1384

Stajnia
na 4 konie od 1. 2. do wynajęcia. Gdańska 137 l. (1118

MIESZKANIA

3 pokoje
z kuchnią, roczna dzierżawa, do wynajęcia. Wiadomość: Jackowskiego 22 parter lewo. 1340

Mieszkanie
nowoczesne, 3 pokojowe z kuchnią, łazienką i wszystkiemi wygodami, przy ul. Gdańskiej, lub w pobliżu, wprost od gospodarza poszukuje solidne małżeństwo. Płacimy czynsz za rok zgóry. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Poznaniak". F738

Mieszkanie
5 pokojowe wyremontowane, czynsz miesięczny, odda Loska, Sniadeckich nr. 22, I ptr.. F764

Mieszkanie
2 pokoj. z kuchnią, czynsz miesieczny, 4 pok komfort. 150 zł odda „Norma" Sniadeckich 6. F760

Mieszkanie
komfortowe 5 pokoi z kuchnią, balkon, łazienka, elektr. światło gaz i tp. poszukuję wprost od gospodarza wśródmieściu od 1. 4. najpóźniej 1. 6. br. Czynsz za rok zgóry. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „F 1930". F19

POKOJE

Pokój
solidny dla kilku panów do wynajęcia. Glaza, ul. Szpitalna 7. F742

Pokój
umebl. z utrzymaniem. Kołłątaja 11, II ptr. (F762

Pokój
z osobnem wejściem dla 2 panów lub panienek. Kujawska 94. (1339

Pokój
próżny lub umeblowany możliwie u samotnej osoby, poszukuje starszy pan. Oferty pod „6 lat na jednem miejscu" do Dz. Bydg. (1388

Pokój
umebl, dla 2 panów do wynajęcia. Sienkiewicza 19 II ptr. prawo. F499

Pokój
umebl. frontowy, elektr. światło dla pana urzędnika od 1. II. do wynajęcia. Błonia 23, I ptr. lewo. 1242

RÓŻNE

Obiady
obywatelskie, 3 dania 1,20 zł poleca Długa 42, ptr. (1336

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch, Henryka Dietza 4. 22542

Unieważniam
książeczkę wojskową na nazwisko Władysław Szafrański, Łukówiec, poczta Tuszki. (1379

Ostrzeżenie.
Zabraniam komukolwiek zamiany sprzedaży mieszkania, oraz przyjmowania sublokatorów w moim domu Kanałowa 7, gospodarz. 1382

Ceny ogłoszeń 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł. na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym teksecie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.